



20  
tras  
wycieczek

# SĄDECKIE

## WYCIECZKI ROWEROWE

OPISY | ZDJĘCIA  
PROFILE WYSOKOŚCIOWE TRAS





# SĄDECKIE

## WYCIECZKI ROWEROWE

OPISY | ZDJĘCIA  
PROFILE WYSOKOŚCIOWE TRAS

**Wydawca:**

Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu



© Copyright by Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu, 2015  
ul. Jagiellońska 33, 33-300 Nowy Sącz  
tel. +48 18 41 41 600, fax +48 18 41 41 7 00  
e-mail: powiat@nowosadecki.pl  
**[www.nowosadecki.pl](http://www.nowosadecki.pl)**

Wszelkie prawa zastrzeżone | All rights reserved

**Zespół redakcyjny:**

Tekst i korekta: Marek Ryglewicz, Andrzej Zarych  
Opracowanie profili wysokościowych: ExpressMap Polska Sp. z o.o.  
Współpraca: Marta Marczak, Wojciech Kowalski

**Zdjęcie na okładce:**

Kamil Bańkowski

**Projekt graficzny i DTP:**

Ewa Mrózek, Paulina Kurnyta-Ciapała

**ISBN 978-83-62735-26-6**



**Z**apraszamy Państwa do zapoznania się z wybranymi trasami wycieczek rowerowych po Sądecczyźnie. Pomysłodawcą opisanych przez nas tras jest znany sądecki miłośnik rowerów Marek Ryglewicz, nauczyciel informatyki w Zespole Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Nowym Sączu, który od kilku lat prowadzi w szkole Sekcję Turystyki Rowerowej. Wspólnie z uczniami zwiedza ziemię sądecką na dwóch kółkach, bierze udział w licznych rajdach i konkursach. Propagowaniem turystyki rowerowej na Sądecczyźnie zajmuje się od ponad 10 lat. Jest też autorem wielu przewodników dla cyklistów. W roku 2014 Marek Ryglewicz został uhonorowany Sądeckim Laurem Turystycznym w kategorii „Osobowość sądeckiej turystyki”.

Serdecznie zachęcamy do odkrywania Sądecczyzny na rowerze, bo to region dla wszystkich: lubiących leniwe rozkoszowanie się otoczeniem, rodzin z dziećmi, osób starszych, miłośników aktywnego wypoczynku, sportowców – nawet tych preferujących dyscypliny ekstremalne. Każdy odkryje coś dla siebie, będzie tu miał swoje miejsce, które go zachwyci i będzie przyciągać do końca życia.

Warto odkrywać Sądeckie! Serdecznie zapraszamy!

Zespół Redakcyjny

- |    |  |                   |
|----|--|-------------------|
| 1  | <p><b>DOLINĄ DUNAJCA NA BIAŁOWODZKĄ GÓRĘ</b><br/>         Nowy Sącz (zamek – Baszta Kowalska) › Chelmiec › Paścia Góra › brzeg Dunajca › Marcinkowice › Klęczany › Wola Marcinkowicka › Białowodzka Góra › Rezerwat Przyrody „Białowodzka Góra” › Biała Woda › Chomranice › dolina Smolnika › Klęczany › Rdzistów › Chelmiec › Nowy Sącz</p> | STR.<br><b>8</b>  |
| 2  | <p><b>Z POKŁONEM DO MADONNY Z KRUŻLOWEJ</b><br/>         Korzenna › Krużłowa › Posadowa Mogińska › Mogilno › Korzenna</p>  | STR.<br><b>15</b> |
| 3  | <p><b>TRASA PĘDZLEM I DŁUTEM PISANA</b><br/>         Korzenna › Trzycierz › Łęka › Januszowa › Piątkowa › Nowy Sącz (Miasteczko Galicyjskie) › Piątkowa › Boguszowa › Korzenna</p>   | STR.<br><b>20</b> |
| 4  | <p><b>NIE TYLKO NIEDZICA SKRYWA SKARBY INKÓW</b><br/>         Gródek nad Dunajcem › Bartkowa › Majdan › Rożnów › Roztoka Brzeziny › Tropie › zamek Tropsztyn › Witowice Dolne › Rożnów › Bartkowa › Gródek nad Dunajcem</p>  | STR.<br><b>24</b> |
| 5  | <p><b>DZIEŃ Z WIDOKIEM NA SĄDECKIE MORZE</b><br/>         Gródek nad Dunajcem › Koszarka › Lipie › Sienna › Zbyszycze › Kurów › Tęgorbórze › Znamirowice › Ostra Góra › Rożnów › Wiesiołka › Bartkowa › Gródek nad Dunajcem</p>  | STR.<br><b>30</b> |
| 6  | <p><b>NA PSZCZELICH SKRZYDŁACH PO MIÓD</b><br/>         Kamionka Wielka › Królowa Polska › Królowa Górna › Bogusza › Kamianna</p>  | STR.<br><b>37</b> |
| 7  | <p><b>SZLAKIEM KRÓLEWSKICH WIDOKÓW</b><br/>         Kamionka Wielka › Królowa Polska › Ptaszkowa › Cieniawa › Mszalnica › Mystków › Kunów › Jamnica › Kamionka Wielka</p>  | STR.<br><b>44</b> |
| 8  | <p><b>PĘDEM ZE ŚLIMAKA W GŁĘBOKI JAR</b><br/>         Stary Sącz (Rynek) › Cyganowice › Barcice › Wola Krogulecka › Życzanów › Wola Krogulecka › Barcice › Cyganowice</p>  | STR.<br><b>49</b> |
| 9  | <p><b>Z CZARNOPOTOCKĄ MADONNĄ NA JABŁKA</b><br/>         Stary Sącz (Rynek) › most św. Kingi › Brzezna › Podegrodzie › Świdnik › Łukowica › Jastrzębie › Czarny Potok › Łącko › przeprawa przez Dunajec › most w Maszkowicach › Jazowsko › Szczereż › Olszana › Olszanka › Naszacowice › Podegrodzie › Stadła › Brzezna</p>                  | STR.<br><b>53</b> |
| 10 | <p><b>Z ZAMKU STAROSTÓW DO SCHRONISKA</b><br/>         Rytro (stacja PKP) › Sucha Struga › Makowica › Chata Cyrła › Głębokie › Sucha Struga › Rytro</p>  | STR.<br><b>61</b> |

11

**SZLAKIEM ROGASIOWEJ PRZYGODY**

Pierwszy dzień: Rytro › Rostoka Ryterska › Przełęcz Żłóbki › Radziejowa › Złomisty Wierch › Przehyba  
 Drugi dzień: Przehyba › Hala Konieczna › Rostoka Ryterska › Rytro

STR.

65

12

**PRZEZ ELIASZÓWKĘ Z WIDOKIEM NA TATRY**

Piwniczna (Rynek) › Piwowańka › Chata Magóry › Eliażówka › Przełęcz Gromadzka › Sucha Dolina › Piwniczna

STR.

70

13

**PASTERSKIM SZLAKIEM PO HALACH**

Piwniczna-Zdrój › wzdłuż Popradu › Wierchomla Wielka › Wierchomla Mała › Bacówka nad Wierchomlą › Runek › Hala Łabowska › Siodło pod Parchowatką › brzeg Łomniczanki › wzdłuż Popradu › Piwniczna-Zdrój

STR.

75

14

**PRZEZ UZDROWISKOWĄ DOLINĘ**

Muszyna (Rynek) › dolina Szczawnika › Złockie › mofeta im. prof. Henryka Świdzińskiego › Jastrzębik › Muszyna

STR.

81

15

**ŚLADAMI DAWNYCH GOSPODARZY**

Muszyna (Rynek) › Złockie › Szczawnik › Palenica Żegiestowska › Żegiestów Wieś › Żegiestów-Zdrój › Andrzejówka › Milik › Muszyna

STR.

84

16

**POPRAZ PRZEMYTNICZE SZLAKI**

Muszyna (Rynek) › wzdłuż Popradu › Leluchów › Dubne › Wojkowa › Powroźnik › Muszyna

STR.

89

17

**ZAWIJASEM WZDŁUŻ WSTĘGI POPRADU**

Muszyna (Rynek) › Muszyna-Zapopradzie › granica państwa › Słowacja: Legnawa › Mały Lipnik › Mały Sulin › Międzybrodzie › Kace › Mnišek nad Popradem › granica państwa › Polska: Piwniczna-Zdrój › Łomnica Zdrój › Wierchomla Wielka (kamieniołom) › Zubrzyk › Żegiestów › Andrzejówka › Milik › Muszyna

STR.

95

18

**SPACERKIEM W KRYNICKIE HIMALAJE**

Krynica ul. Pułaskiego › ul. Zieleniewskiego › Huzary › szalas Janina › szczyt Góry Parkowej › ścieżka spacerowa › Krynica ul. Ebersa › deptak

STR.

103

19

**Z PODZIĘKOWANIAMI NA SZCZYT KRZYŻOWEJ**

Krynica ul. Piłsudskiego › Krynica-Słotwiny › Przełęcz Biała › Przełęcz Krzyżowa › Góra Krzyżowa › grzbietem górskim niebieskim szlakiem › Krynica ul. Kościuszki › ul. Pocztowa › ul. Zdrojowa › ul. Pułaskiego

STR.

107

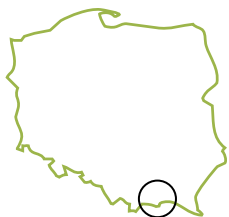
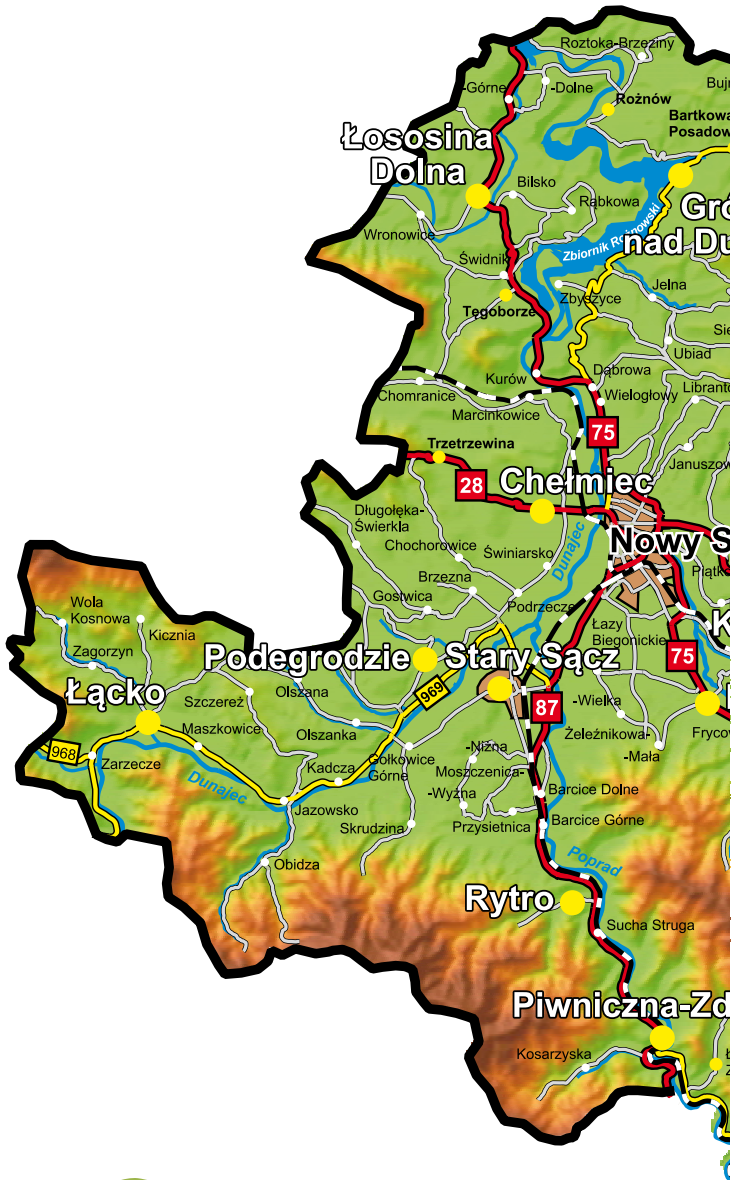
20

**TRZY SCHRONISKA, NOCLEG... I TATRY**

Dzień pierwszy: Krynica (ul. Kraszewskiego) › Czarny Potok › schronisko PTTK › Jaworzyna Krynicka › rezerwat Żebracze › polana Długie Młaki › Bacówka nad Wierchomlą › Pusta Wielka › Bacówka nad Wierchomlą  
 Dzień drugi: Bacówka nad Wierchomlą › Runek › Hala Łabowska › Runek › Czubakowska › Przysłop › Przełęcz Krzyżowa › Góra Krzyżowa › Krynica

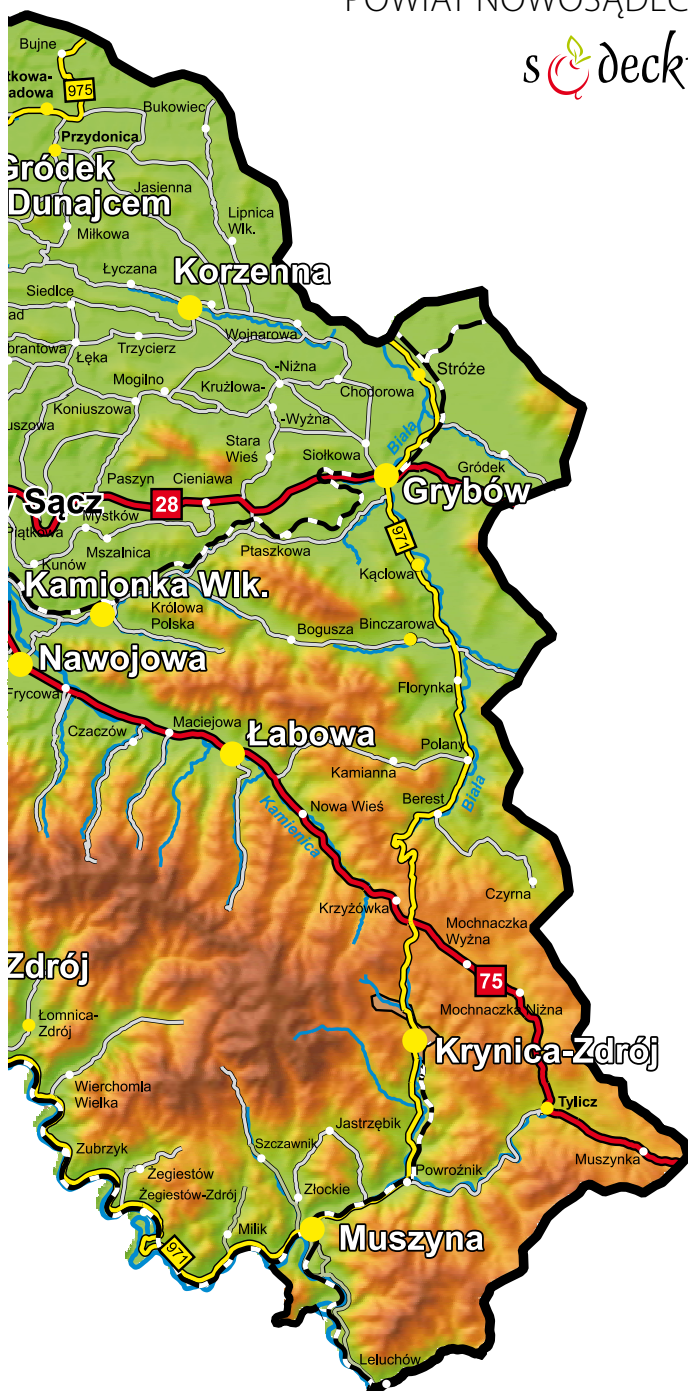
STR.

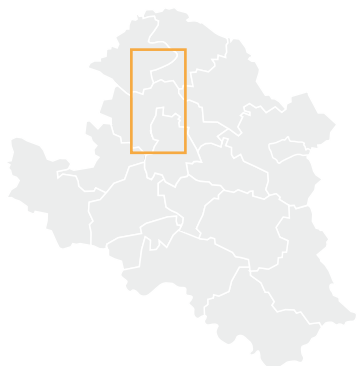
111





## POWIAT NOWOSĄDECKI





 35,8 km

**Trasa:**

**Nowy Sącz (zamek – Baszta Kowalska)**  
 › **Chełmiec** › **Paścia Góra** › **brzeg Dunajca** › **Marcinkowice** › **Kłęzany** › **Wola Marcinkowicka** › **Białowodzka Góra** › **Rezerwat Przyrody „Białowodzka Góra”** › **Biała Woda** › **Chomranice** › **dolina Smolnika** › **Kłęzany** › **Rdziostów** › **Chełmiec** › **Nowy Sącz**

**Stopień trudności trasy:**

średnio trudna

# 1 | DOLINĄ DUNAJCA NA BIAŁOWODZKĄ GÓRĘ

**Niezapomniane widoki, jazda wśród nowocześnie prowadzonych sadów, rezerwat przyrody z łuzickim grodziskiem, zdobycie najbardziej na wschód wysuniętego szczytu Pasma Łososieńskiego oraz zwiedzanie zabytkowego drewnianego kościoła. To wszystko czeka na nas podczas tej wymagającej wycieczki: trzy podjazdy, w tym jeden, podczas którego pokonujemy około 350 m wysokości. Trasę zaliczyć można do średnio trudnych.**

Za punkt startu obieramy Basztę Kowalską, najbardziej charakterystyczne miejsce **Nowego Sącza**. Przejeżdżamy przez most na Dunajcu i ulicą Krakowską, jedziemy do **Chełmca**, siedziby największej gminy powiatu nowosądeckiego i największej gminy wiejskiej w Polsce. W centrum miejscowości, na skrzyżowaniu ze świątłami, skręcamy w prawo w ulicę Marcinkowicką. Mijamy duży budynek Zespołu Szkół, zabudowa staje się coraz rzadsza, a my zaczynamy jazdę wzdłuż zalesionego **stoku Paściej Góry**. Mijamy odejście w lewo szutrowej drogi, którą Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wytyczyło zielony szlak pieszy, prowadzący przez Las Chełmiecki do Rdziostowa, do połączenia z czerwonym szlakiem PTT. Zaczyna się lekki podjazd, po prawej coraz ład-

niejszy widok na dolinę Dunajca, a my wkrótce zaczynamy mocno naciskać na pedały. Droga prowadzi przez piękny las mieszany. W połowie podjazdu skręcamy w prawo w wąską lokalną drogę, by kilkadziesiąt metrów dalej znaleźć się obok miejsca, gdzie w czasie II wojny światowej Niemcy faszysty wymordowali kilkuset mieszkańców Sądecczyzny. Tam zatrzymujemy się na chwilę, oglądamy obelisk, miejsce cmentarza i tablicę z listą pomordowanych. Jedziemy dalej wąską drogą w dół, by po chwili przekroczyć tory kolejowe bardzo rzadko eksploatowanej linii Nowy Sącz–Chabówka. Jesteśmy nad **brzegiem Dunajca** i rozpoczynamy jazdę z jego nurtem. Piękna okolica z ładnym widokiem na Dąbrowską Górę i Klimkówkę, które to szczyty wznoszą



**Dwór w Marcinkowicach**, fot. K. Bańkowski

szą się ponad 500 metrów po drugiej stronie rzeki. Przejeżdżamy naprzeciw czynnego kamieniołomu na stokach Kurowskiej Góry i po chwili jesteśmy w **Marcinkowicach**. Na główną drogę wkraczamy naprzeciwko położonego

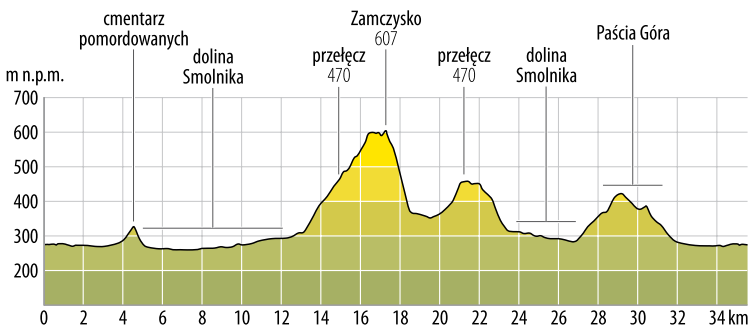
na wzniesieniu kościoła parafialnego. Skręcamy w prawo, mijamy po prawej warte obejrzania park i zabudowania dworskie rodziny Morawskich, gdzie aktualnie znajduje się Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych.



**Dwór w Marcinkowicach** powstał na przełomie XVII i XVIII w., a w XIX stuleciu został przebudowany. Majątek należał niegdyś do rodu Marcinkowskich herbu Gryf, potem do Paszyców i Adama Marasse. Następnie jego właścicielem był Albert Fauck. To u niego w 1914 r. gościł ze sztabem Józef Piłsudski podczas bitwy pod Marcinkowicami. W 1921 r. nieruchomością przejął Stanisław Morawski. W czasie II wojny światowej u Morawskich znalazł schronienie m.in. uwolniony z sądeckiego szpitala kurier Jan Karski. Po wojnie dobra przejął skarb państwa i urządzono w nich szkołę rolniczą. Powstało tu Szkolne Muzeum Historyczne. Obiekt wyremontowany w latach 2013-14.

Jedziemy dalej w górę doliny potoku Smolnik. Zaczynają się **Kłęzany**, nad którymi po prawej góruje Białowodzka Góra. Jej cały południowy stok zajmuje Kopalnia Surowców Skalnych – największy kamieniołom na Sądectczyźnie. Mimo, że eksploatację kruszywa z Białowodzkiej Góry datuje się od 1912 r., to ona wciąż trwa niewzruszenie. Wjeżdżamy do kolejnej wsi – **Woli Marcinkowskiej** – i na jej granicy z Chomranicami skręcamy w prawo w lokalną drogę do miejscowości Tęgoborze. Prowadzi ona przez Zawadkę, leżącą w obniżeniu Pasma Łososińskiego między szczytami **Białowodzka Góra** od wschodu i Chełm od zachodu. Przed nami dwa kilometry ostrego podjazdu, gdyż różnica wysokości wynosi 160 metrów. Przejeżdżamy tory kolejowe i kontynuujemy wspinaczkę, zachwycając się przy tym coraz rozleglejszą panoramą. U stóp dolina Smolnika, a za nią wysoki na około 470 metrów grzbiet, na którym leży Krasne Potockie. Nad nim wznoszący się do wysokości 600 metrów kolejny grzbiet, którym poprowadzono drogę krajową z Nowego Sącza do Limanowej. Trzeba też wspomnieć o pięknie prezentującym się po lewej stronie szczyte góry Chełm z charakterystyczną wieżą przekaznika. Docieramy do przełęczy znajdującej się na wysokości 470 m n.p.m. Można się tutaj pogubić, bo to miejsce zbiegu aż 5 dróg. A więc po kolei: na wprost droga do Tęgoborza (nią niedługo będziemy jechać), lekko w lewo od niej droga do Świdnika i Skrzętli-Rojówki, trzecia, odchodząca zdecydowanie

w lewo, to trasa do centrum Chomranic. Nam pozostaje ostatnia, odchodząca w prawo, lokalna droga do przysiółków położonych na stokach i grzbiecie Białowodzkiej Góry. Ruszamy ostrym podjazdem, mimo że, chcąc go zminimalizować, drogę poprowadzono serpentyną. Tędy też prowadzi pieszy żółty szlak PTTK z Marcinkowic przez Białowodzka Góra i Zawadkę do połączenia z niebieskim. Towarzyszy nam piękny widok na przełęcz i stromo opadające zalesione stoki góry Chełm. Wjeżdżamy w mały fragment lasu i po chwili znajdujemy się na rozległym niezalesionym grzbiecie Białowodzkiej Góry, która, składa się z aż dwóch wierzchołków: wyższego – Rozdziele 616 m n.p.m. (obok niego jesteśmy) i niższego – Zamczysko 607 m n.p.m., przez który niedługo będziemy przejeżdżać. Jesteśmy obok krzyża i tablicy upamiętniającej 225 lat istnienia diecezji tarnowskiej i szóstą rocznicę śmierci św. Jana Pawła II. Widok jest imponujący, szczególnie w kierunku północno-wschodnim na wzgórze Pogórza Rożnowsko-Ciężkowickiego i południowo-wschodnim na Kotlinę Sądecką. Obok kaplicy kończy się asfalt, żółty szlak skręca w prawo i prowadzi do Marcinkowic, a my jedziemy połą drogą rozpoczynającą się zielonym szlakiem w kierunku zalesionego wierzchołka Zamczysko. Po drodze warto zatrzymać się przy kapliczce stojącej na skraju zagajnika po lewej stronie naszej ścieżki (z zielonego szlaku nie jest widoczna). Dojeżdżamy do szlabanu, za którym zaczyna się **Rezerwat Przy-**





**Widok z Białowodzkiej Góry** fot. K. Bańkowski

**rody „Białowodzka Góra”**, w którym chroniona jest między innymi buczyna karpacka. Gęste korony ogromnych buków powodują, że – mimo słonecznej pogody – w lesie panuje półmrok. Droga prowadzi grzbietem w kierunku wschodnim do miejsca, gdzie kiedyś znajdowało się łużyckie grodzisko. Teraz możemy oglądać pozostałość wałów i fosy, a stanąwszy na skraju prawie pionowo opadających skał, podziwiać przepiękny widok na dolinę Dunajca. Jedziemy dalej. Wąska ścieżka, którą wytyczono zielony szlak, skręca na północ i ostro opada w kierunku przysiółka **Bia-**

**ła Woda**. Wyjeżdżamy z lasu. Na krótkim odcinku szlak prowadzi wzdłuż ogrodzenia dużego sadu, ale już po chwili wkraczamy na drogę asfaltową obok kilku domów. Wraz z zielonym szlakiem jedziemy w dół w kierunku Tęgoborzy aż do skrzyżowania z prostopadłe biegnącą drogą, trawersującą stoki Białowodzkiej Góry. Szlak zielony prowadzi dalej prosto, my natomiast skręcamy w lewo. Asfaltowa droga będzie wśród sadów. Cały czas towarzyszy nam piękny widok na Tęgoborze i fragment Jeziora Rożnowskiego. Dojeżdżamy do szerokiej asfaltowej drogi z Tęgoborzy



**Widok z Białowodzkiej Góry**, fot. A. Klimkowski

do Chomranic przez Zawadkę. Skręcamy w lewo, zaczynając ostrą wspinaczkę na przełęcz, z której wystartowaliśmy w kierunku Białowodzkiej Góry. Tu warto zatrzymać się na krótki odpoczynek i jeszcze raz popatrzeć na Białowodzką Górę i Chełm. Zaczynamy zjazd do **Chomranic**, drogą trochę dłuższą, ale dającą możliwość oglądania w centrum miejscowości i zabytkowego XVII-wiecznego kościoła p.w. Najświętszej Marii Panny.

Jadąc w dół, mamy bardzo ładny widok na dolinę Smolnika, wznoszące się nad nią Krasne Potockie, a wyżej grzbiet z kulminacją Litacza 652 m n.p.m., którą prowadzi droga krajowa z Nowego Sącza do Limanowej. Przejeżdżamy przez tory kolejowe, mijamy nowy kościół w Chomranicach i już jesteśmy przy starej drewnianej świątyni z charakterystyczną dzwonnica. Rozpoczynamy powrót do Nowego Sącza. Droga prowadzi w dół **doliny Smolnika**, mijamy odchodzącą w lewo szosę do Tęgorozy, którą wcześniej jechaliśmy,

Wolę Marcinkowską i wjeżdżamy do **Kłęczan**. Zamierzamy wracać przez Paścią Górę, więc w Kłęczanach skręcamy w prawo w lokalną drogę. Początkowo jedziemy nią równoległe do głównej szosy, by po przejechaniu przez dwa mostki na małych potokach, wybrać najbardziej na lewo odchodzącą wąską asfaltową dróżkę. Tu zaczyna się bardzo ostry podjazd. Wzdłuż trasy nowe domy, a my mamy do podziwiania coraz ładniejszy widok na Pasma Łososińskie z Białowodzką Górą na pierwszym planie. Dojeżdżamy do rozwidlenia dróg, tu z prawej strony od Lasu Pasternik dochodzi pieszy czerwony szlak wytyczony przez PTT. Rozpoczynamy ostatni etap wspinaczki w kierunku widocznego już przed nami Lasu Chełmieckiego. Przed lasem skręcamy w lewo i kilkaset metrów jedziemy w kierunku Rdziosłowa. Docieramy na rozległy plac. W tym miejscu czerwony szlak skręca w prawo (do tyłu) w kierunku Trzetrzewiny, a za widocznym po prawej stronie szlabanem zaczyna



Kościół w Chomranicach, fot. K. Bańkowski



*Kościół p.w. Imienia Najświętszej Marii Panny w Chomranicach powstał pod koniec XVII w. W połowie XIX w. do prezbiterium dobudowano kaplicę Przemienienia Pańskiego. W zakrystii można podziwiać polichromię ornamentalną z 1767 r. Na wyposażeniu świątyni są ołtarze rokokowe z XVIII w., barokowa ambona i kamienna chrzcielnica z XVIII w. W ołtarzu głównym słynący łaskami obraz Matki Boskiej Chomranickiej. W kaplicy barokowy ołtarz z XVII w. Obok kościoła znajduje się wolno stojąca dzwonnica z 1692 r.*

się zielony szlak przez Paścią Górę. To alternatywna trasa, ale my postanawiamy jechać prosto asfaltową drogą do Rdziosłowa. Trawersując grzbiet Paściej Góry, jedziemy wzdłuż nowej zabudowy **Rdziosłowa**. Zaczynamy zjazd, który kończy się na głównej drodze obok pawilonu handlowego i Szkoły Podstawowej w Rdziosłowie. Skręcamy w prawo, mijamy odejście w lewo lokalnej drogi, gdzie kilka godzin wcześniej skręcaliśmy i ostrożnie, z uwagi na duży ruch samochodowy, rozpoczynamy zjazd znaną nam już szosą w kierunku **Chełmca** i mety w **Nowym Sączu**.



Kościół w Chomranicach, fot. K. Bańkowski

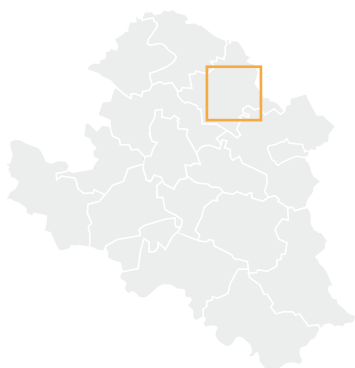


Zamek w Nowym Sączu, fot. J. Wańczyk



**Zamek w Nowym Sączu** wzniesiony został przez króla Kazimierza Wielkiego w latach 1350-1360 na skarpie w obrębie fortyfikacji miejskich w widłach dwóch rzek: Dunajca i Kamienicy. Gościli w nim królowie (m.in. królowa Jadwiga w czasie wjazdu do Polski). W XV wieku przebywał tu Jan Długosz. Zamek spłonął w 1522 r. W XVI-XVII w. został przebudowany w stylu renesansowym przez braci Lubomirskich, a następnie zniszczony przez Szwedów. W czasach zaborów władze austriackie częściowo odremontowały zamek, aby wykorzystać go na biura policji. W sierpniu 1813 r. powódź podmyła zamkową skarpę i do Dunajca osunęło się zachodnie skrzydło. Pozostałą część zaadaptowano w 1838 r. na koszary i magazyny wojskowe, a w 1846 r. przekształcono w więzienie. W 1848 r. rząd sprzedał zamek miastu, które wynajęło go wojsku austriackiemu na magazyny mundurów i broni. Do częściowej odbudowy ruin doszło w 1905 r. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości prowadzono dalsze prace konserwatorskie zakończone w 1938 r. otwarciem tu Muzeum Ziemi Sądeckiej. W czasie okupacji Niemcy zamienili zamek w koszary i skład amunicji. W 1945 r. na skutek wybuchu uległ on całkowitemu zniszczeniu. W 1959 r. zrekonstruowano wg planu z XVII w. Basztę Kowalską oraz fragment murów obwodowych z attykami.





 16,5 km

**Trasa:**

**Korzenna › Krużłowa › Posadowa  
Mogilska › Mogilno › Korzenna**

**Stopień trudności trasy:**

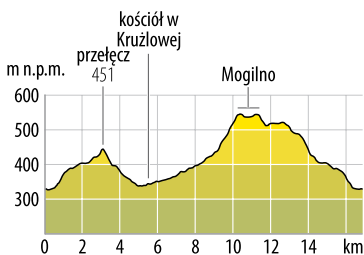
średnio trudna

## 2 | Z POKŁONEM DO MADONNY Z KRUŻŁOWEJ

**Wycieczkę polecamy miłośnikom zabytków, bo podczas niej będziemy oglądać dwa stare drewniane kościoły w Krużłowej i Mogilnie, a tytułowa Madona to dzieło znane nie tylko w Polsce. Nie można również przeoczyć wznoszącego się na południe od Mogilna zalesionego pasma, na które składa się Jodłowa Góra i najwyższy szczyt na Pogórzu Rożnowsko-Ciężkowickim – Ro-sochatka (753 m n.p.m).**

Wyruszamy sprzed budynku Zespołu Szkół w **Korzennej**. Jedziemy lokalną drogą do Mogilna i Krużłowej. Przed nami długi dwukilometrowy podjazd na grzbiet, wznoszący się na wysokość ponad 400 m n.p.m. Mijamy, odchodząc w prawo, drogę do Mogilna i po kilkaset metrach dojeżdżamy do mu-

rowanej kapliczki z klinkierowej cegły. Skręcamy tam w prawo i rozpoczynamy zjazd w dolinę potoku Chodorówka. Biegnąca tamtędy droga prowadzi w lewo do Wojnarowej i Wilczysk, a w prawo do Krużłowej i Ptaszkowej. Kilkaset metrów jazdy w dół doliny i znajdujemy się w centrum **Krużłowej** u zbiegu kilku dróg. W centrum wsi po lewej stronie drogi, za potokiem, cacko architektury sakralnej – XVI-wieczny drewniany kościół. Prawdziwą sławę Krużłowej przyniósł jednak obraz Przemienienia Pańskiego oraz rzeźba Madonna z Dzieciątkiem, której urokiem zachwycił się m.in. Stanisław Wyspiański. Dzieło to po konserwacji na początku XX w. trafiło do Muzeum Narodowego w Krakowie, natomiast w Krużłowej można oglądać jego wierną kopię. Kiedy w 2003 r. kon-

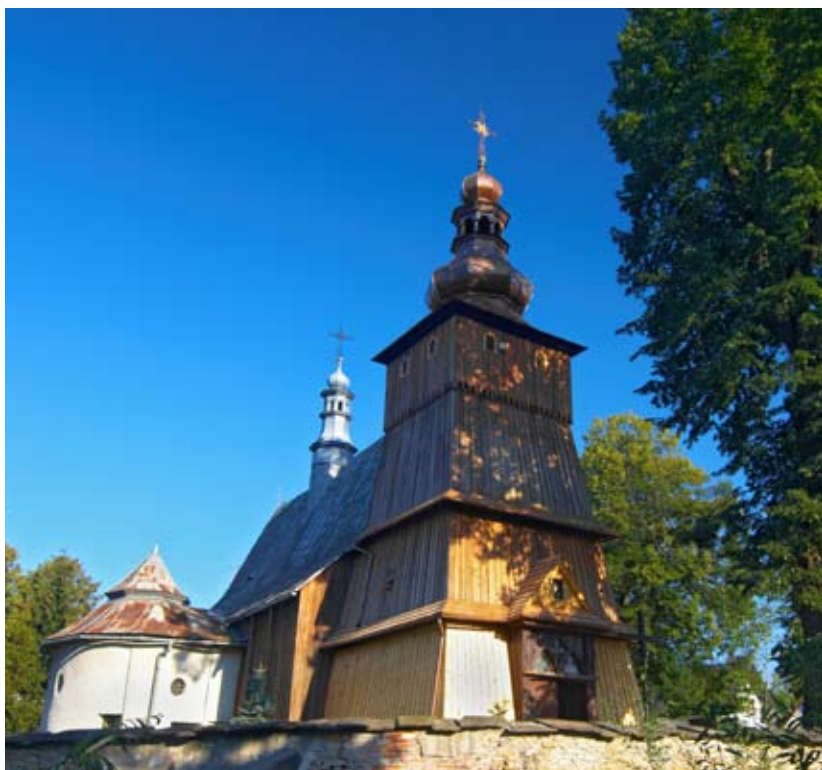




**Figura Madonny z Dzieciątkiem** powstała około 1410 r. Uchodzi za najdoskonalniejsze dzieło rzeźbiarskie epoki tzw. stylu pięknego z początku XV w. na obszarze Małopolski. Przetworzono tu w drewnie repertuar form wypracowany wcześniej w rzeźbach kamiennych. Zwroty głów Marii i małego Jezusa, odpowiadające sobie w ujęciu lustrzanym, akcentują niezwykłą łączność Matki i Dziecka. Nie udało się ustalić miejsca jej powstania ani twórcy, spod dłuta którego wyszła. Być może Madonna była przeznaczona dla któregoś z bogatych krakowskich kościołów, a do Krużlowej trafiła dopiero w XVII w., bowiem pierwsze udokumentowane wzmianki o niej pochodzą z 1607 r. Stanisław Wyspiański zachwycił się rzeźbą w 1899 r., a dziesięć lat później przejął ją Muzeum Narodowe w Krakowie.

**Figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem z kościoła w Krużlowej Wyżnej (w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie), fot. arch. Muzeum Narodowego w Krakowie**





**Kościół w Krużlowej**, fot. K. Bańkowski



W 1520 r. Jan Pieniążek ufundował modrzewiowy **kościół p.w. Narodzenia NMP w Krużlowej**. Szczególny element wystroju to kasetonowy strop zdobiony podobnymi do wawelskich rozetami. Warto zwrócić uwagę na kamienną chrzcielnicę z 1486 r., obraz św. Anny z Maryją i rzeźbę Chrystusa Zmartwychwstałego. Kościół w Krużlowej posiadał również słynną gotycką rzeźbę – *Madonnę Krużłowską*. Od kilku dziesięcioleci jest ona jednak własnością Muzeum Narodowego w Krakowie, a w krużłowskiej świątyni umieszczono jej wierną kopię.

sekrowano nowy, murowany kościół, obraz umieszczono w głównym ołtarzu, a rzeźba Madonny znalazła godne miejsce w bocznej kaplicy z prawej strony.

Z centrum Krużlowej jedziemy drogą w prawo w kierunku **Posadowej Mogiłskiej** i Mogilna. Początkowo, aż do Posadowej, droga biegnie dnem doliny, by następnie rozpocząć wspinaczkę do Mogilna, położonego na wzgórzu prze-

kracającym 500 m n.p.m. Kilkaset metrów przed dotarciem na grzbiet, z prawej strony, dołącza droga z Korzennej. Moglibyśmy już nią wracać, kończąc naszą wycieczkę, ale wcześniej warto obejrzeć położony około kilometra dalej, w samym centrum **Mogilna**, kolejny drewniany zabytkowy kościół z przełomu XVII i XVIII w. oraz położoną obok niego murowaną, XVI-wieczną kaplicę.

Będąc w Mogilnie, nie można pominąć wartego zobaczenia rezerwatu cisów, położonego na stokach Jodłowej Góry. Natomiast zwiedzając kościół, trzeba poświęcić kilka minut na obejrzenie panoramy gór, jaka roztacza się od południa. Niemal dosłownie na wycią-

gnięcie ręki rozciąga się przed nami urokliwe pasmo z dominującą Jodłową Górą i Rosochatką. Pora jednak wracać. Przed nami ostatni odcinek drogi, blisko 6 kilometrów zjazdu do **Korzennej**. Kończymy obok budynku miejscowej szkoły.



**Dwór w Korzennej** z drugiej połowy XIX w. znajdujący się w starym zespole parkowym. Założenie parkowo-dworskie położone jest na łagodnie spadającym zboczu w północnej części gminy Korzenna, nieopodal jej centrum. Dwór początkowo należał do właścicieli wioski. Po wojnie mieściła się tam m.in. wytwórnia oranżady, a następnie budynek popadł w ruinę. Odnowa zabytku z parkiem i sadzawką była możliwa dzięki wsparciu Unii Europejskiej. Obecnie zabytkowe wnętrza są siedzibą Gminnego Ośrodka Kultury.

**Dwór w Korzennej**, fot. A. Klimkowski





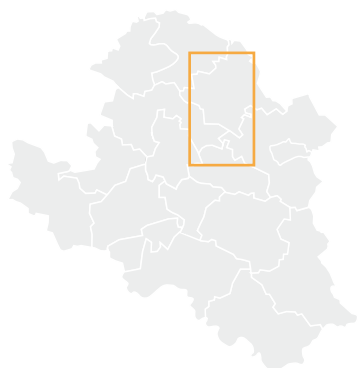
Kościół w Mogilnie, fot. K. Bańkowski



**Kościół parafialny w Mogilnie** powstał około 1765 r. w miejsce poprzedniej spalonej niemal 200 lat wcześniej świątyni. Po pożarze zbudowano kaplicę z kamienia pod wezwaniem św. Anny, stoi ona do dziś. Nowy kościół jest pod wezwaniem św. Marcina Biskupa z Tours. Został gruntownie odnowiony w 1891 r. Jest to drewniana świątynia modrzewiowa. Wewnątrz zdobią ją barokowe detale ciesielskie: portale o falistych nadprożach, parapet chóru muzycznego oraz gotycki krucyfiks z ok. 1400 r., a także polichromia o motywach figuralnych i ornamentalnych z 1930 r. Na wyposażeniu znajduje się również późnogotycka rzeźba Chrystusa Zmartwychwstałego datowana na pocz. XVI w. i kamienna chrzcielnica renesansowa na połowę XVI w.

Kościół w Mogilnie, fot. K. Bańkowski





29 km

**Trasa:**

**Korzenna › Trzycierz › Łęka › Librantowa › Januszowa › Piątkowa › Nowy Sącz (Miasteczko Galicyjskie) › Piątkowa › Boguszowa › Koniuszowa › Korzenna**

**Stopień trudności trasy:**

średnio trudna

## 3 | TRASA PĘDZLEM I DŁUTEM PISANA

Kiedyś mieszkańcy Pogórze Rożnowskiego jeździli furmanką albo szli pieszo do miasteczka galicyjskiego (np. Grybowa lub Bobowej), aby zrobić zakupy, pójść do fryzjera, garncarza, fotografa czy snycerza. Teraz to wszystko mają u siebie, nawet bank, więc do Miasteczka Galicyjskiego w Piątkowej pojedą na rowerze tylko po to, żeby zobaczyć jak życie wyglądało w czasach ich przodków. Dzisiaj, podobnie jak niegdyś, na koniec pobytu w miasteczku obowiązkowa jest wizyta w karczmie.

Wyruszamy sprzed budynku szkoły w **Korzennej**, jedziemy w kierunku Nowego Sącza. Droga prowadzi doliną Wojnarówki. Kończy się Korzenna, zaczyna **Trzycierz**. Mijamy położony po prawej stronie budynek szkoły podstawowej i mały, stojący tuż przy drodze, kościół należący do parafii w Siedlcach. Droga wznosi się na grzbiet, z którego swój początek bierze potok Wojnarówka. Tędy przebiega dział wodny między zlewiskiem rzeki Białej i Dunajca. Najpierw krótki zjazd przez **Łękę** i dojeżdżamy do rozwidlenia, skąd w prawo odchodzi szosa do Siedlec i Przydonicy. Główna trasa skręca w lewo, a następnie w prawo. Mijamy nią odcinek do Mogilna oraz Koniuszowej i zaczynamy podjazd do Librantowej. Znajdujemy

się w najwyższym punkcie w samym centrum miejscowości. Skręcamy wtedy w lewo w lokalną drogę ostro prowadzącą w górę. Przejeżdżamy obok kościoła. Tędy prowadzi zielony szlak pieszy wytyczony przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, biegnący z Piątkowej przez Mużeń, Kuminowiecką i Dąbrowską Górę do Dąbrowy. Lokalna szosa prowadzi wzdłuż zabudowań **Librantowej**. Następnie przejeżdżamy przez las i docieramy do pierwszych gospodarstw w **Januszowej**. Na rozwidleniu, razem ze szlakiem zielonym, skręcamy w lewo. Rozpoczyna się droga szutrowa, a my już znajdujemy się w pokrytej lasem partii szczytowej Mużenia (450 m n.p.m). Przejeżdżamy obok stacji przekąznikowej, skąd rozciąga się



**Ratusz w Miasteczku Galicyjskim w Nowym Sączu**, fot. P. Kurnyta-Ciapala

jeden z ładniejszych widoków na Kotlinę Sądecką. Dojeżdżamy do charakterystycznej kapliczki na skraju lasu, gdzie przecinamy niebieski szlak pieszy PTTK, prowadzący z Nowego Sącza na Jodłową Górę i Rosochatkę. Zjeżdżamy ostro w dół i po chwili jesteśmy w **Piątkowej** przy drodze krajowej z Nowego Sącza do Grybowa. Naprzeciw nas, po drugiej stronie szosy, jedna z największych atrakcji turystycznych stolicy Sądeczczyzny – **Miasteczko Galicyjskie**. Znaj-

dujemy się na rynku XIX-wiecznego miasteczka zabudowanego wokół parterowymi domami z charakterystycznymi podcieniami, karczmą i stojącym po przeciwnej stronie ratuszem, które czeka na turystów. Karczma zachęca do degustacji regionalnych potraw. Dzisiaj szef kuchni poleca rosół z kołdunami, duszonko wieprzowe i zawijaniec szlachecki, ale my idziemy w kierunku deserów, decydując się na pyszny sernik z polewą czekoladową i zimne napoje.



**Miasteczko Galicyjskie w Nowym Sączu** jest filią Sądeckiego Parku Etnograficznego. To rekonstrukcja XIX-wiecznego miasteczka z terenów Galicji. Ratusz wykonano według projektu przygotowanego przed ponad stu laty dla siedziby władz Starego Sącza. Tam jednak nigdy taki budynek nie stanął. W Miasteczku Galicyjskim jest więc rekonstrukcja i pierwowzór zarazem. Oprócz ratusza w Rynku są też warsztaty rzemieślnicze, apteka, pracownia fotograficzna, remiza strażacka i wiele innych interesujących miejsc. Stoi również okazała karczma, gdzie warto spróbować regionalnych specjałów. Pierwowzorem dla Miasteczka były stare ryciny i plany rynków kilku małopolskich miasteczek: Starego Sącza, Czchowa, Lanckorony, Ciężkowic, Krościenka. Z Miasteczka przez osadę kolonistów niemiec- kich łatwo przejść do pozostałej części Parku Etnograficznego. Tam zapraszają ciekawe zbiory, ukazujące życie na sądeckiej wsi w minionych stuleciach, a także bogactwo regionalne i kulturowe tych terenów.



Rynek w Miasteczku Galicyjskim w Nowym Sączu, fot. P. Kurnyta-Ciapała

Żał wstawać, ale przed nami daleka droga, a zanim ruszymy, chcemy pospace- rować uliczkami miasteczka w kierunku dworu szlacheckiego i zajrzeć do ratu- sza, gdzie można obejrzeć jedną z wielu wystaw.

Opuszczamy Miasteczko Galicyjskie pełni wrażen, a jeśli czego może nam brakować, to jedynie parkingu na rowe- ry. Jedziemy teraz drogą krajową w kie-

runku Grybowa, by po kilkuset metrach skręcić w lewo do centrum **Piątkowej**. Jest to równocześnie trasa prowadząca do Boguszowej i Koniuszowej. Mijamy budynek szkoły, położony w głębi ko- ściół i skręcamy w prawo. Tu zaczyna się Droga Krzyżowa, którą każdego roku w Niedzielę Palmową podąża tysiące wiernych, uczestniczących w Misterium Męki Pańskiej.



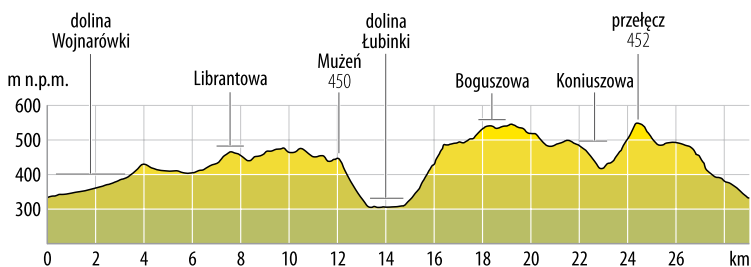
Przed nami blisko czterokilometrowa wspinaczka na grzbiet, którym prowadzi niebieski szlak pieszy na Jodłową Górę. Mijamy niewielki budynek Szkoły Podstawowej w **Boguszowej** i jedziemy polną utwardzoną drogą. Najpierw prowadzi ona przez las, a w odkrytych miejscach zaskakują nas piękne widoki na Pogórze Rożnowskie z dominującym szczytem Kobylnicy. Niebieski szlak skręca w prawo, my zaś kierujemy się na, widoczny już, charakterystyczny kościół w Mogilnie. Dojeżdżamy do głównej drogi z Paszyna do Mogilna i tu skręcamy w lewo. Przed nami krótki podjazd i znajdujemy się w **Koniuszowej** na rozwidleniu dróg, tuż obok żelaznego kilkumetrowego krzyża. W prawo zaczyna się krótki podjazd do Mogilna, natomiast my omijamy tę miejscowość i skręcamy w lewo. Jedziemy lekko w dół przez Koniuszową w kierunku Łęki i Librantowej. Będąc na wysokości szkoły, skręcamy w prawo tuż przed sklepem w wąską lokalną drogę. Po przejechaniu na drugą stronę małego potoku, zaczynamy jazdę równoległą do głównej szosy w Koniuszowej. Naszym celem jest lokalna droga prowadząca długim grzbietem z Mogilna przez przysiółki Kawiory i Świergocin. Jesteśmy tuż obok najwyższego punktu grzbietu na wysokości 545 m n.p.m., nieopodal zbiorników z wodą pitną. Od tego miejsca trasa zaczyna łagodnie opadać. Jedziemy wąską, ale doskonałej jakości drogą w kierunku Korzennej, najpierw asfaltową, a następnie od przysiółka Kawiory, betonową. Później znowu czeka na nas asfalt, a po chwili główna trasa tuż obok szkoły w **Korzennej**.

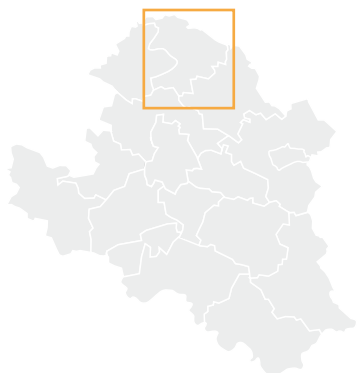


**Droga Krzyżowa z Piątkowej do Boguszowej** jest znanym w okolicy misterium, w którym co rok bierze udział ponad 2 tysiące pątników. To inscenizacja Męki Pańskiej odprawiana na wzór tej, odbywającej się w Kalwarii Zebrzydowskiej. Zaczyna się pod kościołem parafialnym w Piątkowej. Następnie misterium wędruje czterokilometrową trasą do Boguszowej. Wędrówka zazwyczaj trwa około dwie godziny i odbywa się zawsze w Niedzielę Palmową.



Dwór w Miasteczku Galicyjskim w Nowym Sączu, fot. P. Kurnyta-Ciapala





31 km

**Trasa:**

Gródek nad Dunajcem › Bartkowa ›  
Majdan › Rożnów › Rozтока Brzeziny  
› Tropie › zamek Tropsztyn › Witowice  
Dolne › Rożnów › Bartkowa › Gródek  
nad Dunajcem

**Stopień trudności trasy:**

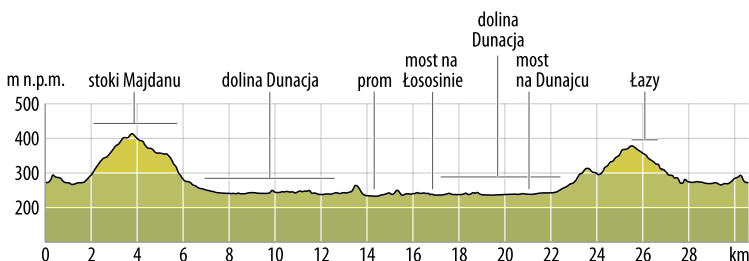
średnio trudna

## 4 | NIE TYLKO NIEDZICA SKRYWA SKARBY INKÓW

To może być pełna przygód i fantastycznych wspomnień wycieczka. Ruiny dwóch średniowiecznych zamków, fortyfikacje, odnowiony z pietyzmem i pełen skrywanych tajemnic zameczek obronny, romański kościół i szereg innych atrakcji, jakie czekają na nas na tej trasie, usatysfakcjonują każdego turystę. A do tego jeszcze zachwycające wprost widoki, które co chwilę zmuszają do zatrzymania się i utrwalenia ich aparatem fotograficznym.

Wyruszamy z centrum **Gródka nad Dunajcem** w kierunku Zakliczyna i Rożnowa. Trasa prowadzi wzdłuż rozległej zatoki Jeziora Rożnowskiego, do której wpływa Potok Przydonicki. Na rozwidleniu dróg skręcamy w lewo w kierunku Rożnowa. Przed nami widoczne już domki letniskowe w **Bartkowej**,

a my obok przystanku autobusowego, skręcamy w prawo, w wąską lokalną drogę. Tędy też prowadzą dwa szlaki PTTK: niebieski i żółty. Wśród luźno rozrzuconych zabudowań Bartkowej-Posadowej rozpoczynamy wspinaczkę na stoki porośniętego lasem **szczytu Majdan**. Za naszymi plecami coraz roz-



leglejsze widoki na Jezioro Rożnowskie z Małą Wyspą na pierwszym planie. Dojeżdżamy do ostatniego gospodarstwa, przekraczamy szlaban i już leśną drogą podążamy po łagodnym stoku Majdanu. Wyjeżdżamy na rozległy plac śródleśny przeznaczony do wycieczki drewna. Żółty szlak skręca lekko w prawo i prowadzi prosto na szczyt, natomiast my skręcamy w lewo i wraz z niebieskim szlakiem kierujemy się na zachód. Znowu szlaban. To oznacza, że za chwilę wyjedziemy na otwartą przestrzeń, a ponieważ droga przez moment prowadzi grzbietem, więc na prawo widzimy rozległą dolinę Dunajca poniżej zapory, a po lewej oczywiście Jezioro Rożnowskie. Wzdłuż trasy pojawiają się rzadko rozrzucone domy i gospodarstwa, a my już po chwili wyjeżdżamy na główną szosę z Gródka do Rożnowa, kierując się na prawo. Kilkadziesiąt metrów dalej odchodzi w lewo wąska lokalna droga, a ponieważ wracać zamierzamy główną szosą, więc dla urozmaicenia przejazdu teraz kierujemy się tutaj. Droga ostro opada w dół doliny Dunajca, więc przed nami szybki

zjazd do centrum **Rożnowa**. Początkowo jedziemy wśród małych zagajników i łąk, pokonujemy ostre, niebezpieczne zakręty i wyjeżdżamy na rozwidlenie dróg. Kierujemy się teraz w prawo i od tego miejsca towarzyszy nam mały potok. Pojawiają się pierwsze zabudowania Rożnowa, po chwili mijamy po lewej duże szklarnie i docieramy do głównej drogi. Jadąc w lewo, podążalibyśmy do mety, a przecież jesteśmy na początku wycieczki. Zmierzamy więc w prawo i rozpoczynamy jazdę w dół szerokiej w tym miejscu doliny Dunajca. Mijamy odchodzącą w lewo drogę do Witowic i wjeżdżamy w obszar kolejnej miejscowości. To **Roztoka Brzeziny** położona u podnóża zalesionego Majdanu, na zakolu, jaki tworzy Dunajec. Mijamy odchodzącą w prawo drogę przez Dzierżaniny do Paleńnicy i, mając po prawej ręce stromo opadające stoki wzgórza Habalina, podążamy teraz w kierunku zachodnim. Kończy się Roztoka, zaczyna **Tropie**. Mijamy stalową kładkę łączącą brzegi rzeki i wkrótce znajdujemy się obok najstarszego zabytku architektury sakralnej na Sądecczyźnie.

**Dolina Dunajca, w tle kościół w Tropiu i zamek Tropsztyn**, fot. A. Klimkowski



Kościół w Tropiu wybudowany w stylu romańskim, przepięknie położony nad Dunajcem, a właściwie już wodami Jeziora Czchowskiego, zachwyca swą urodą, a licznych pielgrzymów przyciąga tu postać św. Świerada. Stąd ruszamy dość nietypowo, ponieważ na drugi brzeg przedostajemy się promem, łączącym Tropie z Wytrzyścą. To dodatkowa atrakcja dla turysty rowerowego, za którą na dodatek nie trzeba płacić. Z promu zerkamy na prawo na niewielkie, w porównaniu z Rożnowskim, Jezioro Czchowskie. Naszą uwagę przykuwa przede wszystkim wznoszący się nad wodami Dunajca **Zamek Tropsztyn**. Odbudowany w ostatnich latach niemal od poziomu zero. W okresie wakacyjnym jest dostępny dla turystów i... poszukiwaczy skarbów. Jak można dowiedzieć się od przewodników, jeden z właścicieli zamku przebywał długie lata wśród Inków, a jakie skarby skrywają mury budowli, tego tak do końca nikt nie wie. Zamek jest dostępny w lipcu i sierpniu do godziny 17-tej.

Wracamy jednak do naszej wycieczki. Po zjechaniu z promu znajdujemy się

na drodze krajowej, a więc, z zachowaniem najwyższych środków ostrożności, jedziemy w kierunku Nowego Sącza. Mijamy wspomniany zamek i, po przejechaniu niewiele ponad 2 km, w **Witowicach Dolnych** skręcamy w lokalną drogę do Rożnowa. Jesteśmy uratowani, znowu cisza i pełny kontakt z naturą. Przejeżdżamy przez most na, szerokiej w tym miejscu, rzece Łososinie i zaczynamy jazdę doliną Dunajca. Tym razem poruszamy się w górę rzeki oraz po jej przeciwnym brzegu. W Witowicach na prawo od drogi warto zwrócić uwagę na położony obok boiska sportowego pięknie odnowiony klasycystyczny dwór, będący obecnie w rękach prywatnych.

Mijamy widoczną z daleka, wspomnianą wcześniej, stalową kładkę na Dunajcu. Luźno rozrzucone domy należą do przysiółka Gierowa. Pokonujemy kolejne zakręty, by kilkaset metrów dalej wjechać na most na Dunajcu i znowu być w **Rożnowie**. Tędy zaledwie kilka godzin temu jechaliśmy. Aby jednak urozmaicić trasę, do mety postanawiamy podróżować główną drogą. Dzięki temu możemy rzucić okiem na stare historyczne zabytki

**Kościół w Tropiu**, fot. P. Kurnyta-Ciapała





**Kościół w Tropiu**, fot. A. Klimkowski



**Kościół w Tropiu** należy do najstarszych w tej części Polski. Miał go fundować ok. 1045 roku Kazimierz Odnowiciel, a poświęcać ok. 1073 r. św. Stanisław męczennik. Powstał w miejscu pustelni św. Świerada. Z pierwotnej budowli pozostały mury prezbiterium oraz relikty północnej i zachodniej ściany nawy. W XIII w. do północnej ściany dobudowano zakrystię (obecnie schowek). W XVI w. część murów prezbiterium nadmurowano, a do południowej ściany nawy dobudowano kaplicę Matki Bożej, która teraz pełni rolę zakrystii. Wewnątrz polichromowany strop z II połowy XVII w., fragmenty romańskiego malowidła oraz XVII-wieczne wyposażenie. W kościele znajdują się także relikwiarze św. Kingi, św. Jana Vianneya, bł. Matki Teresy z Kalkuty, św. Świerada i Krzyża Świętego.

Rożnowa: beluardę zamku Tarnowskich, dwór Stadnickich, kościół na wzgórzu, ruiny zamku Zawiszy Czarnego i zapórę w Rożnowie. To jednak wymaga pokonania dodatkowych kilku kilometrów cieniem łąziska. Przed nami ostatni frag-

ment trasy. Najpierw czeka nas długi ponad dwukilometrowy podjazd do Wieściółki, podczas którego warto zwrócić uwagę na przepiękne widoki w kierunku doliny Dunajca, a później zaczynamy bardzo długi zjazd do Bartkowej. Po dro-



Zamek Tropsztyn w Wytrzyzszcze, fot. A. Klimkowski



**Zamek Tropsztyn** został wzniesiony przez ród Gieraltów-Ośmiorogów dla ochrony tzw. Bramy Sąddeckiej, przez którą wiódł wodny i lądowy szlak w kierunku Węgier. Drewniana budowla mogła powstać w XIII w., natomiast pierwsze wzmianki o murowanym zamku pochodzą z 1382 r. Istniały tu wówczas wysokie mury na planie czworoboku. W latach późniejszych zamek był w rękach Kmitów, Robakowskich i Gabońskich. Aby ukrócić zbójckie zapędy urzędujących tu burgrabiów, został zniszczony w 1574 r. Od tamtego czasu pozostawał w ruinie. Obecnie odbudowany na wzór XIV-wieczny. Jeden z właścicieli zamku – Sebastian Borzewicz poślubił Indiankę peruwiańską z narodu Inków. Córka tego małżeństwa wyszła za mąż za Amaru, potomka królewskiego rodu inkaskiego. Legenda głosi, że głęboko w podziemiach Tropsztyna może być ukryty legendarny skarb Inków, który wywieźli oni z ojczyzny, uciekając przed Hiszpanami.

Jezioro Rożnowskie, fot. A. Klimkowski



dze mijamy odejście lokalnej, znanej już nam, drogi w lewo i wkrótce nasza trasa prowadzi w gęsty las. Zaczyna się **Bartkowa**, mijamy DW Stalownik i, mając po prawej ręce pięknie zagospodarowane nabrzeże Jeziora Rożnowskiego, jedziemy w kierunku widocznego już na drugim brzegu Gródka. Kierując się wzdłuż brzegu jeziora, docieramy do skrzyżowania z drogą wojewódzką 975. Skręcamy w prawo. Za 6 minut jesteśmy w **Gródku nad Dunajcem**.



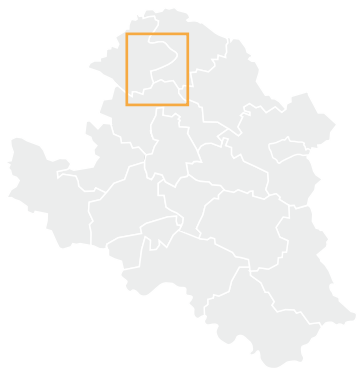
Dwór w Rożnowie, fot. J. Wańczyk



**Rożnów** to jedna z niewielu wsi w Polsce, w której są pozostałości dwóch zamków. Starszy z kamienia wzniesiono w latach 1350-1370 na miejscu dawnej strażnicy, na stromym wzgórzu w zakolu Dunajca. Jego najślynniejszym właścicielem był Zawisza Czarny, rycerz Władysława Jagiełły, bohater spod Grunwaldu. Zamieszkał tu z rodziną około 1425 r. Później zamek trafił w ręce Tarnowskich. Był zbyt mały na reprezentacyjną siedzibę rodziny, dlatego hetman Jan Tarnowski postanowił nieco niżej wybudować drugi zamek, który miał strzec Dunajca. Tej budowli nigdy nie ukończono. Pozostała po niej kamienna beluarda – bastion obronny o ścianach grubych na 3 metry, dwukondygnacyjny budynek bramny na planie pięcioboku i pierwsza w Polsce ludwisarnia, gdzie odlewano armaty. Do dziś zachowały się detale wystroju, mówiące nieco o idei budowli – herb rodu Tarnowskich oraz rzeźba rycerza trzymającego głowę Turka. Od 1745 r. właścicielami kompleksu byli Stadniccy.

Beluarda w Rożnowie, fot. E. Mrózek





44,8 km

**Trasa:**

Gródek nad Dunajcem › Koszarka ›  
Lipie › Sienna › Zbyszyce › Kurów ›  
Tęgoborze › Znamierowice › Tabaszowa  
› Ostra Góra › Rożnów › Wiesiołka ›  
Bartkowa › Gródek nad Dunajcem

**Stopień trudności trasy:**

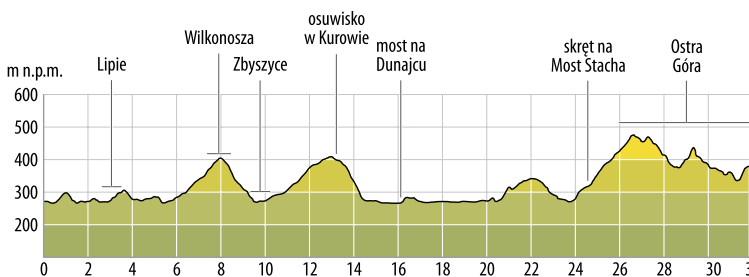
bardzo trudna

## 5 | DZIEŃ Z WIDOKIEM NA SĄDECKIE MORZE

Trasę liczącą ok. 45 km, którą z licznymi postojami pokonamy w ciągu 7,5 godziny, należy zaliczyć do bardzo trudnych. Powodem są liczne podjazdy, zjazdy, jej długość oraz to, że około 9 km jedziemy drogami leśnymi. Wycieczka szalenie atrakcyjna pod względem przyrodniczym i krajobrazowym. Trasa z przepięknymi widokami, mimo że nigdy nie przekraczamy wysokości 500 m n.p.m. Na miłośników zabytków i miejsc godnych odwiedzenia, czekają liczne kościoły, ruiny zamków, dwory i... Most Stacha. Trzeba pamiętać, że tę atrakcyjność zapewniło wybudowanie na Dunajcu zapory w Rożnowie.

Wyruszamy z centrum **Gródka nad Dunajcem** drogą wojewódzką w kierunku Nowego Sącza. Po prawej mamy zagospodarowany turystycznie brzeg Jeziora Rożnowskiego i piękny widok na leżącą „na wyciągnięcie ręki” wyspę

Grodzisko zwaną też Małpią Wyspą. Zaczyna się niewielki podjazd, droga lekko oddala się od jeziora. Po chwili zaczynamy zjazd do położonej w małej zatoczce **Koszarki**. Tu w lewo ostro do góry odchodzi lokalna droga, prowadząca na





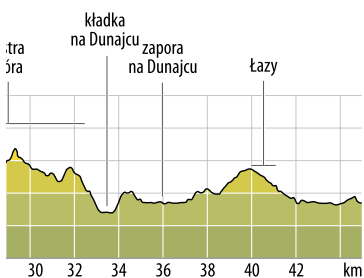


Panorama Jeziora Rożnowskiego i Wyspy Grodzisko, fot. K. Bańkowski



**Jezioro Rożnowskie** to sztuczny zbiornik wodny, powstały dzięki wybudowaniu zapory wodnej w dolinie Dunajca. Budowę zapory rozpoczęto w 1935 r., a ukończono w czasie II wojny światowej w 1941 r. Zbiornik został całkowicie napelniony dwa lata później. Akwen kształtem przypomina nieregularne „s” o długości ok. 20 km. Jego maksymalna głębokość to 35 m. Jest to doskonałe miejsce do żeglowania i rekreacji. Dodatkową atrakcją stanowi Wyspa Grodzisko (zwana Małpią Wyspą) – ptasi rezerwat, na którym można zaobserwować 165 gatunków ptaków.

wzgórza wznoszące się nad wschodnim brzegiem Jeziora Rożnowskiego. Z nich roztaczają się rewelacyjne widoki. Trasa wiedzie teraz często samym brzegiem akwenu. Mijamy wieś **Lipie** i dojeżdżamy do czynnego osuwiska. Po powodzi



w 2001 r. jezdnia na odcinku kilkudziesięciu metrów osunęła się tu w stronę wody, obecnie ciężko już rozpoznać to miejsce. Dojeżdżamy do wsi **Sienna**.

W lewo odchodzi lokalna droga do Jelej, Słowikowej i Siedlec. Od tego miejsca nasza trasa oddala się od jeziora, prowadząc serpentynami w górę. Teraz czeka nas ostra wspinaczka. Wyjeżdżamy na grzbiet wzniesienia i znajdujemy się około 150 m nad lustrem jeziora. Jedziemy ostrożnie, aby nie przeoczyć odejścia w prawo lokalnej drogi do Zbyszyc. Moglibyśmy jechać dalej główną szosą, ale Zbyszycie interesują nas z racji pięknego położenia oraz dwóch wartych obejrzenia zabytków. Skręcamy

więc w prawo, zaczyna się krótki podjazd, a następnie szybka jazda w dół do tafli wody. Do pokonania mamy około 150 m różnicy wysokości. Wjeżdżamy do **Zbyszyc**. Po lewej mijamy teren posiadłości rodziny Szujskich, z pięknym murowanym dworem, w którym teraz znajduje się Dom Pomocy Społecznej, a po chwili jesteśmy pod murem, pochodzącego z XV wieku kościółka św. Bartłomieja. Tu czas zatrzymał się w miejscu i aż trudno uwierzyć, że do 1813 r. Zbyszycy były dużym miastecz-

kiem liczącym 2500 mieszkańców, położonym na szlaku handlowym. Wielka powódź w XIX wieku i następna w 1934 r. zniszczyły miasto. To po tej ostatniej katastrofie zdecydowano się postawić zaporę w Rożnowie. Wody jeziora skryły zarówno rynek, jak i główną część Zbyszyc. Tak, jak kiedyś przyjeżdżali kupcy na jarmarki, tak teraz ciągną tu rzesze wędkarzy.

Powoli ruszamy w dalszą drogę. Jedziemy teraz wzdłuż południowego brzegu cypla, mając rozległy widok na Tęgo-



**Kościół w Zbyszycach**, fot. K. Bańkowski



**Kościół św. Bartłomieja Apostoła w Zbyszycach** jest jedną z najstarszych świątyń w Małopolsce zachowanych od czasu budowy w niezmiennym stanie. Świątynię konsekrował w 1447 r. kardynał Zbigniew Oleśnicki, jeden z doradców króla Władysława Jagiełły. W XVII w. dobudowano do kościoła drewnianą wieżę z metalowym barokowym hełmem. Spłonęła ona w pożarze w 2003 r. wraz z dachem świątyni. Na zachodniej ścianie kościoła zachowały się otwory strzelnicze, świadczące o obronnym charakterze gotyckiej budowli. Wewnątrz kamienna barokowa chrzcielnica, stalle gotyckie z XVI w. i ołtarz główny z XVIII stulecia z obrazem Matki Bożej Łaskawej oraz znajdującym się nad nim obrazem ukazującym św. Bartłomieja.

borze, Białowodzką Górę oraz most na Dunajcu w Kurowie. Kończą się luźno rozrzucone gospodarstwa i domki letniskowe, a trasa prowadzi przez piękny las bukowy pokrywający stoki Dąbrowskiej Góry. Mijamy źródelko bardzo smacznej wody i kilkaset metrów dalej wyjeżdżamy na drogę wojewódzką. Przejeżdżamy obok profesjonalnie zabezpieczonego osuwiska w **Kurowie**. Jadąc dalej drogą wojewódzką, szybko zajęchalibyśmy do Dąbrowy, my natomiast skręcamy w lokalną drogę w prawo. Po prawej stronie mamy stoki Dąbrowskiej, a po lewej Kurowskiej Góry. Najpierw poruszamy się w miarę równo wśród luźnej zabudowy Kurowa, ale już po chwili zaczyna się zjazd. Doskonale widać most na Dunajcu, Tęgoborze i stromo wznoszące się nad rzeką zalesione stoki Białowodzkiej Góry. Trasa schodzi nad sam brzeg terenów zalewowych. Po chwili wyjeżdżamy na drogę krajową w Kurowie. Przy wysokim poziomie wody w jeziorze teren po prawej stronie szosy staje się ogromnym rozlewiskiem i można uznać, że od mostu zaczyna się Jezioro Rożnowskie. Wzdłuż brzegu, po obu stronach rzeki, widać licznie parkujące tu samochody, często z przyczepami kempingowymi i namiotami, co jest dowodem na to, że „ryba bierze”. Dojeżdżamy do miejscowości **Tęgoborze**. W centrum wsi po lewej stronie kościół z kamienia, a na prawo widok na jezioro i wzgórze leżące na jego brzegu. Ten fragment zbiornika wodnego mocno się zmienia. Trwają tu prace rekultywacyjne, których pierwsze efekty możemy już oglądać. Na „ziemi odzyskanej” odnawianego brzegu powstają obiekty sportowe i miejsca spacerowe.

Od wsi Tęgoborze droga główna wznosi się serpentynami na górę Just, gdzie znajduje się kościół św. Justa, ale my skręcamy w prawo w lokalną szosę do **Znamierowic**, małej wsi położonej nad brzegiem jeziora. Początkowo trasa prowadzi wzdłuż brzegu, gdzie trwają prace rekultywacyjne. Cały czas wznosi się, ale dzięki temu przed nami coraz ładniejszy widok na taflę wody. Na drugim brzegu wśród drzew widać kościół

w Zbyszycach, który niedawno zwiedzaliśmy. Z lewej strony dołącza droga z Rąbkowej, którą prowadzi niebieski szlak z Limanowej przez Pasma Łososieńskie, Jodłowiec Wielki i Just do Rożnowa. Jedziemy wzdłuż niego. Przy drodze kilka gospodarstw świadczących usługi agroturystyczne. Zaczyna się ostry dwukilometrowy zjazd, kończący się przy skrzyżowaniu dróg. Skręcamy w prawo, by po przejechaniu 200. m dojechać do stacji wodnej Yacht Clubu PTTK „Beskid”. Latem pełno tu wodniaków



Jezioro Rożnowskie, fot. A. Klimkowski

z całej Polski, a przy brzegu w zatoczce widać dziesiątki większych i mniejszych żaglówek. Wracamy do skrzyżowania. Z drogowskazu dowiadujemy się, że szlakiem niebieskim piechur ma do Rożnowa 2 godziny i 15 minut drogi. Jedziemy drogą do góry za niebieskimi znakami, najpierw w przepięknym szpalerze drzew, a później wśród pól i sadów, z których słynie ten region. Jadąc, należy zwrócić uwagę na odchodzącą w prawo na zakręcie lokalną dro-

gę z drogowiskiem Most Stacha 200 m. Polecamy się tam udać, bo to jedna z większych atrakcji turystycznych w okolicy. Wracamy na trasę, nachylenie wciąż duże, ale dzięki temu dość szybko otwierają się przed nami nowe widoki. Wjeżdżamy do **Tabaszowej**, tu w pobliskim sklepie mamy możliwość uzupełnienia zapasów, a kilkaset metrów dalej znajdujemy się przy drewnianym, zażytkowym XVIII-wiecznym kościele p.w. św. Mikołaja. Kościół ten stał wcześniej w Tęgoborzu, a w 1982 r. został przeniesiony do Tabaszowej.

Z tego miejsca roztacza się zachwycający widok na kolejny fragment jeziora, tym razem to okolice Gródka nad Du-

najcem z wyrastającą z jeziora Małpią Wyspą. Od kościoła jedziemy w prawo lekko do góry. Po prawej stronie mijamy usytuowany na wzgórzu cmentarz, trasa prowadzi nas przez las. Docieramy do rozwidlenia dróg. Szosa główna skręca w lewo do Rąbkowej, by następnie dołączyć do drogi krajowej Nowy Sącz – Brzesko. My jednak jedziemy dalej prosto, trasa prowadzi lekko do góry. Jesteśmy na grzbiecie, wzdłuż drogi dość zwarta zabudowa, a my po lewej mamy bardzo ciekawy widok na Pasma Łososińskie i, przy dobrej pogodzie, wznoszące się za nim Tatry. Po kilkuset metrach kończy się asfalt, wjeżdżamy do lasu, mijamy szlaban i jesteśmy na



**Most Stacha (Most Mocarza) w Znamirówicach** w przysiółku Zapaść został wzniesiony w latach 70. XX w. przez miejscowego gospodarza Jana Stacha. Tylko tak mógł on zapewnić dojazd do swego domu. Most wznosił własnoręcznie nad głębokim jarem. Budowla ma 15 m wysokości i 12 m długości, a szeroka jest na 6 m. Pod mostem płynie niewielki potok. W roku 1971 Jerzy Jaraczewski nakręcił o Janie Stachu i budowanym przez niego moście film pod tytułem „Wznoszę Pomnik”.

**Most Stacha**, fot. K. Bańkowski



typowo śródleśnym dukcie. Cały czas towarzyszy nam niebieski szlak. Droga wysypana żwirem, to wznosi się, to lekko opada. Jedziemy wciąż przez las. Niekiedy przez drzewa w dole po prawej stronie przeliera tafla jeziora. Dojeżdżamy do rozwidlenia dróg, skąd można dojechać do Bilska i Witowic. My razem z niebieskim szlakiem skręcamy lekko w prawo. Nieprzerwanie jedziemy grzbietem **Ostrej Góry** (481 m n.p.m.) w kierunku północnym. Dojeżdżamy do szlabanu zamykającego wjazd do lasu. Po chwili widać pojedyncze zabudowania przysiółka należącego do Rożnowa. Jeszcze 1,5 km i wyjeżdżamy na skraj lasu. Zatrzymujemy się na chwilę, bo jesteśmy w miejscu atrakcyjnym widokowo, skąd widać Dunajec poniżej zapory w Rożnowie oraz, patrząc lekko w lewo, Jezioro Czchowskie z charakterystycznym zabytkowym kościołem w Tropiu. Jeszcze kilkaset metrów i szlak niebieski skręca w boczną drogę w prawo. Częściowo jest ona wyłożona płytami betonowymi. Nachylenie jest tak duże, że pewien odcinek przemierzamy pieszo. Przed nami dobrze widoczna pomalowana na niebiesko

kładka, prowadząca na drugą stronę Dunajca. Znajduje się ona ponad 2 km poniżej zapory. Płynący pod nią Dunajec, chociaż ujarzmiony, wygląda groźnie. Po przejechaniu na drugi brzeg najpierw jedziemy ścieżką wzdłuż rzeki, a następnie skręcamy w prawo (cały czas towarzyszy nam niebieski szlak) i przez bukowy las dojeżdżamy do drogi asfaltowej. Jesteśmy w **Rożnowie**, w którym wciąż napotykamy wspaniałe pamiątki z historii Polski. Jadąc kilkaset metrów w lewo dojechalibyśmy do centrum miejscowości, gdzie trafimy na ruiny zamku Tarnowskich i klasycystyczny dwór Stadnickich. My skręcamy w prawo i, podjeżdżając lekko pod górę, po ok. dwustu metrach, docieramy do skrzyżowania. Po lewej na wzniesieniu mijamy zabytkowy drewniany kościół w Rożnowie, a w prawo odchodzi 2. km odcinek drogi do zapory. Tuż nad nią wznoszą się ruiny zamku naszego najznamienitszego rycerza Zawiszy Czarnego. Dojeżdżamy do zapory. Ładne widokowo miejsce, plaża, przystań statku wycieczkowego i wypożyczalnia sprzętu wodnego latem przyciągają licznych turystów. Wracamy do skrzy-



### **Kościół św. Mikołaja Biskupa**

został wzniesiony w 1753 r. w Tęgo-borzu. Do **Tabaszowej** trafił 229 lat później. To budowla o konstrukcji zrębowej. Na szalunku ściany zamykającej prezbiterium w XIX w. namalowano grupę Ukrzyżowania. Wewnątrz rokokowe ołtarze z XVIII w. W ołtarzu głównym barokowy obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem i XIX-wieczny wizerunek św. Mikołaja. Zabytkowej świątyni groziło zniszczenie, gdy stała jeszcze w Tęgo-borzu. Tam bowiem była podtapiana przez wody Jeziora Rożnowskiego. Podobno bywało, że do kościoła wpływano nawet kajakami.

**Kościół w Tabaszowej**, fot. K. Bańkowski





Kościół w Rożnowie, fot. K. Bańkowski

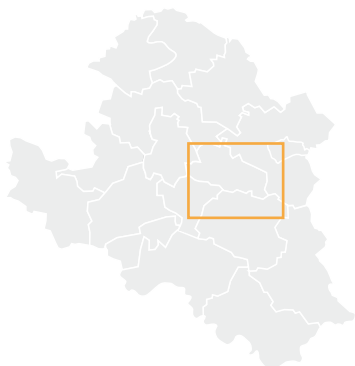


Fundatorem **kościola w Rożnowie** jest starosta warszawski, kasztelan wojnicki, margrabia Jan Wielopolski z Pieskowej Skaly. Kościół został poświęcony w 1705 r. Wewnątrz pozorne sklepienie kolebkowe dekorowane ozdobnym malarstwem. Na suficie chóru muzycznego zachowały się fragmenty polichromii późnorenansansowej z około 1688 r. Prezbiterium zdobią obrazy pędzla Bogumiły Stadnickiej. Główny ołtarz to zespół figur barokowych grupa Ukrzyżowania z XVII w. Najstarszym wotum jest pochodzący z 1691 r. portret Stanisława Krzesza – uczestnika odsieczy wiedeńskiej. Cennym zabytkiem jest kamienna chrzcielnica z drewnianą pokrywą zwieńczoną rzeźbą Jana Chrzciciela z 1663 r. Warte uwagi są także epitafia oraz XVII-wieczna stalla i konfesjonał. Obok kościoła XIX-wieczna, wolnostojąca dzwonnica pokryta dachem gontowym.

żowania, skręcamy w prawo i jedziemy drogą w kierunku Bartkowej.

Droga wije się w górę serpentynami aż do wsi **Wiesiółka**, skąd zaczyna się zjazd w dół do **Bartkowej**, która, wraz z sąsiednią Posadową, tworzy dużą miejscowość letniskową z licznymi ośrodkami wczasowymi i polami namiotowymi. Tu można wypoczywać

nad zagospodarowaną zatoczką jeziora, do której wpada potok Podolanka. Przed nami doskonale widoczna Małpia Wyspa. Jedziemy dalej i po kilkuset metrach dojeżdżamy do skrzyżowania z główną drogą prowadzącą z Tarnowa do Nowego Sącza przez **Gródek nad Dunajcem**. Skręcamy w prawo, powoli dojeżdżamy do punktu startu.



42,4 km

**Trasa:**

**Kamionka Wielka › Królowa Polska ›  
Królowa Górna › Bogusza › Kamianna  
› Polany › Florynka › Binczarowa ›  
Bogusza › Kamianna**

**Stopień trudności trasy:**

trudna

6

## NA PSZCZELICH SKRZYDŁACH PO MIÓD

Cel wyprawy to maleńka, zagubiona wśród gór zachodnich rubieży Beskidu Niskiego wioska – Kamianna. Dzięki ks. Henrykowi Ostachowi stała się znany na cały świat centrum pszczelarstwa i apiterapii. Zwiedzając muzeum w Kamiannej i rozmawiając z fachowcami z branży pszczelarskiej, dowiemy się wszystkiego na temat pszczół oraz ich roli na Ziemi. Coś jeszcze decyduje o atrakcyjności tej wycieczki. Począwszy od Królowej Górnej jedziemy przez tereny, które do 1947 r. zamieszkiwali Łemkowie. Świadcami ich tragicznej historii są cmentarze, liczne kapliczki i sześć zabytkowych cerkwi, które napotkamy pod drodze. Trasę liczącą 42,4 km, którą pokonamy w ciągu 6 godzin, należy zaliczyć do trudnych.

Wyruszamy z centrum **Kamionki Wielkiej** sprzed zabytkowego XVII-wiecznego kościoła p.w. św. Bartłomieja. Jedziemy w kierunku Grybowa i Florynki. Droga prowadzi wzdłuż cmentarza, za którym mijamy duży zakład stolarki okiennej i położoną naprzeciw stację paliw. Przejeżdżamy przez most na potoku Kamionka, który w tym miejscu łączy się z potokiem Królówka. W prawo odchodzi lokalna droga do Kamionki Górnej, ale my skręcamy w lewo i wraz z potokiem Królówka oraz torami kolejowymi zmierzamy główną drogą w kierunku Grybowa i Florynki. Od czasu do czasu przy drodze widać pojedyncze

gospodarstwa. Kilkaset metrów dalej wjeżdżamy do miejscowości **Królowa Polska**. Dolina rozszerza się. Mijamy odejście lokalnej drogi w lewo do Mystkowa i na Wzgórze Krzyża, po chwili dojeżdżamy do miejsca, z którego na prawo odchodzi betonowa dróżka do położonego na stoku cmentarza wojaskowego z I wojny światowej. Utrzymany jest w bardzo dobrym stanie, a opiekę nad nim sprawują uczniowie szkoły, której budynek znajduje się zaledwie kilkaset metrów dalej.

W tym miejscu dolina jest już bardzo szeroka, wokół widać liczne zabudowa-



**Cmentarz wojenny z I w.ś. w Królowej Polskiej,**  
fot. P. Kurnyta-Ciapala

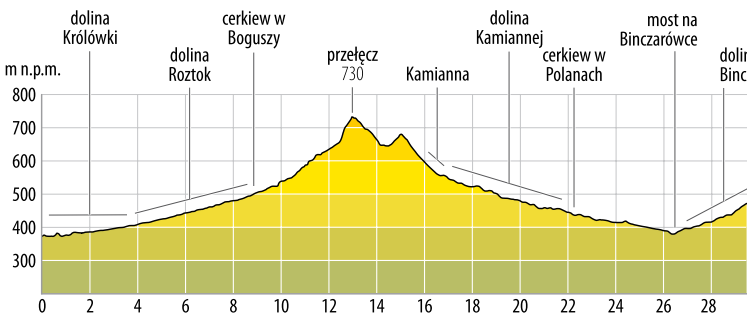


Na **cmentarzu wojennym z I wojny światowej w Królowej Polskiej** pochowano około 40. żołnierzy. Nekropolia składa się z 13. mogił pojedynczych i zbiorowych na dwóch tarasach. Na zachowanych tabliczkach znajdują się nazwiska 23. poległych. Są to żołnierze armii austro-węgierskiej i dwaj żołnierze rosyjscy. Wymieniono także 13 osób nierozpoznanych (w tym 4 w rosyjskich mundurach). Wszyscy polegli od listopada 1914 r. do marca 1915 r. Cmentarz jest niewielki, zajmuje powierzchnię 305 m<sup>2</sup>. Uwagę zwiedzających zwraca jego położenie i kompozycja z kamiennym pomnikiem w formie krzyża na wysokim, dwustopniowym postumencie z wmurowaną tablicą z datą „1914”.

Stąd w lewo jedzie się do Ptaszkowej, a my pedałujemy prosto w kierunku Florynki. Wjeżdżamy do **Królowej Górnej**. Towarzyszące nam do tej pory po lewej stronie tory kolejowe, skrzyły w kierunku Ptaszkowej. Jedziemy wciąż wzdłuż potoku Królówka. Po lewej zaczyna się porośnięte lasem pasmo Wiśniowej Góry i Jaworza, a po prawej, w dość znacznym oddaleniu, boczne ramię Sapalskiej Góry i Jaworzyny. Wokół dużo zabudowań. Po prawej, w pewnej odległości za potokiem, widać nowy kościół, obok którego wśród drzew skrywa się XIX-wieczna drewniana greckokatolicka cerkiew.

Mijamy stojący przy drodze ogromnych rozmiarów dąb – pomnik przyrody, a po prawej duży tartak.

Jesteśmy na rozwidleniu w Królowej Górnej (Bratyszowiec), skąd odchodząca w prawo wąska lokalna droga prowadzi do Kamionki Górnej. Jedziemy dalej prosto, by po kilkuset metrach znaleźć się w **Boguszy**, następnej miejscowości na naszej trasie. Kiedyś tereny te zamieszkałe były przede wszystkim przez Łemków, a więc spotykamy tu kolejną na naszym szlaku cerkiewkę, a obecnie kościół katolicki. Cerkiew pochodzi z XIX wieku. Ma trzy kopulaste wieżyczki ze







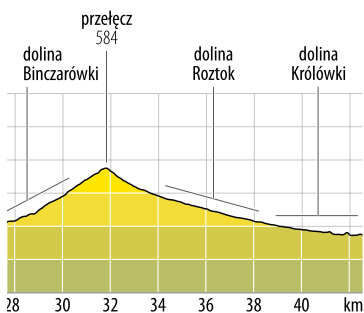
Cerkiew greckokatolicka w Królowej Górnej, fot. K. Bańkowski



### **Cerkiew greckokatolicka Narodzenia Bogurodzicy w Królowej Górnej**

powstała w 1815 r. Budowla zachowała typowe cechy świątyni zachodniołemkowskiej. Polichromia neobarokowa na stropach i ścianach pochodzi z pocz. XX w. Na wyposażeniu ikonostas z XIX w. Ołtarz główny składa się z XIX-wiecznej podstawy i XVIII-wiecznej nastawy z ikoną Matki Boskiej Orantki.

ślepymi latarniami. Jest pięknie położona po lewej stronie drogi, ale warto również zwrócić uwagę na trochę wcześniej mijaną, wybudowaną w latach 30. XX w. małą cerkiew prawosławną.



Po prawej nad Boguszą góruje najwyższy w okolicy szczyt Beskidu Niskiego Kozie Żebro (888 m n.p.m.) oraz niewiele niższa Tokarnia, natomiast po lewej, wznosi się Jaworze (880 m n.p.m.). Wszystkie okoliczne góry porośnięte bujnymi lasami z przewagą jodły, słyną z bogactwa grzybów. Ruszamy w dalszą drogę, aby po kilkuset metrach znaleźć się na pętli autobusowej, dokąd dojeżdża autobus MPK z Nowego Sącza. Stąd główna droga zaczyna powoli wznosić się na dział wodny, za którym rozpoczyna się zlewisko rzeki Białej i przez Binczarową prowadzi do Florynki. Będziemy nią jechać wracając z Kamiannej, ale póki co skręcamy w prawo w wąską asfaltową trasę, prowadzącą



**Ozdoba wsi Królowa Górna jest dąb będący pomnikiem przyrody.** Jest on usytuowany w samym centrum miejscowości, niedaleko Zespołu Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych, obok zabudowań jednego z mieszkańców. Jest to dąb szypułkowy (*quercus robur*) o obwodzie 438 cm i wysokości 40 m. Dendrologzy jego wiek szacują na ok. 254 lata. Przy starej cerkwi zaś można odnaleźć kolejny pomnik przyrody. Tym razem jest to grupa drzew: 2 jesiony, 2 lipy i jawor. W obwodzie mają one od 270 do 360 cm.

przez Kotów do Kamiannej – głównego celu naszej wyprawy. Przejeżdżamy przez mały mostek, mając po prawej potok Rostoki. Po lewej mijamy kilka ładnych domów letniskowych i nasza droga wchodzi w las. Objężdżamy przegradzający ją szlaban, uniemożliwiający wjazd zmotoryzowanym i zaczynamy ostrą wspinaczkę. Trasa prowadzi przez piękny drzewostan jodłowo-świerkowy z małą domieszką drzew liściastych. Mijamy kolejne odejścia bocznych dróg, aż osiągamy grzbiet. Jesteśmy w tej chwili na wysokości ok. 580 m n.p.m. Naszą drogę przecina w poprzek wąska ścieżka, którą prowadzi pieszy

żółty szlak PTTK. Zaczynamy łagodny zjazd. Potok, który głęboko w dole płynie po prawej, to dopływ Kamienicy Nawojowskiej. Kilkaset metrów dalej droga zaczyna lekko się wznosić. Mijamy miejsce zwózki drewna i po chwili jesteśmy przy drugim szlabanie. Tuż za nim wyjeżdżamy na prostopadle biegnącą asfaltową szosę z Nowej Wsi przez Kotów do Kamiannej. Osiągnęliśmy najwyższą podczas tej wycieczki wysokość 732 m n.p.m. Stąd, jadąc w prawo w dół, można dojechać do Kotowa, a następnie do drogi Nowy Sącz – Krynica. My skręcamy w lewo i zaczynamy szybki zjazd. Po chwili pojawiają się pierwsze domy. Kończy się las, wjeżdżamy do centrum **Kamiannej**, stolicy pszczelarstwa Sądeckizyny. Niedługo mała nieznaną wioska wspaniałe rozwój zawdzięcza księdzu Henrykowi Ostachowi. Dzisiaj to centrum apiterapii. Na miejscu można się zaopatrzyć w różnorodne produkty pszczelarskie. Tutaj co rok przyjeżdżają wczasowicze wypoczywać w zdrowym górskim klimacie z dala od zgiełku wielkich miast. A kiedy śnieg zasypie wszystko dookoła, w Kamiannej można również zażywać białego szaleństwa. Warto zwiedzić Dom Pszczelarza, ekspozycję związaną z pszczelarstwem, pasiekę Barć, ule figuralne oraz zabytkową drewnianą cerkiew z I poł. XX wieku.

Po dłuższym postoju ruszamy w dalszą drogę. Jedziemy teraz w dół doliny potoku Kamianna. Zabudowań coraz mniej, dolina zwęża się znacznie, a wokół gęste lasy jodłowe. Wjeżdżamy na drogę główną z Krynicy do Grybowa w miejscowości **Polany**. Na prawo od

**Skansen uli w pasiece „Barć” w Kamiannej,**  
 fot. J. Nowak



skrzyżowania w odległości ok. 200 metrów warto zwiedzić kolejną cerkiew, po czym jedziemy drogą główną w kierunku Grybowa.

Z uwagi na ruch samochodowy, podczas jazdy tym odcinkiem należy zachować dużą ostrożność. Kończy się gmina krynicka, zaczyna grybowska, a my wjeżdżamy do dużej miejscowości **Florynka**. W centrum po lewej

warto zapoznać się z tablicą informacyjno-turystyczną gminy. Jadąc dalej, mijamy po prawej nowy budynek szkoły i znajdującą się tuż za nim murowaną cerkiew z początków XX w. Mijamy odchodzącą w prawo drogę do miejscowości Brunary, by ok. 100 metrów dalej zaraz za mostem znaleźć się na kolejnym skrzyżowaniu. Główna droga prowadzi prosto doliną rzeki Białej przez



*W 1960 roku do Kamiannej przybył ks. dr Henryk Ostach z Kongregacji Ojców Filipinów i od tego momentu wieś zaczęła się intensywnie rozwijać. Powstała droga łącząca miejscowość ze światem, Ochotnicza Straż Pożarna, własna elektrownia, wodociąg, gazociąg. W 1972 r. odbył się tu I Sąddecki Dzień Pszczelarza, wtedy też powstała koncepcja budowy Domu Pszczelarza, który wniesiono w 1983 r. W nim krzyżują się drogi pszczelarzy z całego świata. W centrum Kamiannej, nieopodal Kościółka i Domu Pszczelarza znajduje się pasieka „Barć”, a w niej skansen, dział produkcji pasiecznej, farmacji, dydaktyczny i sklep z miodami, produktami pszczelimi i przetworami. Warta uwagi jest też dawna cerkiew prawosławna, obecnie kościół katolicki. Powstała w 1930 r. budowla trójdzielna na planie krzyża, w trakcie przesiedlania Łemków na Ukrainę została pozbawiona wystroju wewnętrznego. Później otrzymała oryginalny piękny ludowy wystrój dzięki mieszkańcowi Kamiannej, artyście ludowemu, góralowi Janowi Stefaniakowi.*

**Skansen uli w pasiece „Barć” w Kamiannej, fot. K. Bańkowski**





Dawna cerkiew greckokatlicka w Polanach, fot. K. Bańkowski



**Dawna cerkiew greckokatlicka w Polanach** powstała w 1820 r. Budynek konstrukcji zrębowej. Polichromia ścian i sufitu pochodzi z 1862 r. Na stropach widnieją sceny biblijne, na parapecie chóru – ze Starego Testamentu, a nad ikonostasem rozciąga się malowany baldachim. Obecnie kościół rzymskokatolicki.

### Wieża widokowa na Jaworzu

fot. A. Klimkowski



Kąclową do Grybowa, a my skręcamy w lewo w kierunku Nowego Sącza. Jedziemy w górę doliny potoku Binczarówka, który swoje początki bierze na stokach Jaworza. Kończy się Florynka, zaczynają się pierwsze zabudowania należące do **Binczarowej**. Dojeżdżamy do położonej po lewej stronie drogi XVIII-wiecznej cerkwi p.w. św. Dymitra. Warto również udać się na znajdujący się naprzeciw cmentarz wojskowy z I wojny światowej.

Zaczyna się dość ostry i długi podjazd na dział wodny oddzielający zlewisko rzeki Białej od zlewiska Kamienicy Nawojowskiej. Łąki i pola uprawne widoczne po prawej ciągną się aż po porośnięte lasem strome stoki Jaworza.



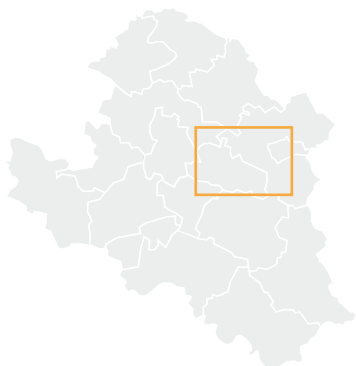
Cerkiew greckokatlicka w Binczarowej, fot. J. Wańczyk



### **Cerkiew greckokatlicka św.**

**Dymitra w Binczarowej** (obecnie kościół rzymskokatolicki p.w. św. Stanisława Biskupa) pochodzi z 1760 r. Świątynia została przebudowana i częściowo straciła cechy cerkwi zachodniołemkowskiej. Wewnątrz późnobarokowy ikonostas z drugiej połowy XVIII w. uzupełniony w drugiej połowie XIX w. oraz kamienny ołtarz z 1967 r. z relikwiami św. Wojciecha. W ołtarzach bocznych z XVIII w. znajdują się obrazy Najświętszej Marii Panny Pokrownej z tego samego stulecia i Ukrzyżowania z XVIII lub XIX w. Na uwagę zasługuje także cenna polichromia z 1913 r. dzieła Bronisława Kmaka. Wart zainteresowania jest też cmentarz wojenny z czasów I wojny światowej. Został on zaprojektowany przez wiedeńskiego architekta – porucznika Hansa Mayra. Spoczywa na nim 120 anonimowych żołnierzy poległych prawdopodobnie w grudniu 1914 r. (60 austrowęgierskich i 60 rosyjskich).

Zabudowa coraz rzadsza, droga prowadzi przez wąski pas lasu aż wyjeżdżamy na grzbiet. Za nami ponad 6-kilometrowa dolina potoku Binczarówka, a przed nami długa na ponad 10 km dolina potoku Królówka. Grzbietem prowadzi niebieski szlak pieszy PTTK z Kamiannej przez Jaworze do Ptaszkowej. Z tego miejsca jest najbliżej na szczyt Jaworza (880 m n.p.m.) z doskonale usytuowaną wieżą widokową i wieńczącym ją krzyżem. Postawiona w ostatnich latach wieża sprawiła, że obecnie jest to jeden z częściej odwiedzanych przez turystów szczytów. Rozpoczynamy zjazd w dół doliny. Zaczynają się zabudowania **Boguszy** i po przejechaniu ok. 1,2 km znajdujemy się obok przystanku autobusowego, z którego kilka godzin wcześniej ruszaliśmy leśną drogą w kierunku miodem płynącej **Kamiannej**. Przed nami jeszcze ponad dziesięć kilometrów drogi powrotnej, ale różnica w jeździe dość znaczna, bo pedałujemy w dół doliny, a więc o wiele szybciej znajdziemy się w punkcie startu. Cała trasa ma długość 42,4 km.



26,4 km

**Trasa:**

**Kamionka Wielka › Królowa Polska ›  
Ptaszkowa › Cieniawa › Mszalnica  
(Wzgórze Krzyża) › Mystków › Kunów ›  
Jamnica › Kamionka Wielka**

**Stopień trudności trasy:**

średnio trudna

## 7 | SZLAKIEM KRÓLEWSKICH WIDOKÓW

Bardzo atrakcyjna wycieczka, podczas której poznajemy północne tereny gminy Kamionka Wielka. Jej trasa prowadzi dolinami rzek i potoków oraz wzgórzami osiagającymi wysokość ponad 500 m n.p.m. Na szlaku ciekawe widoki w kierunku Pogórza Ciężkowickiego, Pasma Jaworza i Postawnego, Jodłowej Góry, Rosochatki, a także Kotliny Sąddeckiej oraz wznoszących się nad nią szczytów Beskidu Wyspowego i Sąddeckiego. Warto odwiedzić kościoły w Ptaszkowej i Mystkowie. Trasa liczy 26,4 km i należy zaliczyć ją do średnio trudnych.

Wyruszamy z **Kamionki Wielkiej** sprzed zabytkowego XVII-wiecznego kościoła p.w. św. Bartłomieja w kierunku Grybowa i Florynki. Droga prowadzi wzdłuż cmentarza, zaraz za którym mijamy duży zakład stolarki okiennej i położoną naprzeciw stację benzynową.

Przejeżdżamy przez most na potoku Kamionka, który w tym miejscu łączy się z potokiem Królówka. W prawo odchodzi lokalna droga do Kamionki Górnej, a my skręcamy w lewo i jedziemy główną drogą w kierunku Grybowa i Florynki. Od czasu do czasu przy szosie widać pojedyncze gospodarstwa. Kilkaset metrów dalej wjeżdżamy do miejscowości **Królowa Polska**. Dolina poszerza się. Mijamy odejście lokalnej

drogi do Mystkowa i na Wzgórze Krzyża również doskonale nadające się na rowerową przejażdżkę. Po prawej mamy, położony w głębi na pagórku wśród brzoź, cmentarz wojskowy z I Wojny Światowej. W tym miejscu dolina jest już bardzo szeroka, wokół widać liczne zabudowania.

Mijamy odchodzącą w prawo lokalną, asfaltową drogę, przy której stoi drewniany krzyż wśród kępy drzew i po kolejnych kilkuset metrach przejeżdżamy przez most, by znaleźć się na następnym rozwidleniu. Stąd w prawo prowadzi szosa do Florynki przez Kamionkę Górną, Boguszę i Binczarową, a my skręcamy w lewo do Ptaszkowej. Tędy też można dojechać do Grybowa.

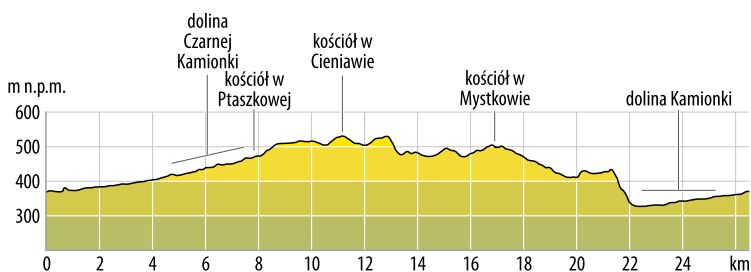


Kościół św. Bartłomieja Apostoła w Kamionce Wielkiej, fot. K. Bańkowski



**Kościół św. Bartłomieja Apostoła w Kamionce Wielkiej** wzniesiono niedługo po lokacji wsi, która miała miejsce w 1336 r. Była to drewniana świątynia. Murowana powstała około 1630 r. Z drewnianego kościoła, który prawdopodobnie w 1618 r. został rozebrany, zachowała się kamienna chrzcielnica oraz niektóre elementy nastawy ołtarza głównego. W 1963 r. nieopodal (po drugiej stronie drogi) wybudowano nowy kościół parafialny. Stara świątynia pełni rolę kaplicy cmentarnej.

Droga prowadzi wąską doliną potoku Czarna Kamionka. Za potokiem równolegle do szosy przebiega linia kolejowa z Nowego Sącza do Stróż. Wznoszące się nad torami wzgórze osiąga ponad 500 m n.p.m. W większości pokrywają je pola i łąki, a jedynie mniej dostępne fragmenty porastają małe obszary leśne. Wśród tych wzgórz położone są dwie większe miejscowości: Mszalnica i Cieniawa. Na prawo od drogi wznosi się natomiast wysokie na ponad 800 m n.p.m. Pasma Jaworza i Postawnego. Łagodnie wznoszące się stoki, aż do wysokości około 600 m n.p.m., zajmują pola i łąki, ale już powyżej widać duży zwarty kompleks leśny. Jazda

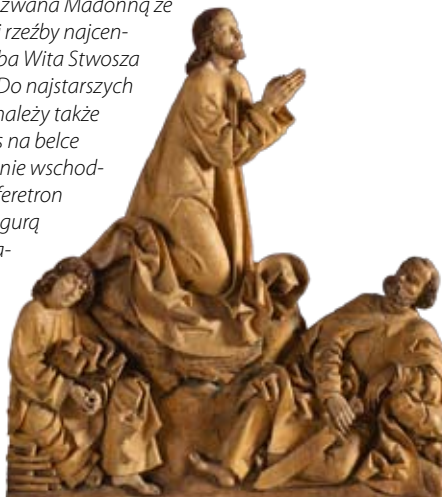




Kościół pw. Wszystkich Świętych w Ptaszkowej, fot. K. Bańkowski



Drewniany **kościół p.w. Wszystkich Świętych w Ptaszkowej** powstał w 2 połowie XVI w. Obecny wygląd świątyni jest rezultatem zmian dokonanych w czasie remontów na początku XIX w. i w 1929 r. Wewnątrz ołtarz główny z 1864 r. utrzymany w tradycji późnobarokowej. W centrum ołtarza słynący łaskami wizerunek Matki Boskiej Radosnej – od 1734 r. największy skarb Ptaszkowej. Można go zasłonić wysuwającym obrazem Wszystkich Świętych. Dopelnieniem kompozycji są zwrócone w kierunku ołtarza figury świętych franciszkańskich, umieszczone na ścianach prezbiterium: z lewej św. Franciszek, z prawej św. Bonawentura. W prawym ołtarzu bocznym, w złocistej wnęce, figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem zwana *Madonna ze słonecznikiem* z ok. 1420 r. Obok tej rzeźby najcenniejszym zabytkiem jest płaskorzeźba Wita Stwosza „*Modlitwa w Ogrójcu*” z ok. 1490 r. Do najstarszych elementów wyposażenia kościoła należy także chrzcielnica z datą 1506 r., krucyfiks na belce tęczęwej (XVIII w.), krucyfiks na ścianie wschodniej transeptu (XVIII w.) i rokokowy feretron w wieży na ścianie południowej z figurą Najświętszej Marii Panny Niepokalanie Poczętej (2. połowa XVIII w.).



Płaskorzeźba „*Modlitwa w Ogrójcu*” Wita Stwosza z kościoła p.w. Wszystkich Świętych w Ptaszkowej, fot. arch. Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu





*W Mszalnicy znajduje się aż 5 pomników przyrody. To występujące samotnie lub w grupie dęby i lipy (także dąb szypułkowy i lipa drobnolistna) oraz sosna wejmutka. Dwa z nich zlokalizowane są w najbliższym otoczeniu Szkoły Podstawowej, a wyjątkowa sosna ok. 200 m od stacji kolejowej.*

*Warto zobaczyć też **Wzgórze Świętego Krzyża**. Dla upamiętnienia „Jubileuszu 2000” roku i pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II na Ziemię Sąddecką w 1999 r. ustawiono tam krzyż. Kamień węgielny pod budowlę poświęcił papież Jan Paweł II w Krakowie 18 marca 2002 r. Krzyż został poświęcony przez ordynariusza diecezji tarnowskiej w 2004 r. Przy nim umieszczono tablicę pamiątkową poświęconą 2 kwietnia 2006 r. o godzinie 21:37 w pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II.*

w górę doliny potoku ma to do siebie, że wolniej lub szybciej, ale jednak wciąż jesteśmy coraz wyżej i tak jest teraz. Na długości 3 km pokonujemy około 80 metrów różnicy wysokości. Zaczyna się zwarta zabudowa **Ptaszkowej**, po lewej stronie drogi widzimy wieżę забыtowego drewnianego kościoła p.w. Wszystkich Świętych. Jego początki sięgają XVI w., chociaż obecny kształt zyskał w okresie międzywojennym. Warto zatrzymać się tu na dłużej, bo wewnątrz znajdziemy wiele prawdziwych skarbów sztuki, a w ołtarzu głównym znajduje się słynący łaskami wizerunek Matki Boskiej Radosnej.

Tuż za ogrodzeniem kościoła skręcamy w lewo lokalną szosą dochodzącą do drogi krajowej Nowy Sącz – Grybów. Przejeżdżamy pod wąskim wiaduktem kolejowym, by po kilkuset metrach podjazdu znaleźć się na głównej trasie. Jesteśmy dosyć wysoko, więc i widoki są ciekawe. Na wprost Rosochatka i Jodłowa Góra, natomiast po lewej nad obniżeniem, w którym ulokował się Grybów, doskonale widać dwa górujące nad nim szczyty Zielonej Góry i Chełma. Pora ruszyć, pojedziemy teraz przez krótki fragment drogą krajową w lewo do Cieniawy, w kierunku widocznego na wzgórzu kościoła. Ruch samochodowy jest bardzo intensywny, ale od skrzyżowania do Cieniawy prowadzi też bezpieczny chodnik i to nim będziemy jechać. Droga wznosi się, a my, będąc na wysokości kościoła w **Cieniawie**, skręcamy w lewo w lokalną trasę. Jesteśmy na wysokości 534 m n.p.m. Od tego

miejsca zaczyna się krótki zjazd. Mijamy kościół, po chwili budynek straży pożarnej i szkoły, by krótkim podjazdem wrócić na tę samą wysokość. Znajdujemy się na rozwidleniu, skąd główna droga skręca w prawo w kierunku Mszalnicy i Mystkowa. Tam też jedziemy, ale bardzo ostrożnie, bo nachylenie jest naprawdę duże. Przejeżdżamy przez most na potoku Zarywa w jego górnym odcinku i już po chwili zaczynają się zabudowania **Mszalnicy**. To dość duża wieś położona na wzgórzach nad doliną potoku. Mijamy po prawej budynek szkoły, przed którym stoją imponujących rozmiarów drzewa pomniki przyrody i po chwili mijamy odejście w lewo lokalnej drogi na **Wzgórze Krzyża**.

**Wzgórze Krzyża w Mszalnicy**, fot. K. Bańkowski





**Parafia Mystków** powstała z fundacji królowej Jadwigi i Władysława Łokietka w latach 1320-1326. W 1577 r. jednak przestała istnieć, by funkcjonować znów cztery lata później. Najstarszą istniejącą do dzisiaj budowlą jest kaplica cmentarna p.w. św. Łyzdora, która powstała w 1790 r. Neobarokowy kościół z kamienia i cegły pod wezwaniem św. Filipa i Jakuba został zbudowany w latach 1905-1910. Świątynia jednonawowa na planie krzyża, z prezbiterium zamkniętym półkolistą i kaplicą, a od frontu wieżą. W niej trzy dzwony o tonażu 1200 kg. Wewnątrz neogotycki ołtarz główny powstały po 1910 r., a w nim łaskami słynący, przeniesiony ze starego kościoła, obraz Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, zwanej też Matką Bożą Mystkowską. Ze starej świątyni przeniesiono również: dawny główny ołtarz z XVIII w., drugi ołtarz z XVII w. z obrazem Serca Jezusowego, chrzcielnicę kamienną z 1617 r., retabulum barokowe z XVI w. z obrazami św. Jana Chrzciciela i św. Jana Apostoła, organy z prospektem rokokowym z drugiej połowy XVIII w., rzeźbę Matki Bożej z dzieciątkiem w Mandorli w otoczeniu aniołów z popiersiem Boga Ojca z XVII w., misę trybowaną z postacią Matki Boskiej z dzieciątkiem oraz krucyfiks barokowy z XVII w.

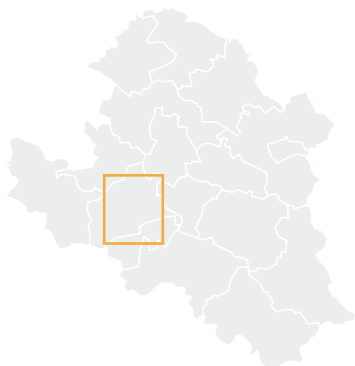
Jedziemy dalej główną drogą. Na lewo mamy ładny widok na dolinę potoku Zarywa i wznoszące się nad nią Wzgórze Krzyża. Dojeżdżamy do rozwidlenia skąd w lewo odchodzi droga do Kamionki Wielkiej. Przy niej tuż za zakrętem stoi bogato strojny w detale architektoniczne dom nieżyjącego już Bolesława Gieńca, zasłużonego dla regionu działacza kultury, a jednocześnie rzeźbiarza,

którego prace można podziwiać obok domu, a także w różnych miejscach Mystkowa i gminy. Jedziemy dalej główną szosą w kierunku widocznego już kościoła w **Mystkowie**. Przejeżdżamy obok cmentarza i znajdujemy się na placu, na którym stoi bardzo charakterystyczna, z wysoką wieżą, bryła neobarokowego kościoła p.w. Filipa i Jakuba.

**Kościół w Mystkowie**, fot. K. Bańkowski



Jedziemy dalej główną drogą w kierunku Nowego Sącza. Powoli kończy się zwarta zabudowa Mystkowa, a my z racji, że droga biegnie wzgórzem, wznoszącym się między doliną Łubinki z prawej i małym potokiem Jamniczka, mamy możliwość oglądania pięknych widoków. W przysiółku Dębina mijamy odejście w prawo drogi do Piątkowej i około dwa kilometry dalej, kiedy główna szosa dużym łukiem skręca w prawo, zaczyna się **Kunów**. Tu skręcamy w lewo w wąską lokalną drogę do Jamnicy. Zaczyna się bardzo ostry ponad kilometrowy zjazd w dolinę Jamniczki. Pojawiają się pierwsze zabudowania wsi, a po chwili wyjeżdżamy na główną drogę z Nowego Sącza do Kamionki Wielkiej, tuż obok stacji kolejowej w **Jamnicy**. Do punktu startu w **Kamionce Wielkiej** pozostało nam ponad cztery kilometry bardzo ruchliwą drogą prowadzącą w górę doliny Kamionki. Długość całej trasy wyniosła 26,4 km.



20,6 km

**Trasa:**

**Stary Sącz (Rynek) › Cyganowice ›  
Barcice › Wola Krogulecka ›  
Życzanów (Głęboki Jar) › Wola  
Krogulecka › Barcice › Cyganowice**

**Stopień trudności trasy:**

średnio trudna

## 8

## PĘDEM ZE ŚLIMAKA W GŁĘBOKI JAR

**Wycieczkę polecamy poszukiwaczom niebanalnych widoków – to Wola Krogulecka i platforma widokowa w kształcie ślimaka, miłośnikom dziewiczej przyrody i... zakochanym – im niespodziankę sprawi Głęboki Jar w Życzanowie na terenie leśnictwa Ryzczanów. Dla rasowych kolarzy, marzących o wspinaczce, pozostaje odcinek szlaku z Barcic do Woli Kroguleckiej. Wszyscy muszą jednak pokonać 20,6 km. Trasę należy zaliczyć do średnio trudnych.**

Wyruszamy z Rynku **Starego Sącza** ulicą Kopernika, skręcamy w Daszyńskie-go, by następnie ulicą Bandurskiego, jadąc wzdłuż murów Klasztoru Sióstr Klarysek i boisk sportowych, dotrzeć do ulicy Magazynowej i Topolowej. Tu czeka na nas niespodzianka, bo prawie na całej długości Topolowej wydzielono pas przeznaczony dla rowerzystów. Skręcamy w lewo, przejeżdżamy przez tory kolejowe i, chcąc uniknąć jazdy drogą krajową, z ulicy Topolowej skręcamy w polną drogę, przecinającą ukośnie pola uprawne. Nią docieramy do szosy krajowej, ostrożnie przejeżdżamy na drugą stronę i znajdujemy się na lokalnej, asfaltowej drodze, która prowadzi wzdłuż brzegu Popradu do **Cyganowic**. Mijamy most na Popradzie i po kolejnych kilkuset metrach znajdu-

jemy się w centrum wsi (a właściwie dzielnicy Starego Sącza) obok zabytkowej kaplicy. Stąd jedziemy dalej prosto. Wzdłuż drogi zwarta typowo miejska zabudowa najpierw Cyganowic, a następnie **Barcic**. Tak docieramy do drogi krajowej w centrum miejscowości. Jedziemy w kierunku charakterystycznej białej wieży barcickiego kościoła i po chwili skręcamy w lewo na **Wolę Krogulecką**. Od tego miejsca towarzyszy nam niebieski, pieszy szlak PTTK. Mijamy budynek szkoły, boiska sportowe, przejeżdżamy przez most na Popradzie i, jadąc prosto wśród pól uprawnych, dojeżdżamy do dużego skupiska domów. Skręcamy tam w prawo i główną szosą dojeżdżamy do ostatnich domów tuż przed ścianą lasu. Szybko zmieniamy przełożenie, bo właśnie zaczęliśmy

ostrzy podjazd. Czekają nas ponad dwukilometrowy odcinek, podczas którego pokonujemy 200-metrową różnicę wysokości. Początkowo droga prowadzi przez las, ale kiedy tylko wyjeżdżamy na otwartą przestrzeń, to w nagrodę za trud podjazdu czekają na nas przepiękne widoki na Barcice, Stary Sącz, przełom Popradu i otaczające góry Beskidu Sądeckiego. Wola Krogulecka to zaledwie kilkadziesiąt domów i jeden sklep. Ostatnio miejscowość stała się bardzo atrakcyjna w związku z wybudowaniem tam platformy widokowej oraz dzięki Popradzkiemu Centrum Edukacyjnemu, znajdującemu się w centrum wsi. Zwiedzimy Centrum Edukacyjne, jedziemy wąską asfaltową drogą w prawo w kierunku widocznej z daleka platformy widokowej. W dotarciu pomagają nam tablice informacyjne. Miejsce przepiękne, platforma robi wrażenie, a widoki nie mają sobie równych. Wymieńmy tylko: Makowica, dolina Życzanowskiego Potoku, dolina Popradu, dolina Rزتoki, Połom z charakterystycznym wiatrakiem, łatwo rozpoznawalna po szerokim pasie bez drzew Jastrzębska Góra (miejsce zjazdów narciarskich), dolina

Przysietnicy z kamieniołomem i górujący nad tym wszystkim rozległy masyw Radziejowej.

Pora ruszyć dalej. Wracamy do głównej drogi, którą prowadzi niebieski szlak PTTK, mijamy ostatnie gospodarstwo i z drogi asfaltowej skręcamy w prawo w ledwie widoczną wśród pól i łąk kamienistą drożynę. Wraz z niebieskim szlakiem PTTK zaczynamy długi zjazd w dolinę Życzanowskiego Potoku. Trzeba naprawdę zachować wielką ostrożność, bo trasa jest tu bardzo kamienista i nierówna. Warto zwrócić uwagę na kamienne przystanki wykonane w ramach ścieżki przyrodniczej od Popradzkiego Centrum Edukacji do Głębokiego Jaru. Po kilkuset metrach zjeżdżamy w dolinę, aż do biegnącej nią drogi. Można by wracać, jadąc z biegiem Życzanowskiego Potoku, ale kilkaset metrów w górę doliny czeka na nas prawdziwa perełka jaką jest **Głęboki Jar**, pomnik przyrody nieożywionej. Dodatkowego uroku temu miejscu dodaje drewniany, zaduszony most nad głębokim na kilkanaście i szerokim na kilkadziesiąt metrów jarem. Doskonale miejsce na chwilę odpoczynku i zadumy.

**Platforma widokowa w Woli Kroguleckiej**, fot. A. Klimkowski



Pora wracać, jedziemy w dół doliny. Kilkaśmet metrów dalej, obok dwóch pierwszych domów, zaczyna się droga asfaltowa, więc już znacznie szybciej się poruszamy. Docieramy do ujścia doliny. Po przejechaniu mostu na Popradzie wrócilibyśmy drogą krajową do Barcic, ale wolimy spokojniej, ciszej i bezpieczniej, więc przed mostem skręcamy w prawo i, jadąc kamienistą drogą brzegiem rzeki, docieramy do pierwszego domu. Stąd asfaltową lokalną szosą jedziemy wśród pól. Po lewej

mamy wzgórze, na którym rozlokowała się **Wola Krogulecka**, a po prawej w pewnej odległości Poprad. Naszą pętlę zamykamy tuż przed mostem w **Barcicach**. Aż do kaplicy w **Cyganowicach** wracamy tą samą trasą. Z tego miejsca, dla urozmaicenia, kierujemy się w lewo, przecinamy drogę krajową, tory kolejowe i w szpalerze starych lip, jesionów i klonów, wyjątkowo urokliwą ulicą Węgierską, wracamy do punktu startu w **Starym Sączu**.



**Platforma widokowa w Woli Kroguleckiej** jest jedyna w swoim rodzaju. Jej wyjątkowości nadaje jej spiralny i fantazyjny kształt. Dzięki temu jest dostępna dla niepełnosprawnych. Platforma znajduje się na wysokości około 550 m n.p.m. i 200 m ponad Popradem. Najłatwiej do niej dojechać lub dojść niebieskim szlakiem turystycznym PTTK (na Makowicę) z Barcic – drogowskazy poprowadzą jak po sznurku. Z platformy rozpościerają się wspaniałe widoki na Beskid Sądecki (szczególnie Pasma Radziejowej), rzekę Poprad, Kotlinę Sądecką i Beskid Wyspowy. Do dyspozycji turystów jest również zadaszone palenisko, toaleta, niewielki parking oraz piaskownica dla dzieci. Można też skorzystać z parkingu nieco niżej i ostatnie metry dojść na piechotę.

**Platforma widokowa w Woli Kroguleckiej**, fot. A. Klimkowski

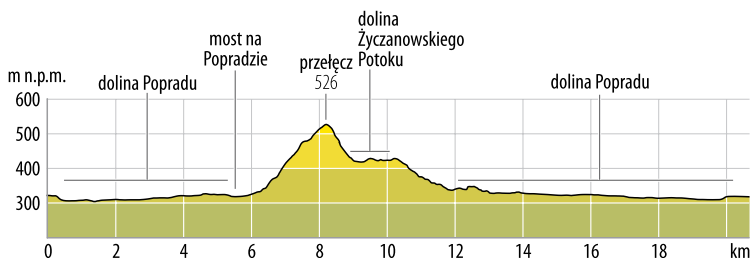


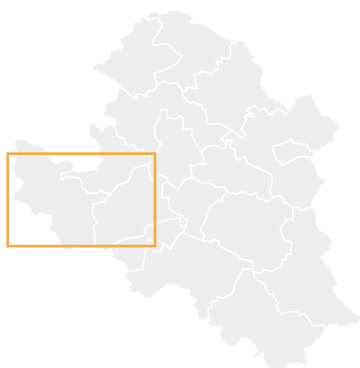


**Obszarowy pomnik przyrody Głęboki Jar** to część bardzo głęboko wciętej doliny Potoku Życzanowskiego. Porasta ją stary dorodny, ale mocno eksploatowany las. Na dnie potoku widoczne są wysokie szypoty (progi skalne). Jego koryto wraz ze skalistym wąwozem i sąsiadującym lasem jest właśnie pomnikiem przyrody, wpisanym do rejestru w 1998 r. Ten obszar ma długość 1 km i 7 ha powierzchni. Taką samą nazwę nosi również stara gajówka w pobliżu dolnego wlotu wąwozu. Obszarowy pomnik przyrody Głęboki Jar częściowo leży na terenie Woli Kroguleckiej, a częściowo na terenach Życzanowa (granica biegnie wzdłuż potoku), w całości jednak na terenie leśnictwa Ryzczanów (w XIX w. używano nazw Ryzczanów, Rzczanów, a nawet Zyszanów). Doliną potoku prowadzi niebieski szlak turystyczny PTTK z Barcic przez Wołę Krogulecką na Makowicę (948 m n.p.m.), szlak przyrodniczy im. Adama hrabiego Stadnickiego (oznakowany w 1999 r.) oraz gminna ścieżka rowerowa nr 3.



Most nad Głębokim Jarem, fot. K. Bańkowski





 57,6 km

**Trasa:**

Stary Sącz (Rynek) › most św. Kingi › Brzezna › Podegrodzie › Świdnik › Łukowica › Jastrzębie › Czarny Potok › Łącko › przeprawa przez Dunajec › most w Maszkowicach › Jazowsko › Szczereż › Olszana › Olszanka › Naszacowice › Podegrodzie › Stadła › Brzezna

**Stopień trudności trasy:**

bardzo trudna

## 9 | Z CZARNOPOTOCKĄ MADONNĄ NA JABŁKA

Mimo, że maksymalna wysokość, jaką osiągamy podczas tej wycieczki, to zaledwie 550 m n.p.m., jednak duża ilość podjazdów może zmęczyć nawet wytrawnych rowerzystów. Jest to jedyna wycieczka, której trasa prawie w całości prowadzi drogami Beskidu Wyspowego przez największy na Sądecczyźnie rejon sadowniczy. Przepiękne widoki i panoramy czekają na nas zawsze, kiedy tylko wyjedziemy na kolejny grzbiet czy wzgórze, a w dolinach zachwycimy się wspaniałymi zabytkami architektury sakralnej. No i jeszcze może największa i najbardziej nietypowa dla rowerzysty atrakcja, jaką mamy nadzieję, będzie przepłynięcie Dunajca łódką. Trasę liczącą 57,6 km należy zaliczyć do bardzo trudnych.

Wyruszamy z Rynku **Starego Sącza** ulicą Morawskiego. Dojeżdżamy do ulicy 11 Listopada, mając po lewej zabytkową, z początków XIX wieku, kaplicę św. Krzyża zwaną też św. Floriana. Dojeżdżamy do ulicy Wielki Wygon i poprowadzonej wzdłuż niej ścieżki rowerowej. Mijamy targowisko miejskie i wśród pól uprawnych dojeżdżamy do obwodnicy oraz **mostu św. Kingi** na Dunajcu. Postawiony w ostatnich latach, o bardzo nowoczesnej konstrukcji, jest ważnym elementem w układzie komunikacyjnym, a dla rowerzystów punktem charakterystycznym doskonale widocznym z okolicznych wzgórz i szczytów. Będąc

na moście, warto się zatrzymać, aby rozejrzeć się po okolicznych szczytach, popatrzeć na panoramę Starego Sącza, a także przepływających pod nami turystów, którzy pontonami i kajakami spływają, często z przygodami, tą dzięki górską rzeką. Przejeżdżamy przez pierwsze rondo związane z obwodnicą Podegrodzia i jedziemy prosto w kierunku drugiego ronda. Na nim skręcamy w prawo i jesteśmy już w granicach **Brzeznej**. Kilkadziesiąt metrów dalej skręcamy w lewo i lokalną szeroką drogą, poprowadzoną wzdłuż potoku Brzeźnianka, jedziemy do centrum wsi. Stąd rozchodzi się kilka tras, ale nas interesuje poło-



Dwór w Brzeznej, fot. A. Klimkowski

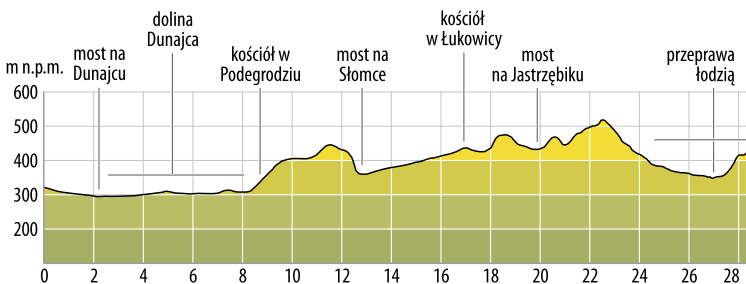
zony na wzgórzu po lewej Sadowniczy Zakład Doświadczalny. Nawet dla laika obejrzenie fachowo prowadzonych sadów i rozmowa z pracownikami, którzy chętnie oprowadzą po terenie Zakładu (przy okazji zobaczymy piękne panoramy), to wspaniałe doświadczenie. Zaczynamy od Brzeznej, bo gdy później przez dziesiątki kilometrów będą towarzyszyć nam sady i krzewy owocowe, to powinniśmy wiedzieć, że wiedza ogrodnicza właścicieli najczęściej pochodzi z Zakładu, a nierzadko także i materiał szkółkarski. Miłośnikom starych dworów szlacheckich polecamy zaś pięknie odnowiony, stojący na

skarpie dwór należący przed wojną do rodziny Stadnickich, bardzo zasłużonej dla Ziemi Sądeckiej.

Z Brzeznej jedziemy lokalną drogą wzdłuż ogrodzenia zakładu w kierunku Podegrodzia. Szosa prowadzi skrajem Kotliny Sądeckiej u podnóża Beskidu Wyspowego, którego wschodnie rubieże będziemy podczas tej wycieczki poznawać. Przecinamy biegnącą prostopadle trasę do Gostwicy i po chwili polną drogą podążamy w kierunku widocznego na wzgórzu kościoła w Podegrodziu. Po dojechaniu do wąskiej asfaltowej dróżki ze Stadel skręcamy w prawo, a kilkaset metrów dalej w lewo. Mijamy dwie



**Dwór w Brzeznej** powstał na przełomie XIX i XX w. Był własnością zasłużonej dla regionu rodziny Stadnickich. Obok istniały wówczas zabudowania gospodarcze, czworaki dla służby oraz browar z wodocięgiem i stawem odpływowym. Władze austriackie zakazały jednak produkcji alkoholu i browar rozebrano. Po II wojnie światowej majątek Stadnickich w Brzeznej przeszedł na własność państwa. W 1954 r. tereny przejął Instytut Sadownictwa i Kwiaciarstwa (pod inną nazwą funkcjonuje nadal). Dwór z biegiem lat mocno podupadł. W ostatnich latach został odnowiony, służy jako miejsce spotkań i imprez okolicznościowych.



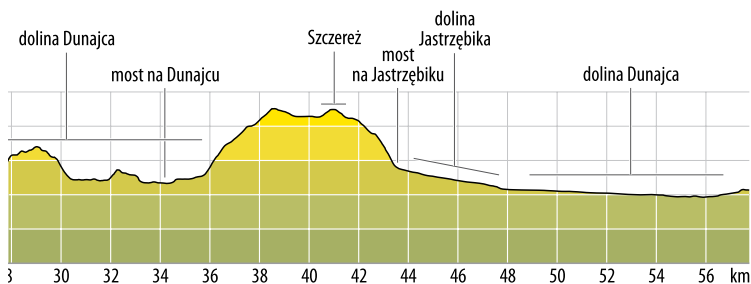




Kościół w Podegrodziu, fot. K. Bańkowski



**Kościół p.w. św. Jakuba Apostoła Starszego w Podegrodziu** został zbudowany w latach 1830-1835 na miejscu dawnej świątyni, która spłonęła wraz z plebanią w 1822 r. Parafia Podegrodzie należy do najstarszych w diecezji tarnowskiej. Powstała prawdopodobnie w XI wieku. Pierwsza wzmianka w dokumentach o niej pochodzi z 1310 r. Budynek kościoła jest późnoklasycystyczny, trzynawowy, z węższym prezbiterium zamkniętym półkoleściami, po którego bokach usytuowane są dwie symetryczne kwadratowe przybudówki mieszczące zakrystię i przedsionek. Od frontu kwadratowa wieża wtopiona częściowo w dach korpusu, zwieńczona hełmem baniastym z latarnią. Wewnątrz klasycystyczny ołtarz główny z 1865 r. Boczne ołtarze z przełomu XVII-XVIII w. św. Józefa i św. Anny Samotrzec. U wejścia do prezbiterium barokowa marmurowa chrzcielnica z XVII w. W nawie głównej ambona z płaskorzeźbami ewangelistów z XIX w. oraz rzeźby: grupa Nawiedzenia z przełomu XVI i XVII w., dwa barokowo-ludowe posągi śś. Biskupów, Chrystus Ukrzyżowany, barokowo-ludowy Chrystus u słupa oraz krucyfiks procesyjny XVIII w. – wszystkie z XVIII stulecia.





**Dwór w Świdniku**, fot. K. Bańkowski

kolejno odchodzące drogi w prawo i wśród pól jedziemy w kierunku zwartej zabudowy **Podegrodzia**. Duża wieś gminna z wielowiekową tradycją jest stolicą Lachów Sądeckich. Słynie również z tego, że stąd pochodzi założyciel Zgromadzenia Księży Marianów bł. Stanisław Papczyński. Znajdujemy się przy zabytkowym XIX-wiecznym kościele św. Jakuba, którego klasycystyczna bryła cudownie góruje nad miejscowością.

Wzdłuż ogrodzenia kościoła jedziemy teraz w kierunku Juraszowej. Droga cały czas pnie się do góry. Po lewej stronie mijamy dużą kapliczkę postawioną na terenie cmentarza cholerycznego.

Wzdłuż drogi pola uprawne, sady i niewielkie zagajniki leśne. Dojeżdżamy do prostopadle biegnącej drogi. Okoliczne zabudowania należą do przysiółka Osowie. W prawo jedzie się do Mokrej Wsi, a w lewo wróciłibyśmy inną drogą do Podegrodzia. Nasza trasa prowadzi prosto polną drogą dobrej jakości. Lekki podjazd i kilkadziesiąt metrów dalej zaczynamy zjazd w dolinę potoku Słomka. Przed nami charakterystyczne dla Beskidu Wyspowego szczyty podzielane od siebie głębokimi dolinami. Wyjeżdżamy na główną drogę na granicy miejscowości Owieczka i Świdnik. Tu skręcamy w prawo. Docieramy do

rozwidlenia dróg w **Świdniku**. Główna trasa doliną Słomki prowadzi do Przyyszowej. My jednak skręcamy w lewo w dolinę potoku Łukowica. Wzdłuż wody wytyczono dwie drogi, główną i lokalną. Dla wygody i komfortu (mniej-

szy ruch samochodowy) jedziemy lokalną. No i dobrze, bo po minięciu szkoły, kościoła i kilku zabudowań dojeżdżamy do ogrodzonego parku. To kolejny dwór szlachecki na naszym szlaku. Parterowy, z pobielonymi ścianami i czterema kwa-



**Czarny Potok** miał co najmniej trzy kościoły. Pierwszy został wzniesiony zapewne pod koniec XIII w. W 1449 r. zbudowano i konsekrowano drugi, a w 1755r. zbudowano trzeci, obecny. Obiekt drewniany o konstrukcji zrębowej. W rzucie poziomym ma kształt podłużny, jest orientowany, jednonawowy, z węższym od nawy prezbiterium zamkniętym trójboczną absydą i przyległą do niego od północy zakrystią. Do nawy od południa przylega kwadratowa kaplica z przybudówką na wejście boczne, zaś od zachodu masywna, kwadratowa wieża, z przedsionkiem w przyziemiu i babiniecem w wejściu głównym. Wewnątrz późnorenesansowy ołtarz główny z XVII w. Pośrodku jego nadstawy Czarnopotocka Pieta – łaskami słynący Obraz Matki Boskiej Bolesnej namalowany na desce. W lewym dolnym narożu widnieje sygnatura nieznanego malarza „MI”, zaś na odwrocie wycięta w desce data powstania – rok 1649. Obraz przedstawia Matkę Boską w pozycji siedzącej, z martwym ciałem Chrystusa na kolanach. Zasłynął on łaskami i już w 1727 r. założono tu pierwszą księgę łask. Kult Matki Bożej od 1867 r. szerzyło miejscowe Bractwo Różańcowe. Należało do niego 1000 osób. Najstarszą z wyproszonych tu łask jest uzdrowienie w 1678 r. Jędrzeja Szwarzenberga, syna stolnika wołyńskiego. Szczególnym wyrazem czci, jak otoczana jest Matka Boża z Czarnego Potoku, są dwa doroczne odpusty: jeden w piątek przed Niedzielą Palmową, drugi w niedzielę po 15 września.

**Kościół w Czarnym Potoku**, fot. K. Bańkowski



dratowymi alkierzykami na narożach, zachwyca swoją urodą. Do dworu prowadzi szeroka aleja, wysadzona z jednej strony brzozaami a z drugiej jesionami. Jedziemy dalej, kończy się Świdnik, zaczyna duża wieś gminna **Łukowica**. Wyjeżdżamy na główną drogę. Docieramy do odejścia w lewo drogi do wsi Jastrzębie i tam też będziemy się kierować. Wcześniej warto pojechać kilkaset metrów w górę do centrum Łukowicy, aby obejrzeć jeden z piękniejszych w okolicy zabytków architektury sakralnej, którym jest drewniany XVII-wieczny kościół p.w. św. Andrzeja. Wracamy do rozwidlenia dróg i skręcamy w kierunku **Jastrzębia**. Mijamy budynek miejscowego Gimnazjum i zaczynamy wspinaczkę na grzbiet oddzielający dolinę Słomki od doliny Jastrzębika. Gdziekolwiek by nie spojrzeć, wszędzie sady, jedynie mniej dostępne zbocza pokrywają kępy drzew, ewentualnie mniejsze lub większe fragmenty lasów. Podczas blisko kilometrowej wspinaczki pokonujemy około 50 metrów różnicy wysokości. Z grzbietu mamy co rusz nowe ciekawe widoki. Zjeżdżamy w dolinę, a następnie skręcamy w lewo i kilka-

set metrów zmierzamy w kierunku Jadamwoli. Jadąc wypatrujemy drogowskazu do Czarnego Potoku. Wreszcie jest, skręcamy w prawo i wjeżdżamy na dość długi i wąski drewniany most. Za nim zaczynamy kolejny podjazd. Grzbiet, na który będziemy się teraz wspinać, oddziela potok Jastrzębik od jego prawobrzeżnego dopływu, który płynie przez **Czarny Potok**. Oczywiście cały czas jedziemy wśród sadów. Po pewnym czasie docieramy na grzbiet, można powiedzieć, że bliźniaczy do poprzedniego. Widok z tego miejsca zdominowany jest przez przepiękny drewniany XVIII-wieczny kościół, w którego ołtarzu głównym znajduje się otoczony wielką czcią przez wiernych obraz Matki Boskiej Bolesnej.

Przed nami teraz kilkukilometrowy odcinek trasy do **Łącka**. To duża wieś gminna, położona w kotlinie u ujścia potoku Czarna Woda do Dunajca, słynąca na całą Polskę ze śliwowicy wyrabianej z miejscowych owoców. Najpierw musimy tam dojechać. Przed nami znowu podjazd, tym razem dłuższy, a wspiąć się musimy aż na wysokość 520 m n.p.m. Mijamy odejście w lewo lokalnej drogi do Szczereża (tam będziemy później), po chwili zaczyna się dość długi i przyjemny zjazd. Pojawiają się pierwsze zabudowania Łącka. Jedziemy szeroką trasą i już z daleka widać wieżę XVIII-wiecznego kościoła p.w. Jana Chrzciciela. Wjeżdżamy do centrum, które stanowi dość duży rynek otoczony zwartą zabudową. Czas na odpoczynek, spróbowanie owoców z okolicznych sadów sprzedawanych na straganach. Zaczynamy rozglądać się za żółtym szlakiem PTTK, który z Łącka prowadzi na Dzwonkówkę w Beskidzie Sądeckim i dalej do Szczawnicy. Dlaczego wspominamy o szlaku? Otóż związane jest to z dalszą trasą naszej wycieczki, wedle której kolejną najbliższą miejscowością jest Jazowsko. Można oczywiście pojechać tam drogą wojewódzką w kierunku Nowego Sącza (najprościej), ale wówczas nie zrealizowalibyśmy założonych planów. Ruszamy więc wraz z żółtym szlakiem drogą w kierunku Krościenka i zaraz za rynkiem w Łącku

**Panorama Łącka**, fot. K. Bańkowski



skręcamy w lewo w wąską szutrową trasę prowadzącą wśród zabudowań. Kilkadziesiąt metrów dalej jedziemy już wzdłuż brzegu potoku Czarna Woda. Nie trwa to długo, bo po chwili drogę przecina nam rzeka. **Przeprawa na drugi brzeg Dunajca** odbywa się dość nietypowo, bo łodzią (obsługiwana jest w godzinach od 5 do 21). Atrakcja wielka, ale już po chwili jesteśmy na drugim brzegu. To oznacza, że wkroczyliśmy na obszar Beskidu Sądeckiego. Żółty szlak rozpoczyna ostrą wspinaczkę, a my skręcamy w lewo w niepozorną ścieżkę. Rozpoczynamy jeden z najbardziej urokliwych

fragmentów wycieczki. Ścieżką lekkim podjazdem dojeżdżamy do biegnącej wyżej drogi (na krótkim fragmencie jest nawet asfaltowa), która, trawersując ostro opadające do Dunajca stoki, prowadzi równoległe z biegiem rzeki. Łagodnie wznosi się aż do około stu metrów nad poziom wody. Dzięki temu mamy fantastyczny widok na dolinę Dunajca oraz wznoszące się nad nią wzgórza i szczyty Beskidu Wyspowego, po którym niedawno jechaliśmy i niedługo tam wrócimy. Spotykamy pierwsze pojedyncze domostwa. Zaczynamy zjazd i docieramy **do mostu na Dunajcu w Maszkowicach**.



**Kościół w Jazowsku** powstał na początku XVIII w. Wybudowany w stylu późnobarokowym, murowany, jednonawowy. Nie ma podziemi. Świątynia ma trzy portale: jeden w stylu renesansowym z XVI w. i dwa z XVII stulecia. Wnętrze kościoła urządzone jest w stylu późnobarokowym. Na wyposażeniu drewniany złocony ołtarz główny (ok. 1726 r.). W centralnym miejscu słynący łaskami obraz Matki Boskiej Szkaplerznej. Ołtarze boczne z tego samego czasu co główny. Warto zwrócić uwagę na usytuowany w nawie głównej wcześniejszy późnorenansowy ołtarz główny z 1621 r. w stylu manieryzmu niderlandzkiego, chrzcielnicę i ambonę z XVIII w. oraz obrazy z wcześniejszego stulecia.

**Kościół w Jazowsku**, fot. K. Bańkowski





**Łąkie sady**, fot. A. Klimkowski

Jedziemy dalej prawym brzegiem rzeki. Przed nami teraz ponad trzykilometrowy odcinek jazdy dobrej jakości wąską asfaltową drogą. Poruszamy się wśród rzadko rozrzuconych domów i gospodarstw. Dojeżdżamy do dochodzącej z prawej, szerokiej trasy do Brzyny, a kilkaset metrów dalej znajdujemy się u ujścia jednej z największych dolin Beskidu Sądeckiego – Obidzy. To jedna z najdłuższych dolin, którą przez przełęcz Przysłop najszybciej można dostać się do Szczawnicy. Teraz ruszamy w kierunku mostu na Dunajcu, kilkaset metrów dalej przecinamy drogę wojewódzką i znajdujemy się w **Jazowsku**. Na wprost mamy ładnie położony na wzgórzu murowany XVIII-wieczny kościół p.w. Narodzenia Najświętszej Marii Panny.

Zaczynamy kolejny fragment trasy, ponownie jesteśmy w Beskidzie Wyspowym. Powiedzmy sobie od razu, że nie będzie łatwo. Właśnie rozpoczynamy najdłuższy czterokilometrowy podjazd, podczas którego, pokonując około dwustu metrów różnicy wysokości, pojedziemy do wsi **Szczereż**, położonej na wzgórzu na wysokości 550 m n.p.m. To

bardzo atrakcyjny odcinek z pięknymi widokami na Jazowsko, dolinę Dunajca i Obidzy oraz wznoszące się nad nimi zalesione stoki Beskidu Sądeckiego. Droga na małych odcinkach prowadzi wzdłuż niewielkich fragmentów lasu, ale w większości jedziemy wśród pól uprawnych i sadów. Zaczyna się Szczereż i wkrótce znajdujemy się u zbiegu kilku tras. Główna – na wprost – prowadzi do drogi Czarny Potok-Łącko (nią wcześniej jechaliśmy), a my skręcamy w prawo w kierunku na Olszanę. Wąską asfaltową szosą zjeżdżamy szybko w dół. Na pierwszym rozwidleniu skręcamy w prawo, a na kolejnym lekko w lewo i po chwili jedziemy wzdłuż większego zagajnika. W dole widać zabudowania dużej wsi **Olszana**. Przejeżdżamy przez most na potoku Jastrzębik i wyjeżdżamy na główną, prowadzącą doliną, drogę. Skręcamy w prawo i zaczynamy szybką podróż w dół. Po prawej towarzyszy nam potok płynący wśród zarośli, natomiast po lewej łagodnie wznoszące się, nachylone w stronę południa, stoki pokryte sadami. Kolejna wieś to **Olszanka**. Docieramy do końca doliny. Znajdujemy się na głównej drodze. Skręcamy w lewo. Ruch samochodowy tu dosyć duży. Kilkaset metrów dalej dojeżdżamy do ronda zamykającego obwodnicę Podegrodzia. To nią teraz jadą niemal wszystkie samochody, natomiast my ruszamy starą szosą w kierunku Podegrodzia. Po drodze mijamy zabudowania należące do **Naszacowic**. Zaczyna się **Podegrodzie**. To duża gminna wieś, do której wjeżdżaliśmy na początku wycieczki (jadąc od strony Brzeznej). Pętla nie jest zamknięta, chociaż, jadąc przez środek wsi, jesteśmy zaledwie kilkaset metrów od drogi przy kościele. Zabudowa w centrum raczej miejska, wzdłuż drogi chodniki, liczne sklepy, urząd, ośrodek zdrowia i Gminny Ośrodek Kultury. Docieramy do **Stadeł**, kolejnej miejscowości na naszej trasie. Mijamy odejście w lewo drogi w stronę Gostwicy i Przyszowej, by kilkaset metrów dalej wjechać na znane nam już rondo w **Brzeznej**. Teraz pętla została zamknięta, a my znając już trasę wracamy do punktu startu. Na liczniku mamy 57,6 km.



 11,5 km

**Trasa:**

Rytró (stacja PKP) › Sucha Struga ›  
Makowica › Chata Cyrla › Głębokie ›  
Sucha Struga › Rytró

**Stopień trudności trasy:**

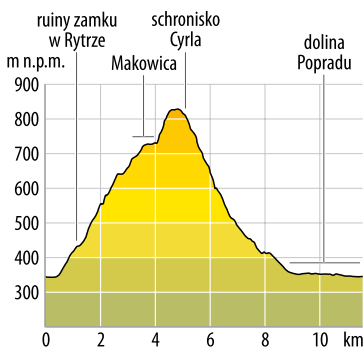
średnio trudna

# 10 | Z ZAMKU STAROSTÓW DO SCHRONISKA

Krótką, bo liczącą zaledwie 11,5 km długości trasę z przewyższeniem ok. 500 m. Podczas wycieczki jedziemy przez przepiękne lasy bukowe porastające stoki Makowicy. W Chacie Cyrla możemy zamówić regionalny posiłek i poczuć prawdziwie turystyczną atmosferę, a w Głębokiem będziemy mogli skosztować wody mineralnej o niebanalnym smaku. Wycieczkę należy zaliczyć do średnio trudnych.

Wyruszamy sprzed stacji PKP w **Rytrze** jadąc główną drogą w kierunku Piwnicznej. Skręcamy w lewo na most na Popradzie i wjeżdżamy do **Suchej Strugi**. Towarzyszy nam czerwony szlak pie-

szy PTTK. Za mostem skręcamy w lewo i jedziemy drogą asfaltową równoległą do Popradu. Po przejechaniu 1 km skręcamy w prawo i rozpoczynamy ostrą wspinaczkę wśród zabudowań przysiółka Za Zamczyskiem. Kilkaś metrów dalej czerwony szlak skręca w prawo, a my pedałujemy dalej, prosto w górę doliny. Mijamy ostatnie zabudowania i wzdłuż potoku jedziemy łagodnie do góry. Po chwili skręcamy w lewo na betonowy wąski mostek na potoku (większe pojazdy muszą korzystać z wyłożonego płytami betonowymi brodu). Jedziemy przez rozległą polanę, aż do odejścia w lewo drogi prowadzącej do ruin zamku. Warto zboczyć tam przynajmniej na chwilę, dla wspaniałej panoramy Pasma Radziejowej oraz rozległych widoków na dolinę Popradu i Rótki Ryterskiej.





Ruiny zamku w Rytrze, fot. K. Bańkowski



*Zamek w Rytrze powstał prawdopodobnie w XIII w. Dwa stulecia później stanowił siedzibę starostów sądeckich. W XVII w. popadł w ruinę po najeździe wojsk Rakocze-go. Był typową twierdzą obronną. Z zamku zachowały się ruiny wieży i resztki muru oraz prawdopodobnie także budynku mieszkalnego. Budowla poddawana jest pracom renowacyjnym. Stanowi wizytówkę Rytra i doskonały punkt widokowy.*



Droga od tego miejsca wyłożona jest ażurowymi płytami betonowymi. Traversując stoki Makowicy, dość ostro pnie się w górę. Wokół przepiękny las bukowy. Kończą się płyty, kilkaset metrów drogi szutrowej i znowu jedziemy po płytach. Pokonujemy kolejne zakręty, zaczyna się gorszej jakości kamienista trasa, ale na szczęście nachylenie jest już znacznie mniejsze. Dojeżdżamy do rozległej polany i skręcamy w lewo, cały czas jadąc jej skrajem. Na polanie i jej obrzeżach widać kilka zabudowań przysiółka **Makowica**. Gdy dojeżdżamy do jej górnych partii, przed nami rozpościera się widok na Pasma Radziejowej i Przehyby. Docieramy do modrzewia z przybitą doń kapliczką. Obok duże gospodarstwo z kilkoma domkami letniskowymi. W lewo odchodzi lokalny szlak żółty na Makowicę, który dalej łączy się z niebieskim pieszym PTTK i prowadzi w dolinę Życzanowskiego Potoku. My skręcamy w prawo. Po chwili zaczynamy ostrą wspinaczkę po płytach betonowych. Wokół przepiękne wiekowe beskidzkie buki. Wyjeżdżamy na kolejną rozległą polanę. Z prawej dochodzi czerwony szlak, a my łagodnie dojeżdżamy do **Chaty Cyrla**. Piękne miejsce, wspaniała atmosfera i dobra kuchnia zachęcają do dłuższego postoj. Wielu turystów zatrzymuje się tu na dłuższy pobyt, robiąc krótsze i dalsze wypady w Beskid Sądecki.

Drogę powrotną przewidujemy przez dolinę Głębokiego, jedziemy więc wąską trawiastą ścieżką obok zagrody dla koni. Dojeżdżamy do skraju lasu. Tu pojawia się droga prowadząca w prawo w dół. Poruszamy się ostrożnie, bardzo często prowadząc rower, gdyż trasa jest bardzo kamienista (wszystko naniesione przez wodę) i ostro opada. Po lewej widać glazy i wielkie pnie drzew. To ogromne czynne osuwisko. Droga zaczyna prowadzić wzdłuż potoku, tu jest już łagodniej i możemy wreszcie bezpiecznie wsiąść na rower. Dojeżdżamy do wąskiej i długiej polany z małym drewnianym domkiem na środku oraz pięknie zagospodarowanym otoczeniem, zachęcającym do zatrzymania się

na dłużej. Po lewej stronie cały czas towarzyszy nam potok. Znowu las, wreszcie po lewej lekko w dole widać słynne na Sądecczyźnie źródła wody mineralnej. Tymczasem my wyjeżdżamy na sze-



**Chata Cyrla** maksymalnie może pomieścić ok. 35 osób. Zaprasza także na pole namiotowe. W ofercie całodzienne wyżywienie i bufet. To dobre miejsce do rodzinnego i indywidualnego wypoczynku. Historia Chaty Cyrla rozpoczęła się w kwietniu 1999 r., gdy właściciele obiektu kupili opuszczone gospodarstwo rolne na czerwonym szlaku. Najpierw zaistnieli tu jako punkt gastronomiczny i dzikie pole namiotowe z cennikiem „co łaska”. Potem była adaptacja zniszczonych budynków i rozbudowa obiektu. Obecnie są pokoje 2-, 3- i 4-osobowe, sala zbiorowa oraz szatas dla czterech osób.

**Chata Cyrla**, fot. P. Kurnyta-Ciapala





Zmineralizowana **woda ze źródła św. Kingi w Głębokiem** zalecana jest do picia i kąpeli przy wielu schorzeniach: nerwicach, chorobach wrzodowych czy chorobach dróg oddechowych. Źródło w wąskiej dolince potoku Głębozanka odkrył pasterz Michał Cięciwa w 1814 r. Nieco ponad pół wieku później teren został zagospodarowany i rozpoczęła się jego eksploatacja. Zostało obudowane kamienną cembrowiną, a obok powstał częściowo murowany budynek – pijalnia. Amatorzy wodolecznictwa wynajmowali pokoje i leczyli się na własną rękę, bo nie było tu lekarza zdrojowego. Pijalnia przetrwała do 1934 roku, kiedy to pożar i wielka powódź zniszczyły urządzenia zdrojowe. Obecny sposób zagospodarowania jest autorstwa Stowarzyszenia Młodów-Głębokie, które od 2007 r. opiekuje się tym miejscem.

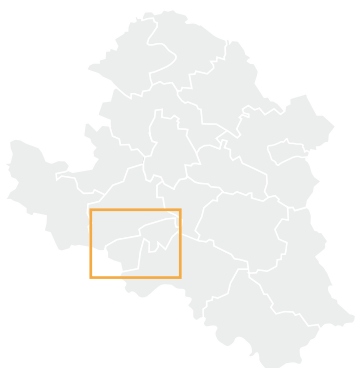


**Źródło św. Kingi w Głębokiem**, fot. K. Bańkowski

roka drogę, skręcamy w lewo i jedziemy około 200 metrów, żeby posmakować wody ze źródła. Dzisiaj płynie jej znacznie mniej niż przed laty. Na turystów czeka nowe zadaszanie i wiaty z miejscem na grillowanie. Po prawej stronie drogi staną pomnik św. Kingi, od niego odchodzą oznakowane wielkimi głazami (z pamiątkowymi tabliczkami) ścieżki, a woda ze źródła wciąż cieszy się powodzeniem nie tylko okolicznych mieszkańców.

Jedziemy teraz w dół doliny potoku Głębozanka. Po chwili zaczynają się pierwsze domy wsi **Głębokie** i szosa

asfaltowa. Po prawej mijamy ośrodki wypoczynkowe i nowy kościół. Znajdujemy się u wylotu doliny nad Popradem. Do Rytra postanawiamy wracać przez Suchą Strugę, unikając w ten sposób ruchu samochodowego. W tym celu jedziemy w prawo szutrową drogą, najpierw wśród domów, a następnie obok ośrodka kempingowego i wreszcie kamienną trasą wzdłuż Popradu. Po pewnym czasie zaczyna się asfalt i pojawiają pierwsze zabudowania **Suchej Strugi**. Jedziemy szybko, jeszcze tylko skręt na most na Popradzie i znajdujemy się w punkcie startu w **Rytrze**.



28,2 km

**Trasa:**

**Pierwszy dzień:** Rytro › Rozтока Ryterska › Przełęcz Żłobki › Radziejowa › Złomisty Wierch › Przehyba  
**Drugi dzień:** Przehyba › Hala Konieczna › Rytro

**Stopień trudności trasy:**

bardzo trudna

11

## SZLAKIEM ROGASIEWEJ PRZYGODY

Całą – liczącą ok. 28 km – trasę można pokonać w ciągu 4-5 godzin, ale my proponujemy rozłożyć to na dwa dni i zatrzymać się na nocleg w schronisku na Przehybie – jednym z najbardziej popularnych miejsc Beskidu Ślądeckiego. Jadąc dolinami, mamy szansę spotkać znanego z książki Mari Kownackiej Rogasia, a już na pewno zachwycimy się niepowtarzalną górską przyrodą i wspaniałymi krajobrazami. Turystów, lubiących sięgać po kolejne rekordy, na pewno zainteresuje to, że podczas wycieczki zdobywamy Radziejową, najwyższy szczyt Beskidu Ślądeckiego. Trasę należy zaliczyć do bardzo trudnych.

**Pierwszy dzień:**

Wyruszamy z centrum **Rytra** asfaltową drogą prowadzącą w głąb Doliny Roztoki. Tędy też prowadzi niebieski szlak PTTK przez Wdźary Wyżne na Przehybę. Przejeżdżamy przez tory kolejowe, po obu stronach ulicy mijamy liczne domy i pensjonaty. Przemierzamy most na Wielkiej Roztoce i już po chwili stoimy na rozstaju dróg. Ta w prawo wiedzie wzdłuż potoku Wielka Rozтока i tędy też prowadzi niebieski szlak PTTK. My skręcamy jednak w lewo, w dolinę potoku Rozтока Mała. Tędy biegnie lokalny szlak zielony na Niemcową oraz oznakowana na niebiesko trasa rowerowa prowadząca na Przełęcz Żłobki. Jedziemy przez

**Roztookę Ryterską**, dolina wyraźnie się zwęża, dojeżdżamy do miejsca biwakowego na skraju lasu. Warto zatrzymać się tu na chwilę, tym bardziej, że z tablic informacyjnych można się wiele dowiedzieć na temat środowiska przyrodniczego Ślądecczyny. Warto też zajrzeć do tamtejszego Ośrodka Edukacji Leśnej.

Od tego miejsca jedziemy dobrze utrzymaną drogą szutrową. Po obu stronach przepiękny drzewostan jodłowy z domieszką świerka i buka. Mijamy odepście leśnej drogi wzdłuż potoku Żabieńce, którą można dojechać do czerwonego szlaku PTTK prowadzącego na Niemcową i Radziejową. Przejeżdżamy przez kolejne mostki na bocznych dopływach



**Ośrodek Edukacji Leśnej LKP w Roztoce Ryterskiej** (Nadleśnictwo Piwniczna, Leśnictwo Rozтока Mała) to nieduży obiekt popularyzujący wiedzę o przyrodzie Beskidu Sądeckiego. Mieści się obok miejscowej leśniczówki. Zwiedzanie najlepiej połączyć z prelekcją ciekawie opowiadającego leśniczego. W zbiorach Ośrodka zgromadzono okazy występującej na tym terenie zwierzyny oraz roślinności. Wszystko ciekawie eksponowane. Nieopodal wiata i miejsce do grillowania.

Roztoki Małej i docieramy do rozwidlenia. Zielony lokalny szlak skręca w lewo i przez Kiczorę wyprowadza wędrowców na Niemcową, natomiast my skręcamy w prawo, by kontynuować jazdę niebieskim szlakiem rowerowym. Najpierw mamy bardzo ostro do góry, ale po kilkuset metrach jest już łagodniej i zaczynamy trawersować stoki jednego z ramion Radziejowej. Pod nami głęboko w dole Dolina Małej Roztoki, a wokół dziewicze lasy bukowe z domieszką jodły. Z prawej strony dochodzi do trasy żółty szlak PTTK, prowadzący z Wielkiej Roztoki przez Jastrzębską Górę i Jaworzynę na Przełęcz Żłobki. Grzbiet mamy już na wyciągnięcie ręki i po kilkuset metrach znajdujemy się na **Przełęczy Żłobki** na wysokości 1106 m n.p.m.

Tędy prowadzi Główny Szlak Beskidzki – czerwony szlak PTTK z Rytra przez Niemcową, Wielki Rogacz i dalej przez Radziejową na Przehybę. Skręcamy w prawo, zaczynamy jazdę w kierunku **Radziejowej**. Jest w miarę równo, ale już po kilkuset metrach zatrzymujemy się na małej polance. Przed nami czas na decyzję, albo wygodną drogą, trawersując południowe stoki Radziejowej i omijając główny szczyt, by za Małą Radziejową wrócić na czerwony szlak, albo zdecydujemy się zdobyć najwyższą górę Beskidu Sądeckiego, mając jednak świadomość, że pewne fragmenty pokonywać będziemy pieszo. Sam szczyt wyróżnia się kopulastym kształtem, ostatni jego fragment możemy spokojnie pokonać na rowerze. Jesteśmy na

**Panorama z Radziejowej na Beskid Sądecki, w dole Dolina Popradu, w oddali Bieszczady polskie i ukraińskie**, fot. K. Bańkowski



wysokości 1262 m n.p.m. Obecnie miejsce jest zalesione lasem świerkowym, ale kiedyś roztaczała się z niego panorama na wszystkie okoliczne szczyty i pasma. Możliwość podziwiania panoram wróciła, gdy w ostatnich latach postawiono tu kilkudziesięciometrową drewnianą wieżę widokową. Na szczycie znajduje się też charakterystyczny obelisk oraz pomnik wystawiony przez PTTK Oddział Beskid z okazji tysiąclecia państwa polskiego oraz 60-lecia oddziału PTTK w Nowym Sączu.

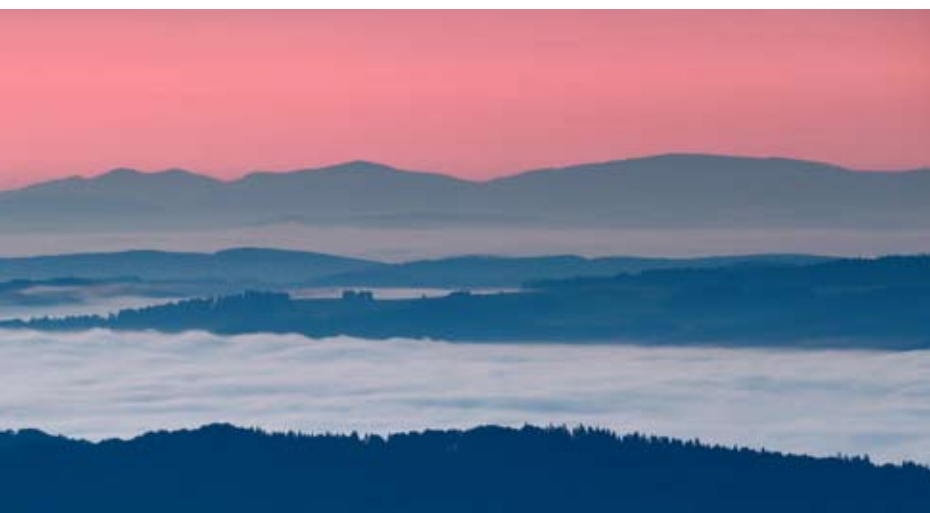
Ruszamy dalej, zaczyna się łagodny zjazd, a później podjazd na Małą Radziejową. Od tego miejsca przez kolejne kilkaset metrów, aż po Złomisty Wierch, jedziemy przez wyrąb powstały w wyniku spustoszenia, jakie w drzewostanie w latach 80-tych poczyniła zasnująca wysokogórska – groźny szkodnik drzew. Chore pnie zostały usunięte, a teren zalesiony świerkiem i jodłą. Pokonując **Złomisty Wierch** (1226 m n.p.m.), jak na wyciągnięcie ręki widzimy wieżę radiowo-telewizyjną na Przehybie. Stąd trasa lekko prowadzi w dół i po chwili jesteśmy u zbiegu trzech szlaków turystycznych. Do czerwonego, zmierzającego teraz do schroniska na Przehybie, dochodzi

niebieski, prowadzący z Rytra przez Wdżary Wyżne na Przehybę oraz żółty ze Starego Sącza. Dzisiaj przed nami zaledwie kilkaset metrów, by znaleźć się w najbardziej znanym w Beskidzie Sądeckim **schronisku na Przehybie**. Jak przystało na rasowych turystów, chcąc poczuć atmosferę gór, postanawiamy zatrzymać się tu na nocleg. Dodatkowo, jeśli pogoda nas nie zawiedzie, czekają nas fantastyczne widoki na Tatry.

### Drugi dzień:

To od nas zależy czy wstaniemy przed wschodem słońca, aby zobaczyć, jak budzi się nowy dzień w wysokich górach. Później śniadanie na tarasie **schroniska** i podziwianie oświetlonych wschodzącym słońcem szczytów Tatr.

Pora ruszyć w drogę. Jedziemy na wschód. Towarzyszą nam szlaki: czerwony, żółty i niebieski PTTK. Ten fragment znamy z wczorajszego dnia. Dojeżdżamy do rozwidlenia, w prawo skręca czerwony szlak na Radziejową, my kierujemy się jednak dalej prosto, aż do kolejnego rozjazdu, gdzie w lewo skręca żółty szlak. Po chwili zostawiamy też niebieski szlak i, wykorzystując





**Panorama Tatr z Przehyby**, fot. K. Bańkowski



**Schronisko na Przehybie** należy do legendarnych dla turystów miejsc w Beskidzie Sądeckim. Idea jego budowy zrodziła się już w 1908 r. wśród przewodników PTT. Budowa zaczęła się jednak dopiero w 1936 r., dwa lata później zimą mogło tu nocować już 52. turystów. W 1958 r. powstał większy i nowocześniejszy obiekt (zelektryfikowany). Częściowo spłonął w 1991 r. Schronisko odbudowano w 1998 r. Dysponuje ono 45. miejscami w pokojach 2-, 3-, 4-, 5- i 6-osobowych.

drogę, którą wytyczono nartostradę, jedziemy w stronę **Hali Koniecznej**. Musimy bardzo uważać, bo trasa jest pełna wykotów i kamieni. Wyjeżdżamy na dużą bezleśną halę. W tym rejonie podczas II wojny światowej działały partyzanckie oddziały AK oraz zgrupowania radzieckie, co upamiętnia pomnik stojący na skraju hali. Jedziemy dalej, mijając po prawej stronie drewniany szałas. Po chwili znajdujemy się w dolinie. Droga prowadzi teraz przez piękny las bukowy, a my przejeżdżamy obok przystanku A2 ścieżki przyrodniczej, gdzie można podziwiać odsłonięte warstwy piaskowców magurskich. Po przejechaniu około 3 km od Hali Koniecznej, nasza trasa łączy się z głów-

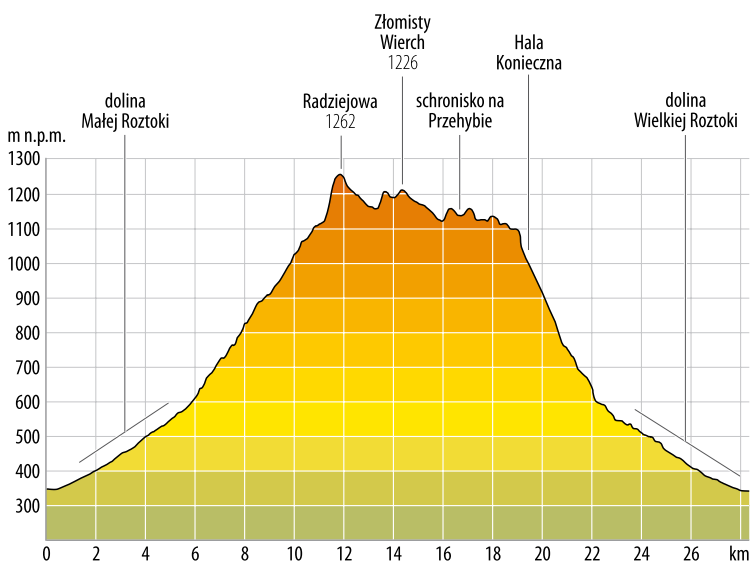
ną drogą prowadzącą w głąb doliny Wielkiej Roztoki, w kierunku rezerwatu Baniska. Po kolejnych kilkuset metrach mijamy stary kamieniołom, u podnóża którego w małych oczkach wodnych znajdują się stanowiska płazów chronionych. Jedziemy dość szybko i po chwili z lewej strony do naszej trasy dochodzi niebieski szlak PTTK, który opuściliśmy tuż pod szczytem wielkiej Przehyby. Mijamy, usytuowany po lewej stronie drogi, Pomnik Partyzantów Ziemi Sądeckiej i dojeżdżamy do szlabanu zamykającego wjazd w dolinę dla pojazdów zmechanizowanych. Zaczyna się szeroka szosa asfaltowa, po prawej mamy popularny park linowy, a po lewej park ekologiczny. Po chwili,

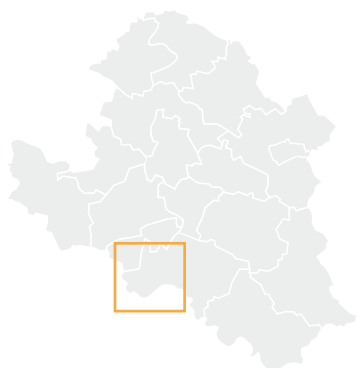


Schronisko na Przehybie, fot. A. Klimkowski

jadąc szybko wśród zwartej zabudowy **Rytra**, docieramy do rozwidlenia dróg, zamykając tym samym pętlę, na którą wyruszyliśmy wczoraj. Przed nami jeszcze kilometr zjazdu, by znaleźć się

w centrum miejscowości przy głównej drodze do Nowego Sącza. Całą trasę – wynoszącą 28 km – pokonalibyśmy w ciągu 5 godzin, gdyby nie nocleg, w schronisku na Przehybie.





22 km

**Trasa:**

**Piwniczna (Rynek) › Piwowarówka ›  
Chata Magóry › Eliaszówka ›  
Przełęcz Gromadzka › Sucha Dolina ›  
Piwniczna**

**Stopień trudności trasy:**

trudna

# 12 | PRZEZ ELIASZÓWKĘ Z WIDOKIEM NA TATRY

Trasa trudna, ale za to bardzo atrakcyjna pod względem widokowym. Podczas niej pokonujemy ponad 600 m różnicy wysokości, na mecie licznik wskazuje 22 km. Tytułowa Eliaszówka to rozległy szczyt graniczny o wysokości 1024 m n.p.m. – najwyższa góra Gór Lubowelskich (oznaczenia na mapach słowackich) – leżący w Paśmie Radziejowej. Jego dodatkową atrakcją jest wybudowana ostatnio wieża widokowa. Zimą na tamtejszych stokach zsusują narciarze przyjeżdżający do słonecznej Suchej Doliny.

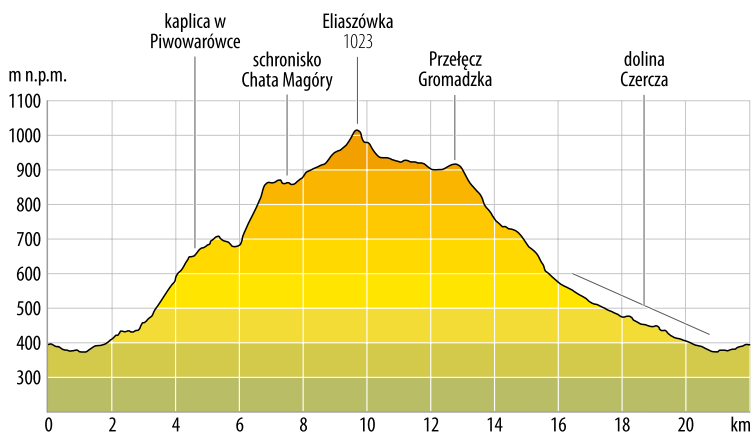
Wyruszamy z Rynku w **Piwnicznej**, jadąc w dolinę potoku Czercz jedną z największych i najbardziej znanych dolin w tej części Beskidu Śląskiego. Po obu stronach trasy mijamy liczne zabudowania oraz oferty kwater prywatnych. Potok, ujarzmiony kamiennym korytem, prowadzi po prawej stronie drogi, a wzdłuż niego ciągnie się alejka spacerowa. Przejeżdżamy obok położonego za potokiem OW „Czercz”, mijamy wodospad – stopień wodny na potoku – i po chwili skręcamy w lewo do przysiółków: Łazy, Kosmydle, Kijanki oraz Piwowarówka. Asfaltowa, betonowa, a następnie wyłożona ażurowymi płytami droga wznosi się tak ostro, że już po kilkuset metrach możemy zachwycać się rewelacyjnym widokiem

na zakole Popradu, Piwniczną i górujący nad miasteczkiem szczyt Kicarz. Prawie cały czas towarzyszy nam zielony szlak PTTK. Wyjeżdżamy na grzbiet. Po lewej mamy przepiękną panoramę Pasma Jaworzyny Krynickiej, a po prawej szczyty Pasma Radziejowej. Zaczyna się przysiółek **Piwowarówka** z charakterystyczną, położoną tuż przy drodze, kamienną wysmukłą kaplicą. Zaraz za ostatnimi zabudowaniami dojeżdżamy połą drogą do słupów oznaczających granicę państwa. Kiedyś było tu przejście graniczne dla okolicznych mieszkańców. Nie został po nim najmniejszy ślad. Trasa prowadzi nas przez las, mijamy małe polany i docieramy do miejsca, gdzie z prawej dochodzi lokalny niebieski szlak pieszy z Kosarzysk na Eliaszów-





Kaplica w Piwodarwce, fot. A. Klimkowski





**Chata Magóry**, fot. archiwum schroniska



**Chata Magóry** to prywatne schronisko, w którym można poczuć się jak w domu. Bujany hotel, dobre jedzenie, czyste powietrze i szum drzew sprawiają, że chce się usiąść i podziwiać okolicę. Oprócz kuchni serwowanej przez gospodarzy, goście mają możliwość samodzielnego przygotowywania posiłków. Chata może ugościć do 40. osób w 3. pokojach grupowych. Największa sypialnia (dla 20. osób) znajduje się na strychu. Pozostałe 2 pokoje są w „stajence”. Do dyspozycji gości jest toaleta i prysznic z ciepłą wodą. Na polanie obok Chaty jest wiata ogniskowa, która bez względu na pogodę zaprasza do biesiadowania przy ogniu.

kę. Kilkadziesiąt metrów dalej tabliczki informacyjne zapraszają do położonej 200 m od szlaku **Chaty Magóry** – prywatnego schroniska turystycznego.

Po dłuższym odpoczynku wracamy na szlak i rozpoczynamy ostatni, dość łagodny, etap wspinaczki na Eliaśzówkę. Jedziemy leśną drogą przez piękne lasy świerkowo-jodłowe z domieszką drzew liściastych. Niewielkie hale pozwalają na lepsze rozglądanie się po okolicy. Na skraju polany tuż przed szczytem Eliaśzówki w ostatnim czasie stanęła, wznosząca się nad korony drzew, wysoka na 20 metrów, wieża widokowa. Obok

wiata turystyczna i miejsce na ognisko, więc nic nie stoi na przeszkodzie, żeby zatrzymać się tu na dłuższą chwilę.

Ruszamy w dalszą drogę i po chwili osiągamy **szczyt Eliaśzówki**, opisany zarówno po polsku, jak i słowacku. Stąd odchodzi żółty szlak na górę Żwir (Zvir), miejsce pielgrzymowania do Sanktuarium Matki Boskiej Litmanowskiej. Zaczynamy powolny zjazd zielonym szlakiem w kierunku Przełęczy Gromadzkiej. Przejeżdżamy skrajem rozległej hali, obok górnej stacji wyciągu orczykowego i widocznych po lewej zabudowań należących do przysiółka Niedźwiedzie. Wyjeżdżamy



Wieża widokowa na Eliaszówce, fot. A. Klimkowski



**Eliaszówka** ma wysokość 1024 m n.p.m. Należy do Gór Lubowelskich. Niemal na jej szczycie wznosi się 20-metrowa wieża widokowa, z której można podziwiać rozległą panoramę. Ustawiono tu także zadaszoną altanę. W czasie II wojny światowej było to popularne miejsce przekraczania granicy przez kurierów. Działo się to również po wojnie. W grudniu 1983 r. polscy wopiści ujęli tutaj trzech młodych Słowaków przemycających z Polski wydawnictwa religijne. Drukowanie i posiadanie ich było wówczas na Słowacji zabronione. Zostali za ten czyn surowo ukarani – spędzili 6 miesięcy w polskich aresztach i 14 miesięcy w słowackim więzieniu.

na **Przełęcz Gromadzką**. Tu zbiegają się trzy szlaki: niebieski – prowadzący z Wielkiego Rogacza przez Przełęcz Rozdziele, Wysoką i dalej aż do Szczawnicy, czerwony – z Piwnicznej do Szczawnicy i nasz – zielony, który tutaj ma swój koniec. Na przełęczy można odpocząć, spożyć małe co nieco w barze Chałupki lub trochę niżej w „Bacówce” na Obidzy, ale trzeba pamiętać, że do punktu startu jeszcze parę ładnych kilometrów.

Zjeżdżając z Przełęczy Gromadzkiej, pierwsze kilkaset metrów pokonujemy po ażurowych płytach, później poruszamy się po dobrej betonowej

drodze. Opada ona ostro w dół. Wokół piękne widoki i pojedyncze zabudowania. Tak docieramy do ogromnej hali, która zimą porą zamienia się w stok narciarski. Jesteśmy w **Suchej Dolinie**, gdzie zimą działają wyciągi orczykowe. Dla tych, którzy chcieliby zatrzymać się tu na dłuższy wypoczynek, oddano w ostatnich latach Ski Hotel, który zapewnia wysoki standard i ma 95 miejsc noclegowych. Opuszczamy Suchą Dolinę i zaczynamy znacznie łagodniejszy zjazd doliną potoku Czercz. Mijamy usytuowany z lewej strony duży parking, zatoczkę autobusową i szeroką asfalto-



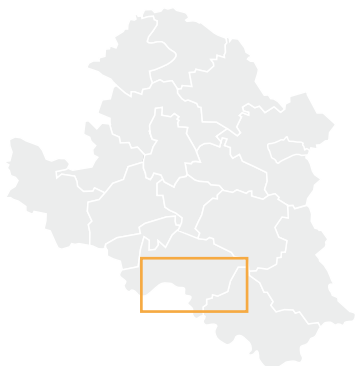
Na szlaku z Piwnicznej na Eliażówkę, fot. J. Wańczyk

wą szosą jedziemy aż do miejsca, gdzie w lewo skręca się do Chatki Studenckiej pod Niemcową. Mijamy kościół i szkołę w Kosarzyskach i, jadąc cały czas w dół doliny potoku Czercz, dojeżdżamy do

odejścia w prawo drogi do Piwowarów-ki, gdzie kilka godzin wcześniej skręcaliśmy. Jeszcze kilka minut i docieramy do głównej szosy, a nią do punktu startu w **Piwnicznej-Zdroju**.

Zabytkowa studnia w rynku w Piwnicznej, fot. K. Bańkowski





40,2 km

**Trasa:**

**Piwniczna-Zdrój › wzdłuż Popradu › Wierchomla Wielka › Wierchomla Mała › Bacówka nad Wierchomlą › Runek › Hala Łabowska › Siodło pod Parchowatką › brzeg Łomniczanki › wzdłuż Popradu › Piwniczna-Zdrój**

**Stopień trudności trasy:**

bardzo trudna

13

## PASTERSKIM SZLAKIEM PO HALACH

**Bardzo wyczerpująca wycieczka, ale liczba atrakcji, jakie w zamian otrzymujemy, w zupełności rekompensuje wysiłek. Jazda doliną Popradu, rozkoszowanie się smakiem wody mineralnej, intensywny zapach łąk i lasów, niezapomniane widoki i panoramy na szczyty górskie. Do tego prawdziwie turystyczna atmosfera w schroniskach. To wszystko na trasie 40,2 km wycieczki.**

Wyruszamy z centrum **Piwnicznej** w kierunku Muszyny, przejeżdżamy przez most na Popradzie, mijamy kilka ośrodków wczasowych i pensjonatów. Przez pewien czas mamy po lewej stromo opadające stoki Kicarza, a po prawej wijący się nurt Popradu. Po kilkuset metrach rzeka oddala się i trasa prowadzi wśród zwartej zabudowy. Tak docieramy do ujścia doliny Łomniczanki i mostu przez Poprad, który łączy Polskę i Słowację. Przejeżdżamy przez to miejsce i rozpoczynamy kolejny etap – dotarcie do doliny Wierchomlanki. Ten 4-kilometrowy fragment pokonujemy dość szybko i znajdujemy się u ujścia doliny. Po prawej stronie mamy duży czynny kamieniołom. Mijamy go i zaczynamy jazdę w górę potoku, ujarzmionego tu betonowymi stopniami. Obok zabytkowa kapliczka ze stojącymi

obok lipami – pomnikami przyrody. Kilkaset metrów dalej pierwsze zabudowania **Wierchomli Wielkiej**. Stara, bo założona w XVI w. wieś, kiedyś była zamieszkała przez ludność łemkowską, o czym świadczą charakterystyczne przydrożne krzyże oraz dawna drewniana cerkiew. Obecnie to typowa miejscowość turystyczna z dużą liczbą kwater prywatnych. Po kilku kilometrach jazdy mijamy zagospodarowane źródło wody mineralnej o nazwie Wierchomlanka, to bardzo smaczna szczawa. Chwila postoju i po kolejnych kilkuset metrach dojeżdżamy do rozwidlenia dróg oraz stojącej obok dawnej cerkwi.

Droga odchodząca w lewo przez Izwór prowadzi przez Parchowatkę na Halę Łabowską. My ruszamy jednak dalej w górę doliny. Jedziemy do miejsca, gdzie główna trasa skręca przez most

ostro w prawo, a prosto zaczyna się długa dolina potoku Potasznia, mającego swoje źródła na stokach Runka. Tu również kończy się Wierchomla Wielka. Wkraczamy na tereny, które w ostatnich dziesięcioleciach uległy ogromnym przeobrażeniom. Tutaj w **Wierchomli Małej** powstał duży ośrodek narciarski „Dwie Doliny” z nowoczesnym zapleczem hotelowym. Przyciąga rzesze turystów we wszystkie pory roku. Jedziemy w prawo wzdłuż dużego parkingu samochodowego, by dwieście metrów

dalej skrócić w lewo w leśną drogę do Bacówki nad Wierchomlą. Dukt prowadzi południowymi stokami Gaborówki i Lembarczka, które krótkim ramieniem odchodzą od Runka na zachód, rozdzielając dolinę Wierchomlanki i Potasznia. Tędy też wytyczono trasę rowerową. Jest dość stromo, ale ponieważ droga szutrowa jest bardzo dobra, z powodzeniem radzimy sobie z podjazdem. Wokół lasy iglaste (jodła, świerk) z domieszką buka. Na tyle cenne przyrodniczo, że na północnych stokach Lembarczka



**Cerkiew greckokatolicka św. Michała Archanioła w Wierchomli Wielkiej** została wybudowana w 1821 r. Świątynia trójdzielnym układem i zwieńczeniami nawiązuje do architektury łemkowskiej. Polichromia w tradycji barokowo-klaścystycznej została wykonana lub odnowiona w 1928 r. Na ścianach motywy architektoniczne, a na stropach figuralne sceny biblijne. Na wyposażeniu obiektu: ikonostas z 2. poł. XIX w. oraz XIX-wieczny ołtarz z baldachimem i tabernakulum. Teren otoczony jest kamiennym murem, w którym znajdują się trzy z pięciu tamtejszych zachowanych kaplic. Obecnie kościół rzymskokatolicki. Warte uwagi są umieszczone w górnej części ikonostasu, dwie ikony – подарowane świętyni w 2007 r. przez biskupa Klemensa – biskupa krymskiego Cerkwi Patriarchatu Kijowskiego, którego rodzina wywodzi się z Wierchomli.

**Cerkiew w Wierchomli Wielkiej**, fot. K. Bańkowski





**Cerkiew w Wierchomli Wielkiej**, fot. K. Bańkowski

utworzono rezerwat przyrody. Po pięciu kilometrach wyczerpującej jazdy dojeżdżamy do szlabanu, za którym zaczyna się rozległa hala szczytowa.

Od tego miejsca łagodnie zmierzamy w kierunku widocznego niedaleko schroniska „**Bacówka nad Wierchomlą**”. Zmodernizowane w ostatnich latach jest jednym z najczęściej odwiedzanych miejsc w Paśmie Jaworzyny Krynickiej. Położone przy niebieskim szlaku z Runka na Pustą Wielką, urzeka przede

wszystkim niepowtarzalnymi widokami. Tutejsze zachody słońca, kryjącego się za ostrymi wierzchołkami Tatr, nie mają sobie równych. Nie ma przeszkód, żeby to przeżyć, wystarczy tylko skorzystać z gościnności gospodarzy.

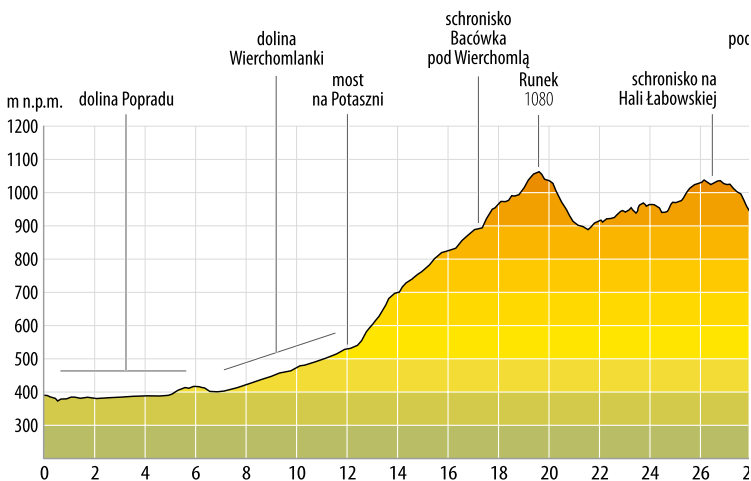
Po odpoczynku ruszamy dalej. Teraz niebieskim szlakiem kierujemy się na **Runek**. Kamienisty dukt i niekiedy dość duże nachylenie zmuszają czasem do prowadzenia roweru. Docieramy na szczyt, osiągając wysokość



Na szlaku przy Bacówce nad Wierchomlą, fot. A. Klimkowski



**Bacówka nad Wierchomlą** to schronisko turystyczne PTTK położone na rozległej polanie na wysokości 887 m n.p.m. Stąd stoki opadają do doliny Wierchomli Małej, otwierając widoki na pasmo Radziejowej oraz okazałą panoramę Tatr. W schronisku przygotowano 40 miejsc noclegowych w pokojach 2 i 4-osobowych. Obok budynku można też rozbić namiot. Schronisko leży na Baraním Szlaku obiektów, serwujących tradycyjne potrawy pasterskie – sery i baraninę.



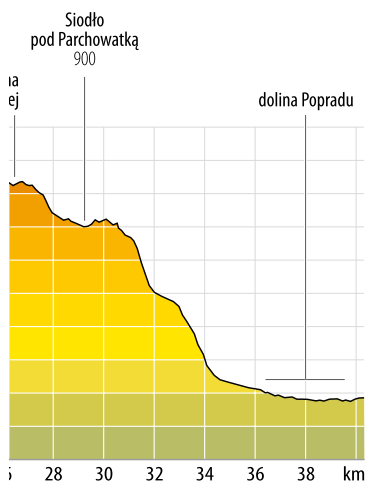




Schronisko na Hali Łabowskiej, fot. A. Klimkowski



**Schronisko na Hali Łabowskiej** położone jest w Paśmie Jaworzyny Krynickiej na wysokości 1061 m n.p.m. Zaczęło powstawać od października 1953 r. jako schron turystyczny. W 1973 r. zostało zmodernizowane. Obiekt dysponuje 60. miejscami noclegowymi. W okolicznych lasach można spotkać jelenie, żbiki, rysie, czarne bociany, głuszce, a nawet wilki i niedźwiedzie. Zimą szlaki, prowadzące do schroniska na Hali Łabowskiej, zapraszają amatorów nart biegowych.



1080 m n.p.m. Tym samym znajdujemy na głównym grzbiecie Pasma Jaworzyny Krynickiej. W większości jest on porośnięty dostojnymi bukami, ale można znaleźć między nimi widokowe prześwity z panoramami w kierunku północno-wschodnim i zachodnim. Jazda nim to ciągle zjazdy i podjazdy, lecz dosyć łagodne. Szlak jest bardzo kamienny, ale można sobie poradzić z poruszaniem się na rowerze. Gdy z prawej strony dochodzi niebieski szlak PTTK, to znaczy, że za chwilę wyjedziemy na skraj dużej hali ze **Schroniskiem PTTK na Hali Łabowskiej**. Turyści mają możliwość dotarcia tu z wielu miejscowości od strony doliny Popradu i Kamienicy Nawojowskiej. Najwytrwalsi docierają



**Rezerwat przyrody Lembarczek** został utworzony na górze Lembarczek będącej częścią Pasma Jaworzyny Krynickiej w Beskidzie Sądeckim. Administracyjnie jest częścią miejscowości Wierchomla Mała. Powstał w 1985 r. na terenie Popradzkiego Parku Krajobrazowego. Ma powierzchnię ok. 47 ha. Ochroną objęty jest tu naturalny las bukowo-jodłowy, który rozciąga się na północnym i północno-wschodnim stoku góry Lembarczek, opadającym do doliny Potasznicy. Stok jest bardzo stromy i przecinają go 3 głębokie jary potoków, będących dopływami Potasznicy. Oprócz dwóch dominujących gatunków drzew – buka i jodły – występują tu również pojedyncze okazy jawora.

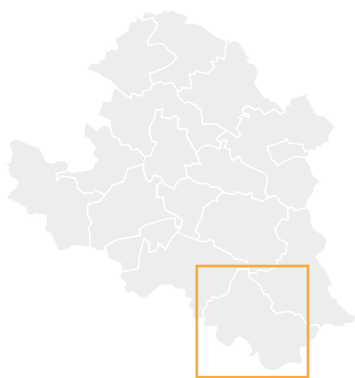


Las bukowy, fot. A. Klimkowski

nawet bezpośrednio z Nowego Sącza (zielonym, a później czerwonym szlakiem). Znowu chwila odpoczynku wśród licznych gości.

Kolejny etap wycieczki to przejazd żółtym szlakiem do Łomnicy Zdroju. Najpierw krótkie podejście na grzbiet, a następnie zaczynamy jazdę wygodną drogą leśną aż do **Siodła pod Parchowatką**. Stąd moglibyśmy pojechać w lewo przez Przypór do Wierchomli Wielkiej, lecz decydujemy się na dalszą wędrowkę żółtym szlakiem. Wąska i dość kamienista droga czasem zamienia się w stromą ścieżkę i zmusza do zsiadania z roweru. Taki jest jednak urok górskiej turystyki rowerowej. Po pewnym czasie wyjeżdżamy na otwar-

tą przestrzeń z pięknym widokiem na dolinę Łomniczanki i wznoszący się nad nią Kiczar. Poruszamy się po ażurowych płytach, by przy charakterystycznej za- bytkowej kapliczce skrócić w prawo i już kamienistą wąską drogą, trzymając ręce na hamulcach, dotrzeć do głównej szosy w dolinie naprzeciw dużego Ośrodka Wypoczynkowego „Łomniczanka”. Skręcimy tam w lewo, mijamy po prawej budynek zespołu szkół i, jadąc szybko w dół, docieramy w Dolinę Popradu. Tym samym zamykamy dzisiejszą pętlę. Przed nami jeszcze ponad 6 kilometrów jazdy główną drogą do punktu startu. Gdy po blisko 6-godzinnej jeździe docieramy na metę w **Piwnicznej**, mamy na liczniku 40,2 km.



 11,6 km

**Trasa:**

Muszyna (Rynek) › dolina Szczawnika  
› Złockie › mofeta im. prof. Henryka  
Świdzińskiego › Jastrzębik › Muszyna

**Stopień trudności trasy:**

łatwa

# 14 | PRZEZ UZDROWISKOWĄ DOLINĘ

Całą trasę wynoszącą 11,6 km, którą pokonuje się w ciągu ok. 1,5 godziny, należy zaliczyć do łatwych. Różnica wysokości między miejscem położonym najniżej a najwyżej wynosi około 150 metrów. W czasie wycieczki wsłuchujemy się w oddech Ziemi oraz zwiedzamy zabytki architektury sakralnej.

Wyruszamy z Rynku w **Muszynie** w kierunku Żegiestowa. Przejedźmy przez tory kolejowe i kilkaset metrów dalej skręcamy w prawo w największą w tej okolicy, liczącą blisko 10 km długości, **dolinę Szczawnika**. Wyprowadza ona nas na stoki najwyższych szczytów południowych fragmentów Pasma Jaworzyny Krynickiej. Dobra asfaltowa droga łagodnie się wznosi. Po prawej

mamy wzgórze zamkowe. Wzdłuż drogi liczne domy i pensjonaty. Przez pewien czas to jeszcze Muszyna, ale po chwili znajdujemy się w **Złockiem**. Jesteśmy na rozwidleniu dróg. Prosto jedzie się do Szczawnika, a my skręcamy w prawo w dolinę Potoku Złockie. Wzdłuż szosy kolejne pensjonaty i gospodarstwa agroturystyczne. Docieramy do rozwidlenia. W lewo odchodzi boczna droga do zabytkowej XIX-wiecznej cerkwi p.w. św. Dymitra (św. Demetriusza Rycerza i Męczennika), łącząca się dalej z drogą do Szczawnika. My jednak ruszamy w prawo. Kończą się zabudowania Złockiego. Po prawej towarzyszy nam potok, a po lewej pas łąk i pól. Tuż przed grzbietem widać dużą tablicę informacyjną. Jesteśmy przy pomniku przyrody – **mofecie**, którą odkrył i zbadał prof. Henryk Świdziński w 1938 r. To największa i najefektywniejsza mofeta, czyli po-





**Mofeta w Złockiem**, fot. K. Bańkowski



**Mofeta imienia prof. Henryka Świdzińskiego** jest usytuowana w dnie bagnistego koryta potoku Złockiego. To pomnik przyrody nieożywionej, leżący na granicy miejscowości Złockie i Jastrzębik. Największa i najefektywniejsza mofeta w Polsce. Jest doskonale widoczna dzięki częściowemu usytuowaniu wypływu dwutlenku pod pokrywą wody. W kilku punktach na powierzchni około 25 m<sup>2</sup> wydobywają się nieustannie bąble CO<sub>2</sub>. W tym rejonie występują też źródła wód mineralnych. Największe nazwane jest Bulgotką, a inne Zatopione. Jest tu również samotna sucha ekshalacja dwutlenku węgla – Dychawka. Nazwy te doskonale obrazują charakterystyczne cechy tych zjawisk, gdyż pękające bąble wydają syczące i bulgoczące odgłosy, a z pozbawionej wody Dychawki słychać „oddech” ziemi. Mofeta w Złockiem jest największą i najwydajniejszą w Polsce – 10 m<sup>3</sup> gazu na minutę. Łatwo ją zauważyć, bo główna tablica informacyjna usytuowana jest przy samej szosie. Z powodu unoszącego się nisko nad mofetą, cięższego od powietrza, dwutlenku węgla, bezpośrednio nad tym miejscem giną owady, ptaki, a były podobno także przypadki padania owiec. Dlatego odwiedzający to miejsce powinni przebywać jedynie na obszarze przeznaczonym dla turystów.

wierzchniowa ekshalacja CO<sub>2</sub> w Polsce. Miejsce jest łatwo dostępne dla turystów, a przy każdym źródle znajduje się szczegółowa tablica informacyjna.

Pora ruszyć w dalszą drogę. Około 200 m dalej znajdujemy się na grzbiecie oddzielającym dolinę Złockiego

Potoku od doliny Jastrzębika. Zaczynają się pierwsze zabudowania wsi. W lewo odchodzi boczna droga prowadząca w górę potoku, gdzie można obejrzeć następną mofetę. My główną szosą jędziemy w dół doliny do XIX-wiecznej cerkwi p.w. św. Łukasza Ewangelisty

w **Jastrzębiku**. Góruje ona po lewej stronie drogi. Idzie się do niej po schodach, przechodząc przy tym przez drewnianą bramę-dzwonnicę.

Następnie jedziemy dalej w dół doliny i wkrótce znajdujemy się u jej wylotu.

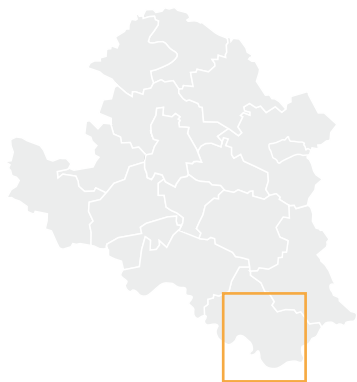
Przejeżdżamy przez most na Muszynie, tory kolejowe i docieramy do głównej drogi z Krynicy-Zdrój do **Muszyny**. Tu skręcamy w prawo. Dalej czeka nas tylko prosta droga do punktu startu na Rynku w **Muszynie**.



***Cerkiew greckokatolicka św. Łukasza Ewangelisty w Jastrzębiku** została zbudowana w pierwszych dziesięcioleciach XIX w. Jest przykładem zachodniołemkowskiej architektury cerkiewnej o wydłużonym układzie trójdzielnym, ścianami w konstrukcji zrębowej i dachem pokrytym gontem. Wewnątrz polichromia ornamentalno-figuralna z 1861 r. i barokowy ikonostas złożony z pełnego zestawu ikon. Na parapecie chóru muzycznego siedem ikon z połowy XVII w. Ołtarz główny utrzymany w stylu barokowo-klasycystycznym. W dwóch późnobarokowych ołtarzach bocznych znajdują się XVIII-wieczne obrazy. W pobliżu kościoła na początku XX wieku wzniesiono drewnianą dzwonicę-bramę. Obecnie kościół rzymskokatolicki.*

**Cerkiew w Jastrzębiku**, fot. A. Klimkowski





 28,5 km

**Trasa:**

Muszyna (Rynek) › Złockie ›  
Szczawnik › Palenica Żegięstowska ›  
Żegięstów Wieś › Żegięstów-Zdrój ›  
Andrzejówka › Milik › Muszyna

**Stoień trudności trasy:**

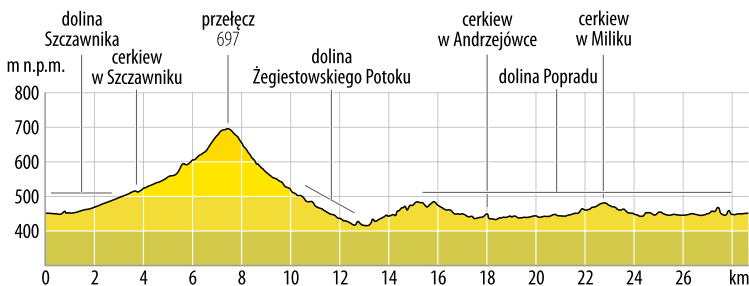
średnio trudna

# 15 | ŚLADAMI DAWNYCH GOSPODARZY

Całą trasę wynoszącą 28,5 km, na której pokonanie trzeba 3. godzin, należy zaliczyć do średnio trudnych. Różnica wysokości między najniższym położonym miejscem na trasie a najwyższym wynosi około 250 m. W czasie wycieczki czekają nas rewelacyjne widoki (włącznie z panoramą Tatr), degustowanie wód mineralnych oraz zwiedzanie zabytków architektury sakralnej w Szczawniku, Żegięstowie, Andrzejówce i Miliku.

Wyruszamy z Rynku w **Muszynie**. Zmierzamy w kierunku Żegięstowa. Przejeżdżamy przez tory kolejowe i kilkadziesiąt metrów dalej skręcamy w prawo w największą w tej okolicy dolinę Szczawnika. Dobra asfaltowa droga łagodnie się wznosi. Po prawej mijamy wzgórze

z zamkowe. Wzdłuż trasy liczne domy, pensjonaty, po chwili znajdujemy się w miejscowości **Złockie**. Jesteśmy na rozwidleniu dróg, skąd w prawo odchodzi dolina Potoku Złockiego, a my kontynuujemy jazdę w górę potoku Szczawnik (lekkie w lewo). Mijamy kolej-



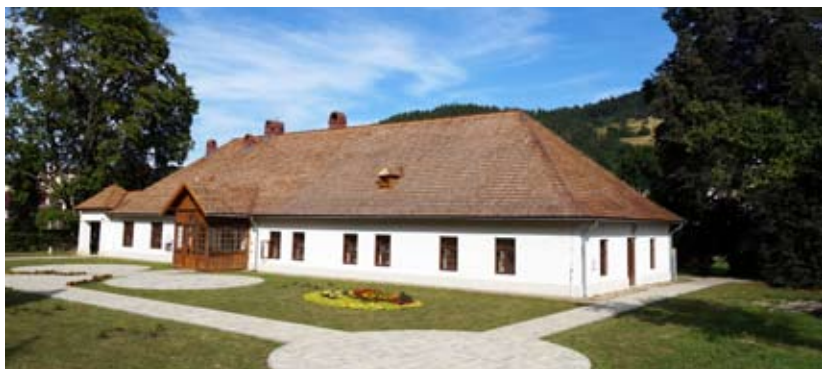


Ruiny zamku i panorama Muszyny z lotu ptaka, fot. A. Klimkowski



W **Muszynie**, na stromym wzgórzu zwanym Basztą zachowały się **ruiny zamku**, który powstał ok. 1390 r. Był rezydencją starostów biskupiego „państwa muszyńskiego” do 1474 r., kiedy to został znacznie zniszczony. Do dzisiaj zachowały się fragmenty murów od strony południowej, sterczyna ściany graniastej wieży, zabezpieczone resztki sklepienia oraz mury wieży zamkowej. Na kamiennym postumencie na murach zamku znajduje się figura Najświętszej Marii Panny ufundowana przez parańian w 1979 r. Ze wzgórze rozciąga się piękny widok na Muszynę, Góry Leluchowskie i niektóre szczyty Pogórza Lubowelskiego. U stóp góry powstał zespół dworski z dworem, w którym zamieszkali starostowie muszyńscy.

Dwór starostów w Muszynie, fot. E. Mrózek





**Cerkiew w Szczawniku**, fot. K. Bańkowski



**Cerkiew greckokatolicka św. Dymitra w Szczawniku** to obecnie kościół rzymskokatolicki. Została zbudowana w 1841 r. Trójdzielną świątynia zachodniolemkowska o konstrukcji zrębowej i pokrytych gontem ścianach. Wewnątrz polichromia figuralno-ornamentalna wykonana w latach 1936-37. Na wyposażeniu: późnobarokowy ikonostas z przełomu XVIII i XIX w., ołtarz z ikoną Ukrzyżowania z XIX w., a w nawie późnobarokowe ołtarze boczne z obrazami: Przemienienia Pańskiego oraz Oplakiwania Chrystusa. Po lewej stronie prezbiterium obraz wotywny Ukrzyżowanie z 1854 r. Na prawej ścianie obraz św. Barbary z 1867 r. Ściana oddzielająca prezbiterium od zakrystii ozdobiona kilkoma starymi ikonami. Jedna z nich pochodzi z XVII w. i przedstawia Chrystusa Pantokratora. W prezbiterium gablotka z małą ekspozycją ksiąg mszalnych (sudiebników) w języku staro-cerkiewno-słowiańskim i innych dokumentów. Najstarszym elementem cerkwi jest dzwon z 1707 r. Obiekt można zwiedzić przy okazji nabożeństw, a w przypadku grup zorganizowanych z przewodnikiem. Świątynię może otworzyć kościelny.





**Cerkiew w Szczawniku**, fot. K. Bańkowski

ne domy wczasowe, odejście w prawo drogi w dolinę Szczawniczka i wjeżdżamy do miejscowości **Szczawnik**. Docieramy do XIX-wiecznej cerkwi św. Dymitra. Jeżeli ma się odrobinę szczęścia i cerkiew jest otwarta, można w niej obejrzeć zabytkowy ikonostas.

Kilkadziesiąt metrów dalej znajduje się źródło wody mineralnej. To miejsce, w którym można odpocząć. Mijamy stojącą u zbiegu dróg kapliczkę i znajdujemy się obok Centrum Informacji Wizualnej w Szczawniku. To kilkanaście tablic informacyjnych z mapami, opisem szlaków, zabytków, rezerwatów i ciekawostek przyrodniczych. Obok

ławki i rabaty kwiatowe. Stąd jedziemy w prawo lokalnym czerwonym szlakiem. Towarzyszy nam również żółty szlak PTTK prowadzący na Pustą Wielką. Kamienista droga wznosi się na obniżenie grzbietu ograniczającego od lewej dolinę Szczawnika. Czteryście metrów dalej, obok kapliczki, żółty szlak opuszcza nas i skręca w prawo, a my łagodnie zjeżdżamy w dolinę potoku Milik. W dół prowadzi polna droga do wsi Milik, natomiast my, wraz z czerwonym szlakiem, jedziemy w prawo w górę potoku. Kamienista, pamiętająca czasy Łemków, trasa łagodnie się wznosi. Jedziemy przez las mieszany. Mijamy odchodzącą



**Dawna cerkiew greckokatolicka p.w. św. Michała Archanioła w Żegiestowie** została zbudowana w latach 1917-25. To jedyna taka budowla w Polsce i jedna z trzech w Europie. Jest wyjątkowa ze względu na budulec: kamień-ceglę. Ma kształt krzyża greckiego. W ołtarzu głównym znajduje się rzeźba św. Anny, obecnej patronki świątyni. Warto zwrócić uwagę na niewielkie ikony w dolnej części ołtarza: Ukrzyżowanie oraz Zmartwychwstanie. Są to jedyne pamiątki z czasów, gdy obecny kościół rzymskokatolicki był cerkwią. Na terenie przycerkiewnym bije źródło św. Anny. Według podania wytrysło ono w dniu poświęcenia cerkwi. Dlatego w okresie międzywojennym stało się miejscem pielgrzymek okolicznych mieszkańców, zwłaszcza cierpiących na choroby oczu.

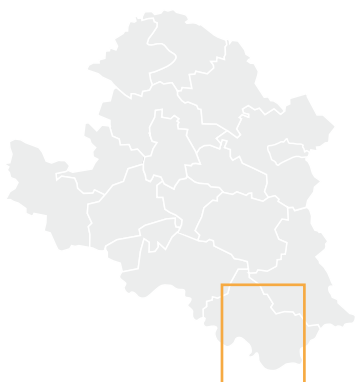


**Cerkiew w Żegiestowie**, fot. E. Mrózek

w prawo drogę i wyjeżdżamy na rozległą, usytuowaną na stoku po lewej stronie, polanę. Na jej skraju znajduje się polemkowska kapliczka p.w. św. Huberta – patrona myśliwych. Z polany, zwanej **Palenicą Żegiestowską**, rozciąga się ładny widok na okoliczne szczyty, a przy dobrej widoczności nawet na Tatry. Kilkaset kolejnych metrów trasa ponownie prowadzi przez las, a później znowu czeka nas rozległa polana. Do naszej drogi dochodzi od lewej niebieski szlak PTTK z Żegiestowa. Po chwili skręca on w prawo, a my, nieustannie wraz z czerwonym szlakiem, zjeżdżamy wzdłuż potoku w stronę widocznych już gospodarstw. Zaczyna się szosa asfaltowa. Szybki zjazd. Z prawej strony dochodzi droga, którą prowadzi żółty

szlak PTTK na Pustą Wielką. Znajdujemy się wśród zabudowań Żegiestowa Wsi i jedziemy w dół doliny Żegiestowskiego Potoku. Mijamy po prawej zabytkową, murowaną cerkiew p.w. św. Michała Archanioła i wyjeżdżamy na główną drogę z Piwnicznej do Muszyny.

Przed nami ponad 10 kilometrów jazdy główną drogą. Jedziemy teraz doliną Popradu. Przejeżdżamy przez Żegiestów Zdrój, Andrzejówkę i Milik. Towarzyszą nam piękne widoki na Poprad i stronę słowacką. W Andrzejówce i Miliku zwracają uwagę XIX-wieczne drewniane cerkwie. Przez rozwidlenie dróg dojeżdżamy do Szczawnika, pętla zamknięta. Po kolejnych kilkuset metrach znajdujemy się ponownie w centrum Muszyny.



 28,1 km

**Trasa:**

Muszyna (Rynek) › wzdłuż Popradu ›  
Leluchów › Dubne › Wojkowa ›  
Powroźnik › Muszyna

**Stopień trudności trasy:**

średnio trudna

# 16 | POPRZEZ PRZEMYTNICZE SZLAKI

Całą trasę wynoszącą 28,1 km pokonuje się w ciągu 3. godzin. Należy ją zaliczyć do średnio trudnych. Różnica wysokości między miejscem położonym najniżej a najwyżej wynosi ok. 400 m. Wycieczka prowadzi wytyczoną i dobrze oznakowaną przez gminę Muszyna trasą rowerową, zwaną Turystyczną Pętlą Muszyńską. Doskonała wyprawa na dłuższe rodzinne wyjazdy, podczas których zwiedzamy piękne krajobrazowo okolice Muszyny. Po drodze mamy aż cztery zabytkowe cerkwie.

Wyruszamy z **muszyńskiego Rynku** ulicą Piłsudskiego w kierunku Leluchowa i granicy państwa. Przy ulicy gęsta, typowo miejska zabudowa. Wyjeżdżamy z Muszyny. Droga prowadzi nad Popradem, a po lewej wznoszą się szczyty Pasma Leluchowskiego, zaliczanego niekiedy do Beskidu Sądeckiego. Dojeżdżamy do zagospodarowanego źródła wody mineralnej. Kilkaset metrów dalej zaczyna się ostry, kilkusetmetrowy podjazd. Znajdujemy się w bardzo ciekawym widokowo miejscu. W dole, kilkadziesiąt metrów niżej, wije się Poprad, a po lewej stromo wznoszą się stoki bocznego ramienia góry Zdziar (837 m n.p.m.). Zaczyna się długi zjazd, a następnie w miarę równo poruszamy się w kierunku Lelu-

chowa. Opadające w dolinę Popradu stoki, porastają w większości lasy mieszane. Jesteśmy w **Leluchowie**. Droga główna, którą dotychczas jechaliśmy, skręca w prawo w kierunku przejścia granicznego ze Słowacją, my natomiast wąską asfaltową szosą zaczynamy jazdę przez Leluchów. Mijamy, odchodzący w lewo, niebieski szlak pieszy, prowadzący przez najwyższe szczyty Pasma Leluchowskiego i po chwili widzimy pięknie położoną nad drogą cerkiew w Leluchowie. XIX-wieczna świątynia p.w. św. Dymitra ma charakterystyczną wysoką wieżę nad babińcem. Jedziemy wzdłuż granicy, którą w tym miejscu wytycza potok Smereczek. Zaczyna się mała miejscowość **Dubne**. Tu główna droga, skręcając w lewo, opuszcza gra-



**Cerkiew w Leluchowie**, fot. J. Wańczyk



**Cerkiew greckokatolicka św. Dymitry w Leluchowie** to obecnie kościół rzymskokatolicki. Powstała w 1861 r. Jest to cerkiew łemkowska, zbudowana w konstrukcji zrębowej. Wewnątrz polichromia ornamentalna na stropach i ścianach z początku XX w. Wyposażenie stanowią: ikonostas rokokowo-klasycystyczny z 1895 r., ołtarz główny z baldachimem z XIX w. oraz dwa ołtarze boczne. Proporcje bryły świątyni nie są tak czyste, jak innych okolicznych obiektów. Dostrzec można prezbiterium, szerszą nawę, wydłużony babiniec i dostawioną przed nim wieżę.



**Cerkiew w Dubnem**, fot. A. Klimkowski



**Cerkiew greckokatolicka św. Michała Archanioła w Dubnem** pochodzi z 1863 r. Powstała na miejscu starszej o 200 lat zniszczonej przez pożar. To cerkiew zachodniołemkowska w układzie trójdzielnym, o węższym od nawy prezbiterium, nie ma zakrystii. Wnętrze zdobi polichromia ornamentalno-figuralna z końca XIX w. Na wyposażeniu rokokowo-klasycystyczny ikonostas z przełomu XVIII i XIX w. Najcenniejszym zabytkiem jest ikona „Ukrzyżowanie i Złożenie do grobu”. Obecnie kościół rzymskokatolicki p.w. św. Michała Archanioła.



Cerkiew w Wojkovej, fot. J. Wańczyk



**Cerkiew greckokatolicka św. Kosmy i Damiana w Wojkovej** to obecnie filialny kościół rzymskokatolicki. Powstała w 1790 lub 1792 r. po spaleniu starszej o 200 lat świątyni. Jest to budowla konstrukcji zrębowej. Wewnątrz na ścianach XX-wieczna polichromia figuralno-ornamentalna. Wyposażenie pochodzi z XVIII i XIX w. Zachował się m.in. kompletny rokokowy ikonostas z końca XVIII w., rokokowe tabernakulum z 2. poł. XVIII w. oraz drugie – w kształcie małej świątyni – z przełomu XIX i XX w.

nicę. Towarzyszy nam małeńki potok Dubne. Po prawej mijamy XIX-wieczną cerkiew p.w. św. Michała Archanioła. Wyróżnia ją, obecnie nietypowe, jasne oszalowanie ścian.

Ruszamy dalej, za kilkaset metrów kończy się asfalt. Mijamy ostatnie zabudowania. Najpierw szutrową, a później pełną drogą, zaczynamy najtrudniejszy odcinek tej wycieczki. Stroma, a do tego rozjeżdżona przez ciężki sprzęt, trasa, zmusza do zejścia z roweru. Po kilkuset

metrach jesteśmy na górskim grzbiecie. Tędy przebiega żółty szlak, prowadzący z Wojkovej do Muszyny. Tutaj droga już lepsza, jest też równo.

Po kilkuset metrach wyjeżdżamy z lasu na rozległą halę. Trasa rowerowa skręca w prawo, prowadzi wzdłuż ściany drzew. Kamienista droga ostro opada w dół, a przed nami widać pierwsze zabudowania **Wojkovej**. Po betonowych płytach wyjeżdżamy na asfaltową drogę, prowadzącą wzdłuż potoku Wojkow-

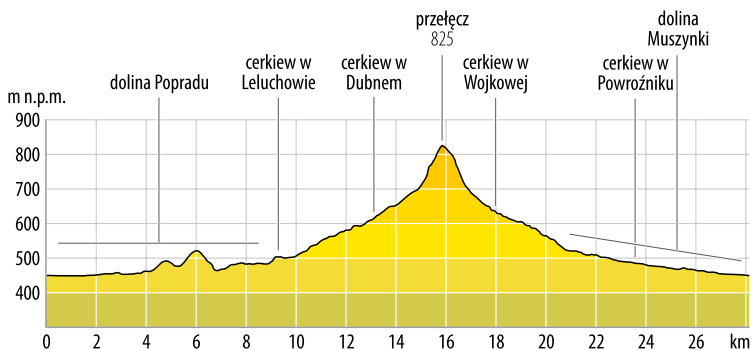


Cerkiew w Powroźniku, fot. K. Bańkowski



skiego, będącego lewostronnym dopływem rzeki Muszynka. Kilkaset metrów dalej po lewej stronie, na niewielkim wzniesieniu widać kolejną cerkiew. To XVIII-wieczna świątynia p.w. śś. Kosmy i Damiana. Kończą się pola i ostatnie zabudowania Wojkowej. Droga prowadzi teraz przez las i dojeżdżamy do głównej szosy z Tylicza do Powroźnika. Jedziemy w dół doliny Muszynki. Po prawej mija-

my zbiornik wodny, a po lewej zakład uzdatniania wody. Zaczynają się pierwsze domy należące do **Powroźnika**. Po przejechaniu ok. 23. km znajdujemy się w centrum miejscowości. Tu koniecznie musimy zwiedzić najstarszą na Sądeczyźnie XVII-wieczną cerkiew p.w. św. Jakuba Młodszego Apostoła. Z Powroźnika do punktu startu czeka nas jazda drogą krajową z Krynicy do **Muszyny**.



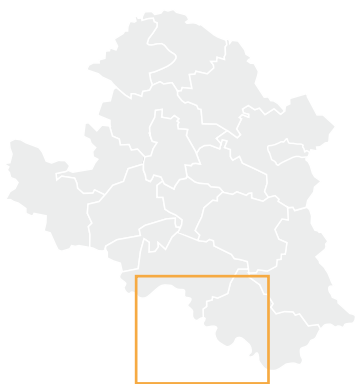


**Cerkiew greckokatolicka św. Jakuba Młodszego w Powroźniku** w 2013 r. została wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Zbudowano ją w 1600 r. Jest najstarszą cerkwią w polskich Karpatach. Była wielokrotnie remontowana, a w latach 1813-14, po powodzi, przeniesiono ją na obecne miejsce (około 150 m. od poprzedniego). Układ wnętrza jest trójdzielny. Ściany zakrystii pokrywa cenna polichromia figuralna z 1607 r. Wyposażenie stanowi m.in. ikonostas z lat 1743-44, barokowy ołtarz boczny z XVIII w. z obrazem Chrystusa u Słupa oraz wiele cennych ikon, np. Sąd Ostateczny z 1623 r. Najstarszym zachowanym elementem wyposażenia cerkwi jest dzwon z 1615 r. Teren świątyni otacza kamienny mur z XX-wiecznymi rzeźbami, przedstawiającymi świętych.

**Cerkiew w Powroźniku**, fot. K. Bańkowski







 58,9 km

**Trasa:**

Muszyna (Rynek) › Muszyna-Zapopradzie › granica państwa › Słowacja: Legnawa › Mały Lipnik › Mały Sulin › Międzybrodzie › Kace › Mnišek nad Popradem › granica państwa › Polska: Piwniczna-Zdrój › Łomnica Zdrój › Wierchomla Wielka (kamieniołom) › Zubrzyk › Żegiestów › Andrzejówka › Milik › Muszyna

**Stopień trudności trasy:**

średnio trudna

# 17 | ZAWIJASEM WZDŁUŻ WSTĘGI POPRADU

Całą trasę wynoszącą 58,9 km można pokonać w ciągu ok. 7 godzin. Należy ją zaliczyć do średnio trudnych. Różnica wysokości wynosi zaledwie kilkadziesiąt metrów. Wycieczka składa się z dwóch fragmentów, z których pierwszy prowadzi po słowackiej stronie Popradu z Muszyny do Piwnicznej, a drugi w przeciwną stronę po polskiej stronie. Wyprawa godna polecenia szczególnie późną jesienią lub wczesną wiosną. Wówczas liście nie przesłaniają przepięknych widoków na przełomy Popradu, przeciwległy brzeg i szczyty wznoszące się wysoko nad dolinę.

Wyruszamy z **muszyńskiego Rynku** ulicą Piłsudskiego i przez most wjeżdżamy do dzielnicy **Zapopradzie**. Trasa prowadzi ulicą Zdrojową obok Centrum Rekreacji i Sportu oraz wybudowanej w 2001 roku Pijalni „Antoni”. Kilkaśmet metrów dalej zaczyna się łagodny podjazd. Jesteśmy w dzielnicy Borysów, kierujemy się teraz na piesze **przeście graniczne ze Słowacją**. Zostało oddane do użytku w 2006 r. po wejściu Polski i Słowacji do strefy Schengen. Jest przeznaczone dla ruchu pieszego i rowerowego. Kończy się asfalt, a my, trawersując strome zbocze, jedziemy szeroką ścieżką przez las. W dole pod nami doskonale widać nurt Popradu. Po chwili znajdujemy się na granicy państwa – o tym świadczą

betonowe słupki i tablice informacyjne. Tędy też prowadzi z Muszyny pieszy niebieski szlak przez Legnawę na szczyt Magury Kurczyńskiej. Zjeżdżamy ostrożnie w dół ścieżką przez las i po kilkuset metrach docieramy na rozległą łąkę. Trawiastą drogą poruszamy się teraz równolegle do znajdujących się po lewej stronie zalesionych stoków. Z daleka widać już pierwsze zabudowania, wkraczamy na asfaltową drogę i kilkaśmet metrów dalej jesteśmy w centrum Legnawy (**Legnava**). Po lewej stronie widać neoklasycystyczną cerkiew z XIX wieku, a wokół liczne drewniane domy wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Tu szlak niebieski skręca w lewo, a my jedziemy dalej prosto, kierując się w stro-



Pijalnia „Antoni” w Muszynie, fot. A. Klimkowski

nę Małego Lipnika. Po prawej, polskiej stronie doskonale widać Andrzejówkę z zabytkową XVIII-wieczną cerkwią. Dojeżdżamy do rozwidlenia, gdzie w lewo odchodzi boczna droga do wsi Starina z dobrze zachowanym budownictwem ludowym oraz XIX-wieczną cerkwią. Zaczyna się Mały Lipnik (**Mały Lipnik**),



**Legnawa** to niewielka peryferyjna słowacka wioska. Charakterystyczne dla miejscowości są czarne drewniane domki z dwuspadowym dachem, zbudowane na zrąb. Od pewnego czasu wieś się wyludnia. W miejscowości znajduje się murowana cerkiew greckokatolicka, wzniesiona w XIX stuleciu w stylu neoklasycystycznym. Wewnątrz bogaty ikonostas. Świątynia jest dobrze widoczna także z polskiej strony Popradu.

a my wkrótce znajdujemy się na rozwidleniu dróg. W lewo prowadzi droga do Plawnicy (Plavnica). Nasza trasa wąską, lecz wciąż asfaltową, drogą prowadzi w prawo i wiedzie wzdłuż Łopaty Polskiej. Na pewnym odcinku musimy pokonać kilkadziesiąt metrów podjazdu, ale warto, bo widok w dół na wijący się Poprad jest przepiękny. Później kilkaset metrów zjazdu. Droga znowu prowadzi wzdłuż Popradu. Po lewej mijamy Zdrój Sulinka i po chwili zaczynają się pierwsze zabudowania wsi Mały Sulin (**Mały Sulín**). Znajdujemy się na kolejnym rozwidleniu dróg. Główna skręca w lewo i przez Wielki Sulin (Veľký Sulín) prowadzi do miejscowości Kremna (Kremná), my zaś skręcamy w prawo. Kończy się asfalt, przez 2 km jedziemy wzdłuż Popradu mocno rozjeżdżoną bitą drogą. Przejeżdżamy przez małą wieś Międzybrodzie (**Medzibrodie**), następnie Kacze (**Kače**) i wkraczamy do Mniszka nad Popradem (**Mnišek nad Popradom**). Mijamy po prawej murywany kościół i znajdujemy się na **przej-**



W 1929 roku w Muszynie wykonano pierwszy odwiert ujmujący mineralną wodę leczniczą. Fakt ten odmienił życie całego miasta, gdyż posiadanie własnego ujęcia wody leczniczej o wyśmienitym składzie chemicznym umożliwiło uruchomienie łaźniek mineralnych na Zapopradziu w Muszynie. Dzięki temu od roku 1930 począwszy, Muszyna uzyskuje status uzdrowiska. W uznaniu zasług ówczesnego burmistrza Antoniego Jurczaka dla rozwoju uzdrowiska pierwszy odwiert nazwano od jego imienia. W **Pijalni „Antoni”** znajduje się odwiert o głębokości 120 m. Można tam skosztować wody leczniczej o orzeźwiającym smaku z wysoką zawartością magnezu (850-950 mg/dm<sup>3</sup>). Za Pijalnią urządzono **Magiczny Ogród** ze stawami rekreacyjnymi, który przypomina greckie czy rzymskie ogrody z posągami i stelami. Na powierzchni ponad 27 tys. m<sup>2</sup> usytuowanych jest 10 figur z piaskowca przedstawiających muzy, bogów greckich, a także pory roku. Pośród alejek spacerowych można spotkać posągi: Adonisa, Dionizosa, Hebe, Talii, Antiope i Kanefory. Po lewej stronie na wzniesieniu zlokalizowane są **ogrody sensoryczne** działające na wszystkie ludzkie zmysły. Podzielono je na strefy: smakową, dotykową, zapachową, słuchową, wzrokową i dźwiękową. Są tam alejki spacerowe i ścieżki rowerowe, a oprócz tego strumień z kaskadami, altanki, urządzenia do ćwiczeń, platformy widokowe i wieża z widokiem na Muszynę oraz strefa dla zakochanych.

**Magiczny Ogród w Muszynie**, fot. K. Bańkowski





**Wodospad Wielki na potoku Łomniczanka**, fot. J. Wańczyk



Łomnica Zdrój to wieś turystyczno-uzdrowiskowa w dolinie potoku Łomniczanka i jego dopływów, zajmuje powierzchnię 2573 ha, mieszka tu około 2000 osób. Centrum miejscowości położone jest na wysokości 400-600 m n.p.m., a najwyżej usytuowane osiedla sięgają 900 m n.p.m. Jednym z najcenniejszych jej walorów są liczne źródła wody mineralnej oraz znakomite pierogi łomnicańskie, zwane też mordoniami (z tartych ziemniaków z farszem z gotowanych ziemniaków i bryndzy), na temat których, a zwłaszcza ich wielkości, krąży wiele anegdot. Podobno Łomica została zasiedlona przez tatarskich osadników, stąd odmienność tutejszej gwary i zwyczajów. W miejscowości znajdują się dwa warte zobaczenia pomniki przyrody nieożywionej: 3-metrowy **wodospad na potoku Łomniczanka** oraz skałka piaskowcowa „Łomniczanka” pochodzenia erozyjnego o długości 9 m i wysokości 3,5 m (w pobliżu Pomnika Pamięci).

**ściu granicznym.** Jedziemy starą drogą graniczną. Wjeżdżamy na teren Polski, zaczyna się długi podjazd, a następnie jazd do **Piwnicznej**. Zaraz za dworcem PKP Piwniczna skręcamy na kładkę na Popradzie i rozpoczynamy drogę powrotną, tym razem w górę doliny rzeki. Oczywiście nie jest to już jazda mało uczęszczanymi drogami przez Słowację, więc jesteśmy bardzo ostrożni. Gdy kończy się Piwniczna, zaczyna się **Łomnica Zdrój**.

Mijamy szeroką i długą dolinę Łomniczanki, a po drugiej stronie Popradu już doskonale widać kościół w Mnišku. Na pewnym odcinku droga wykuta jest w prawie pionowo opadających stokach. Mijamy znak drogowy **Wierchomla**, bocznice kolejową do załadunku kruszywa z usytuowanych obok kamieniołomów oraz ujście doliny Wierchomlanki. Zimą to jedna z najczęściej odwiedzanych dolin na Sądecczyźnie, bo na jej końcu znajduje się stacja narciarska „Dwie Doliny”. Po pokonaniu



**Cerkiew greckokatolicka p.w. Zaśnięcia Bogurodzicy w Andrzejówce** obecnie stanowi kościół rzymskokatolicki Wniebowzięcia NMP. Została wzniesiona prawdopodobnie w latach 1860-1864. Budowla trójdzielnia o konstrukcji zrębowej i ścianach pokrytych gontem. Wewnątrz ornamentalna polichromia z przełomu XIX i XX w. oraz ikonostas z początku XIX w. o cechach rokokowych. W nawie nastawy dwóch XVIII-wiecznych ołtarzy, przedstawiające Ukrzyżowanie i Zdjęcie z Krzyża, a także feretrony, obrazujące Matkę Boską z Dzieciątkiem oraz św. Barbarę. Ciekawostką jest „dzwon Ewy” – podwieszana u stropu metalowa sztaba z nawierconymi otworami. Uderzenie w odpowiednie miejsce powoduje wydobywanie się dźwięków o różnej wysokości.

**Cerkiew w Andrzejówce**, fot. J. Wańczyk





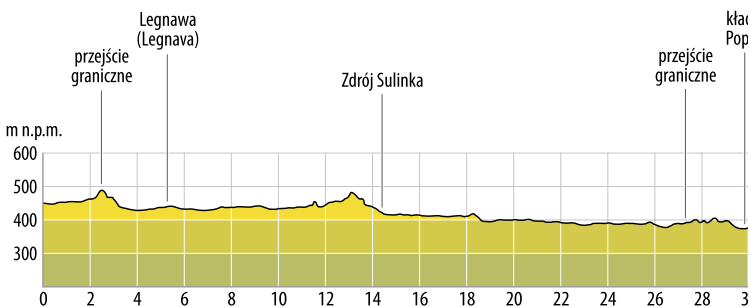
**„Muszynianka”** to naturalna woda mineralna rozlewana w Uzdrawisku Muszyna z odwiertów zlokalizowanych na terenie Popradzkiego Parku Krajobrazowego. Jest wodą alkaliczną, wysokozmineralizowaną, magnezowo-wapniową. Popularność zawdzięcza swojemu charakterystycznemu smakowi oraz wspomnianym składnikom. Posiada też dużą ilość wodorowęglanów, które regulują procesy trawienne. Dlatego jest niezwykle cenną wodą profilaktyczno zdrowotną. Pita regularnie służy zdrowiu i dobremu samopoczuciu. Duża ilość magnezu usprawnia czynności układu odpornościowego oraz nerwowo-mięśniowego. Ten cenny minerał bierze udział w zdecydowanej większości procesów biochemicznych. Zmniejsza ryzyko zachorowań na choroby nowotworowe i układu krążenia oraz minimalizuje zaburzenia snu, napięcia nerwowe i stres. Ilość magnezu zawarta w półtoralitrowej butelce „Muszynianki” pokrywa dzienne zapotrzebowanie na ten pierwiastek, przeciwdziała zatruciom związkami ołowiu, fluoru, rtęci oraz neutralizuje skutki zanieczyszczeń powietrza. Wapń zapobiega osteoporozie, nadmiernej krzepliwości krwi oraz pomaga w leczeniu alergii.

ponad dwóch kilometrów mijamy **Zubrzyk**, a po kolejnych pięciu zaczyna się **Żegiestów**. Większość zabudowań położona jest w dolinie Żegiestowskiego Potoku, natomiast wzdłuż głównej szosy usytuowanych jest wiele pensjonatów i domów wczasowych. Pobyt tu wybierają wczasowicze i turyści lubiący ciszę oraz spokój. Mijamy odejście w prawo drogi do domów wczasowych i uzdrowiskowych, położonych na tzw. Polskiej Łopacie. Po stronie słowackiej widać zabudowania Małego Lipnika. Wjeżdżamy do miejscowości **Andrzejówka**. Tu koniecznie musimy zwiedzić pięknie położoną cerkiew.

Dolina Popradu po stronie słowackiej poszerza się i już widać zabudowania Legnawy. W **Miliku** mijamy duży zakład produkujący wodę mineralną

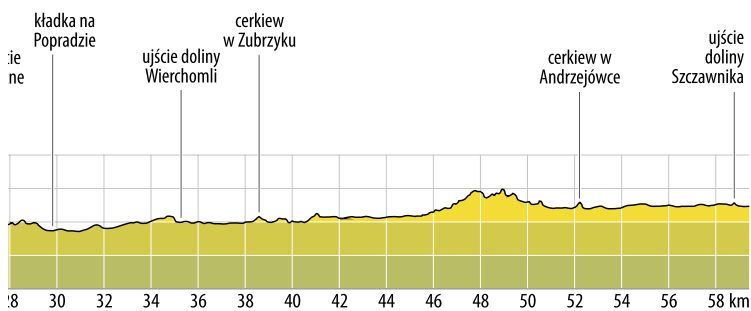
Muszynianka. Powoli zbliżamy się do Muszyny. Jeszcze po lewej Rezerwat Lipowy „Obrożyska”, ujście doliny Szczawnika i już jesteśmy w punkcie startu w **Muszynie**.

Przy okazji w Rynku warto to zobaczyć dwie zabytkowe kapliczki z przełomu XVIII i XIX wieku. Kapliczka św. Nepomucena usytuowana w północnej części placu utrzymana jest w stylu klasycystycznym. W ścianie frontowej znajduje się metalowa bramka z herbem Muszyny. Druga kapliczka – św. Floriana – zlokalizowana jest w południowej części Rynku. Ona również zbudowana jest w stylu klasycystycznym. Murowane i otynkowane ściany zdobią półkoliste arkady, zastawione drewnianymi bramkami. Wewnątrz widoczna jest polichromowana rzeźba św. Floriana z XVIII w.





Kapliczka św. Nepomucena w Rynku w Muszynie, fot. K. Bańkowski



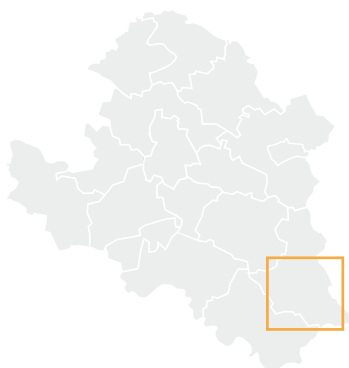


**Cerkiew w Zubrzyku** budowano trzy razy. Pierwszą erygowano w 1646 r. Później świątynię budowano jeszcze dwukrotnie w 1717 i 1885 roku. Ta ostatnia, zachowała się do dziś. W połowie lat 40. XX wieku została zamieniona na kościół rzymskokatolicki p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego. Świątynia jest jednonawowa, otynkowana i kryta blachą. Ma trzy ołtarze. W ołtarzu głównym znajduje się rzeźba naścienna z wyobrażeniem Krzyża św., pod którym stoją Matka Boża i św. Jan Ewangelista. Z dawnych cerkiewnych wnętrz zachowały się jedynie ołtarze boczne.

**Cerkiew w Zubrzyku**, fot. J. Wańczyk







8,9 km

**Trasa:**

Krynica ul. Pułaskiego › ul. Zieleniewskiego › Huzary › szłaś Janina › szczyt Góry Parkowej › ścieżka spacerowa › Krynica ul. Ebersa › deptak

**Stopień trudności trasy:**

łatwa

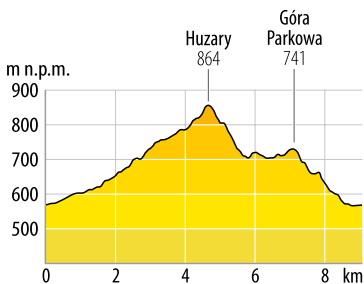
18

## SPACERKIEM W KRYNICKIE HIMALAJE

Całą trasę o długości 8,9 km, którą z licznymi postojami pokonuje się w ciągu 1,5 godziny, należy zaliczyć do łatwych. Tak jest mimo dość dużej różnicy wysokości wynoszącej ok. 220 m. Na Górze Parkowej czekają na nas liczne atrakcje, jak np. zjazd na gumowych pontonach oraz niepowtarzalne krajozrazy z widokiem na Tatry włącznie.

Wyruszamy z centrum **Krynicy** ulicą Pułaskiego w kierunku Tylicza, a następnie kilometr dalej skręcamy w lewo w ulicę Zieleniewskiego, wzdłuż której dużo pensjonatów i domów wczasowych. Ostro wznosi się do góry. Kilkaset metrów dalej droga wchodzi w las iglasty. Mijamy wyjazd w lewo do hotelu „Cztery Pory Roku”. Dwieście metrów dalej z lewej schodzi na drogę żółty szlak pieszy z Kopciowej. Mijamy odejście w lewo do ujeżdżalni koni „Jakubik” i wyjeżdżamy na grzbiet. Wokół kilkanaście domów, a przed nami w dole Mochnaczka i przepiękny widok na kolejne szczyty Beskidu Niskiego. Skręcamy wraz ze szlakiem żółtym w prawo i wśród zabudowań jedziemy w stronę pobliskiego lasu świerkowo-jodłowego. Mijamy przegradzający drogę szlaban, za którym rozpoczynamy stromy

podjazd. Nieco dalej jest już łagodniej, a z prawej strony dołącza szlak zielony i czerwony. Po chwili osiągamy najwyższą wysokość podczas tej wycieczki – **Huzary** 864 m n.p.m. Tu zbiegają się cztery szlaki, bo dodatkowo jest jeszcze czarny. Zaczyna się zjazd. Najpierw łagodny, a później dosyć ostry. Cały czas trzymamy się żółtego szlaku, któremu





Kolejka linowa na Górę Parkową w Krynicy-Zdroju, fot. A. Klimkowski



**Góra Parkowa** to szczyt o wysokości 741 m n.p.m. Park na jej stokach jest terenem spacerowym w centrum miasta. Został założony w 1810 r. Układ ścieżek zachował się do dziś. Na zachodnim stoku Góry Parkowej znajdują się cztery jeziora osuwiskowe zwane Czaplami Stawami (największy to Staw Łabędzi). Od wiosny do późnej jesieni można przy nich spotkać wodne ptactwo. Na północnym stoku, nad doliną Palenicy, zachowały się dwie XIX-wieczne drewniane altany: „Wanda” i „Marzenie”. Ścieżki na stokach prowadzą także do Statuy Najświętszej Maryi Panny Królowej Krynickich Zdrojów z 1864 r., zaprojektowanej przez Artura Grottgera. To łaskami słynąca figura, której bliźniacza rzeźba stanęła na Placu Mariackim we Lwowie. Na szczycie Góry Parkowej mieści się górna stacja kolejki linowo-terenowej, restauracja oraz zjeżdżalnia „**Rajskie ślizgawki**”, które oferują zjazdy zjeżdżalniami rurowymi (różnica wysokości 12 m) od spokojnej fali, poprzez spiralę, aż do jedynej w Polsce „Kamikadze”. Są świetną zabawą dla każdego, bez względu na wiek. W czasie deszczu zjeżdżalnia jest nieczynna. Na górnej polanie atrakcją jest zjeżdżalnia pontonowa, gdzie po specjalnie przygotowanej trasie można zjechać pontonem, a następnie wyjechać z powrotem do góry na przenośniku taśmowym (Sun Kid). W pogodny dzień ze szczytu roztacza się panorama Beskidu Śląskiego, Beskidu Niskiego, a przy dobrej widoczności także i Tatr.



**Rajske Ślizgawki na Górze Parkowej w Krynicy-Zdroju**, fot. A. Klimkowski

towarzyszy czarny. Wraz z malowanymi znakami skręcamy w lewo i po przejechaniu kolejnych kilkuset metrów docieramy na drogę z Krynicy do Tylicza. Jedziemy nią w prawo (nadal razem z żółtym szlakiem), ale już dwieście metrów dalej przejeżdżamy na drugą stronę szosy i znowu wjeżdżamy na śródleśną zwirową drogę. Zaczyna się łagodny podjazd, z lewej dołącza niebieski szlak z Powroźnika przez Szalone, a my docieramy do **szałasu Janina**. Przejeżdżamy szeroką ścieżką spacerową obok stawu szczytowego, gdzie można podglądać traszki górskie i za ok. 200 m wkraczamy na polanę podszczytową na **Górze Parkowej**.

Z niej rozciąga się piękny widok w kierunku południowym, a przy dobrej pogodzie widać stąd również Tatry. Jeżeli

**Zjeżdżalnia pontonowa na Górze Parkowej w Krynicy-Zdroju**, fot. A. Klimkowski



chcemy popatrzeć na centrum Krynicy i domy wczasowe, usytuowane na przeciwległych stokach, warto stanąć na podęście obok górnej stacji kolejki linowej. Góra Parkowa to również miejsce rozrywki, a w restauracji i licznych punktach gastronomicznych można uzupełnić bra-

kujące kalorie. Ruszamy w dalszą drogę. Spacerowa ścieżka, którą prowadzi żółty i niebieski szlak, lekko opada w dół. Ostatni odcinek jedziemy wąską dróżką dość ostro w dół, a następnie po kilku stopniach schodzimy na ulicę Ebersa, którą, jadąc w prawo, kierujemy się na deptak.



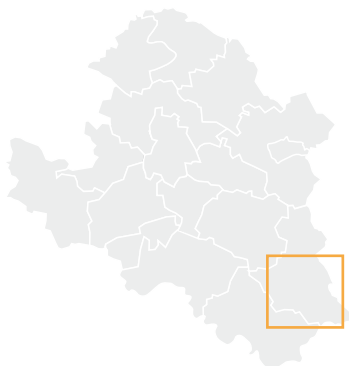
Stary Dom Zdrojowy w Krynicy-Zdroju, fot. A. Klimkowski



Będąc w **Krynicy** warto przespacerować się po centrum miasteczka, które przyciąga zabytkową zabudowę zdrojową z wyróżniającym się Starym i Nowym Domem Zdrojowym oraz Starymi i Nowymi Łazienkami Mineralnymi. Ciekawą architekturę ma również willa „Romanówka” (obecnie siedziba Muzeum Nikifora) i willa „Witoldówka”. W pobliżu Starego Domu Zdrojowego powstała multimedialna fontanna. Pokazy z muzyką odbywają się tu w piątek, sobotę i niedzielę. Wizytówką Krynicy jest Pijalnia Główna, która pod koniec 2014 r. przeszła gruntowną modernizację i zyskała nowe funkcje kongresowo-wystawiennicze.

Fontanna multimedialna w Krynicy-Zdroju, fot. A. Klimkowski





11,8 km

**Trasa:**

Krynica ul. Piłsudskiego › Krynica-Słotwiny › Przełęcz Biała › Przełęcz Krzyżowa › Góra Krzyżowa › grzbietem górskim niebieskim szlakiem › Krynica ul. Kościuszki › ul. Poczтова › ul. Zdrojowa › ul. Pułaskiego

**Stopień trudności trasy:**

średnio trudna

19

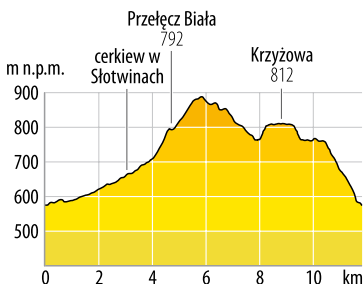
## Z PODZIĘKOWANIAM NA SZCZYT KRZYŻOWEJ

**Przepiękna wycieczka, z racji długości (11,8 km) doskonale nadająca się na rodzinną eskapadę. Podczas podróży pokonujemy różnicę wysokości wynoszącą ok. 300 m. W trakcie jazdy czekają na nas niepowtarzalne widoki na Słotwiny, Krynicy i okoliczne szczyty.**

Wyruszamy z centrum **Krynicy** ulicą Piłsudskiego w kierunku Nowego Sącza. Mijamy po prawej Park Słotwiński i skręcamy w lewo w boczną drogę do Słotwin. Jedziemy wśród zwartej zabudowy przy dość dużym natężeniu ruchu samochodowego. Kilometr dalej znajdujemy się na parkingu w **Słotwinach**. Jesteśmy obok pięknie położonej nad potokiem zabytkowej XIX-wiecznej cerkwi.

Zimą stoki po lewej stronie drogi są prawdziwym rajem dla narciarzy. Jedziemy w górę doliny, kilkaset metrów dalej na rozwidleniu dróg skręcamy w prawo i zaczynamy jazdę połą utwardzoną trasą wzdłuż potoku. Mijamy ostatnie zabudowania, dojeżdżamy do dużego szałas z grillem. W stojącej naprzeciw dużej drewnianej wiacie zimą garażują skutery śnieżne. Za chwilę docieramy do zbudowanego na potoku zbiorni-

ka wodnego. Pięknie wkomponowany w otoczenie, jest dodatkową atrakcją dla wypoczywających w tych okolicach. Przed stawem droga skręca w lewo, ostro w górę, a następnie sto metrów dalej łagodnie kieruje się w stronę grzbietu. Tędy przebiega pieszy żółty szlak z Kopciowej przez Krzyżową do Krynicy. Jesteśmy na **Przełęczy Białej**, skąd roztacza się ładny widok na Słotwi-





Cerkiew w Kryńca-Słotwinach, fot. K. Bańkowski



*Cerkiew greckokatolicka Opieki Bogurodzicy w Kryńca-Słotwinach* pochodzi z lat 1887-88. Została zbudowana w tradycji łemkowskiego budownictwa cerkiewnego, ale odbiega od klasycznego układu. Wyposażenie, w większości przeniesione pół wieku temu z kościoła parafialnego z części zdrojowej Kryńca, stanowią: ołtarz główny z obrazem Serca Jezusowego z 1898 r. i boczne neorenesansowe ołtarze z końca XIX w. Z dawnego wnętrza cerkiewnego zachowały się tylko fragmenty ikonostasu. Obecnie jest to rzymskokatolicki kościół Serca Pana Jezusa.

ny. Jedziemy w lewo i dwieście metrów dalej mijamy, odchodząc w prawo w dół, drogę do Rostoki Wielkiej. Skręcamy z trasy w lewo i poruszamy się ścieżką, którą wytycza żółty szlak. Po chwili przecinamy prostopadłe biegnącą drogę, a dwieście metrów dalej dołączamy z lewej niebieski szlak pieszy PTTK, prowadzący przez Przysłop na Runek. Jedziemy żółtym szlakiem, grzbietem na wysokości około 850 m n.p.m. Niezalesione stoki po lewej zimą pokrywa biały puch, po którym szusują narciarze. Świadczą o tym widoczne górne stacje wyciągów. W dole widać domy i pensjonaty w Słotwinach. Przejeżdżamy obok górnej stacji wyciągu krzeselkowego, droga wchodzi w las, ale już po chwili wyprowadza nas na otwartą przestrzeń. Poniżej widać kolejne wyciągi, a na wprost duże domy wczasowe i sanatoria na stokach nad ulicą Piłsudskiego, w tym specyficzna bryła budynku Ośrodka „Panorama”. Zaczyna się lekki zjazd na **Przełęcz Krzyżową**. Tam dołącza z prawej zielony szlak, biegnący z Jaworzyny do Krynicy. Kilkaset metrów dalej szlak żółty skręca lekko

w prawo i zaczyna się podjazd na **Górze Krzyżową** (812 m n.p.m.). Na szczycie charakterystyczny krzyż wznoszący się nad Krynica od 150. lat i jeden z piękniejszych widoków na ten sądecki kurort oraz okoliczne góry.

Ponieważ z Krzyżowej żółty szlak dosyć gwałtownie na pierwszym odcinku zbiega w dół, my wracamy do połączenia ze szlakiem niebieskim i zielonym. Trawersując stoki Krzyżowej, jedziemy ścieżką, trzymając się właśnie tych szlaków, po czym 200 m dalej zielony skręca w lewo. Zostajemy ze szlakiem niebieskim. Jedziemy około 700 m i z prawej strony łączy się z naszą trasą, biegnący z Krzyżowej, szlak żółty. Znowu jazda grzbietem przez las. Docieramy do odsłoniętego miejsca, skąd roztacza się widok na południowe fragmenty zabudowy **Krynicy** i centrum uzdrowiska. Jedziemy dalej. Zaczynają się pierwsze domy, a my wąską ścieżką raczej schodzimy niż jedziemy na ulicę Kościuszki. Jesteśmy w centrum miasta. Teraz ulicą Poczтовую, a następnie Zdrojową przemierzamy się do punktu startu. Na liczniku mamy 11,8 km.

**Panorama Krynicy**, fot. K. Bańkowski



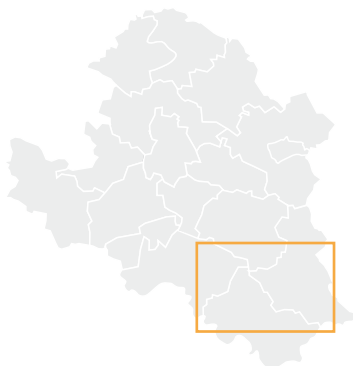


Panorama Słotwin, fot. K. Bańkowski



**Góra Krzyżowa w Krynicy-Zdroju** dawniej nazywana była Urdy Werch (hardy szczyt). Wznosi się po zachodniej stronie uzdrowiska. W 1857 r. mieszkańcy i goście wdzięczni za uratowanie Zdroju (w celu uratowania dla Krynicy statusu uzdrowiska specjalna delegacja pojechała wtedy do cesarza do Wiednia) ufundowali krzyż i ustawili go na Urdym Werchu. W 1898 r. postawiono na jego miejscu nowy modrzewiowy krzyż, który przetrwał do 1952 r. Wtedy ówczesny proboszcz kościoła zdrojowego zlecił warsztatowi Komisji Zdrojowej jego ponowną wymianę. Tym razem ustawiono krzyż metalowy. U jego podnóża, każdego roku 14 września, w święto Podwyższenia Krzyża Świętego odprawiana jest uroczysta Msza Święta.





 44,5 km

**Trasa:**

Dzień pierwszy: Krynica (ul. Kraszewskiego) › Czarny Potok › schronisko PTTK › Jaworzyna Krynicka › rezerwat Żebracze › polana Długie Młaki › Bacówka nad Wierchomlą › Pusta Wielka › Bacówka nad Wierchomlą  
 Dzień drugi: Bacówka nad Wierchomlą › Runek › Hala Łabowska › Runek › Czubakowska › Przysłop › Przełęcz Krzyżowa › Góra Krzyżowa › Krynica

**Stopień trudności trasy:**

trudna

## 20 | TRZY SCHRONISKA, NOCLEG... I TATRY

Całą trasę liczącą 44,5 km, można pokonać w około 7 godzin. Proponujemy odbyć ją jednak w ciągu dwóch dni z noclegiem w Bacówce nad Wierchomlą. Dzięki temu być może zobaczymy najpiękniejszy w życiu zachód słońca. Podczas wycieczki odwiedzamy dwa inne schroniska turystyczne: na Hali Łabowskiej i Jaworzynie Krynickiej, gdzie dodatkowo, w Muzeum Komisji Turystyki Górskiej, możemy zapoznać się z historią ruchu turystycznego na tym terenie. Turystom, lubiącym bicie rekordów, zwracamy uwagę, że podczas tej wycieczki zdobywamy Jaworzynę Krynicką, najwyższy szczyt Pasma Jaworzyny Krynickiej. Trasę należy zaliczyć do trudnych. Różnica wysokości wynosi około 560 m.

### Dzień pierwszy

Wyruszamy z centrum **Krynicy** ulicą Kraszewskiego w kierunku Muszyny. Na skrzyżowaniu ze światłami, skręcamy w prawo. Jedziemy przez osiedle **Czarny Potok**. To również dolina potoczku o tej samej nazwie. Na początku szeroka, zwęża się, gdy kończą się zabudowania. Stoki okolicznych gór pokrywają lasy. Po lewej, między potokiem a drogą, przejeżdżamy obok kolejnych obiektów hotelowych. Pojawia się czerwony szlak pieszy PTTK, który z Krynicy prowadzi na Jaworzynę Krynicką. Na odcinku kilkuset metrów wiedzie doliną potoku.

Mijamy karczmę regionalną. Około 200 m dalej, obok przystanku autobusowego, skręcamy w lewo w szutrową drogę wzdłuż bocznego strumyka Izwór. Jedziemy teraz oznakowaną trasą rowerową tzw. drogą stokową. Dojeżdżamy do dużego parkingu samochodowego i dolnej stacji wyciągu krzesełkowego, jednego z wielu na stokach Jaworzyny. Po przejechaniu około 1,8 km przecinamy czerwony szlak PTTK. Od tego miejsca trasa na dłuższym odcinku pokrywa się ze ścieżką edukacyjną. Przecinamy nartostradę nr 1, następnie jedziemy niedługo pod kolejką gondolową. Na tym fragmencie warto zwrócić uwagę



**Powierzchniowy pomnik przyrody „Las pod Jaworzyną”** znajduje się na stokach Jaworzyny Krynickiej. Najłatwiej dojąć do niego trasą ścieżki przyrodniczo-edukacyjnej „Na stoku Jaworzyny Krynickiej”. Spotyka się także z zielonym szlakiem (20 min. drogi od dolnej stacji kolejki gondolowej). Las to naturalny drzewostan bukowy o charakterze pierwotnej puszczy karpackiej. Powierzchnia obszaru chronionego wynosi 1,92 ha. W skład drzewostanu wchodzi ponad 150-letnie buki i młodsze jodły. Tamtejsze skały są porośnięte paprociami: zwyczajną i zanokcicą skalną. Jest to strefa osuwiska z kaskadowymi odsłonięciami form skalnych i nagromadzonym rumoszem. W runie lasu ciekawostką stanowi lanowo występująca miesiącznica trwała – roślina o bładoniebieskich kwiatach i sercowatych liściach. Wytwarza ona nasiona okryte srebrną łuszczyką, która w gwarze ludowej zwie się „judaszowe srebrniki”.

**Diabelski Kamień pod Jaworzyną Krynicką**, fot. K. Bańkowski





Schronisko PTTK na Jaworzynie Krynickiej, fot. A. Klimkowski



### *Muzeum Turystyki Górskiej przy schronisku PTTK na Jaworzynie Krynickiej*

*otwarte w 1970 r. Jego ekspozycja poświęcona jest przede wszystkim historii turystyki na terenie Beskidu Sądeckiego oraz walkom partyzanckim w paśmie Jaworzyny. Najcenniejszym eksponatem wystawy jest księga pamiątkowa z czasów przedwojennych, która ocalała z pożaru. Można w niej oglądać wpisy pionierów zorganizowanej turystyki górskiej w Beskidzie Sądeckim. W muzeum są także gabloty poświęcone najwybitniejszym działaczom turystycznym. Jedną z sal poświęcono historii turystyki w Beskidzie Sądeckim. Oddzielna część wystawy dotyczy dziejów walk partyzanckich, które stanowiły bardzo ważny epizod działań wojennych w regionie.*

na starodrzew bukowy i duże bloki piaskowcowe. Miejsce, o którym mowa, to powierzchniowy pomnik przyrody „Las pod Jaworzyną”.

Przecinamy zielony szlak PTTK, który podąża wraz ze ścieżką edukacyjną w kierunku szczytu i dalej, trawersując stok, przecinamy nartostradę nr 5. Po kilkuset metrach wyjeżdżamy na drogę dojazdową do schroniska. Stąd już szeroką szutrową trasą podążamy w górę.

Tu warto zaplanować dłuższy postój na regenerację sił. Z drogi przed schroniskiem roztacza się piękna panorama na zalesione szczyty Beskidu Sądeckiego. Będąc tutaj, trzeba też zwiedzić ośrodek muzealny.

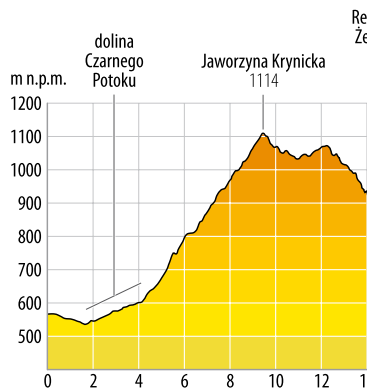
Ruszamy w dalszą drogę, teraz przed nami wspinaczka na **szczyt Jaworzyny Krynickiej** (1114 m n.p.m.). Oczywiście to nasz rekord wysokości podczas tej wycieczki. Drugi powód, by tu wyjechać,



Bacówka nad Wierchomlą, fot. K. Bańkowski

to rewelacyjna panorama na wszystkie strony świata. Z Jaworzyny jedziemy czerwonym szlakiem w kierunku północno-zachodnim na Runek. Najpierw zjazd przez polanę podszczytową, a później przez las szeroką leśną drogą. Mijamy odchodzącą w lewo trasę w dolinę Szczawniczka, którą można dojechać do Szczawnika, Złockiego i Muszyny. Kilkaśmet metrów dalej znajdujemy się w obniżeniu, skąd w lewo odchodzi lokalny szlak czarny przez Kaletniczy Wierch do Szczawnika. Wokół młode drzewa nasadzone po wiatrołomie sprzed kilku lat. Czerwony szlak PTTK prowadzi na szczyt Bukowej (1077 m n.p.m.) i dalej, po połączeniu z niebieskim, na Runek. My skręcamy jednak w lewo i czarnym szlakiem przemierzamy się przez las świerkowy. Jedziemy w kierunku Wielkiej Bukowej (1104 m n.p.m.). Droga prowadzi grzbietem przez las bukowy. Docieramy do miejsca, skąd w prawo przez rezerwat Żebracze odchodzi lokalny szlak czerwony w dolinę Szczawnika. Czarny wiedzie dalej prosto przez Kotylniczy Wierch do centrum Szczawnika. Ten fragment naszej trasy pozba-

wiony jest wysokich drzew. Przed nami piękny widok na Jaworzynkę, Pustą Wielką i hale położone na jej stokach. Tam niedawno wybudowano wyciąg krzesełkowy i orczykowy w ramach stacji narciarskiej „Dwie Doliny”. Przy dobrej widoczności widać nawet odległe Tatry. Wzdłuż drogi mijamy liczne wychodnie piaskowca magurskiego. Trasa łagodnie opada w dół, jedziemy przez rezerwat Żebracze. Docieramy do drogi

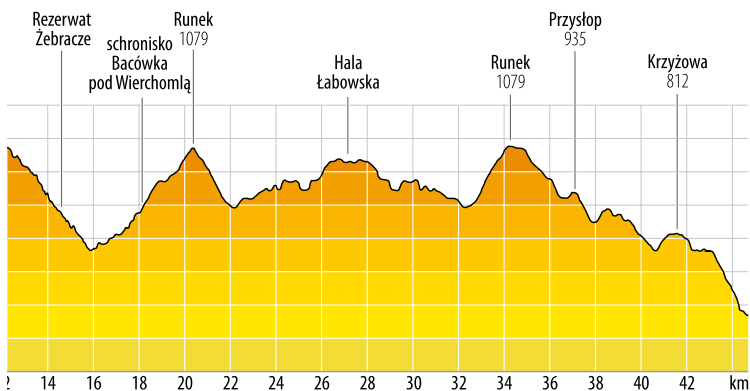




Zachód słońca nad Tatrami, widok z okolic Bacówki nad Wierchomlą, fot. A. Klimkowski

prowadzącej przez dolinę Szczawnika, obok drewnianego szałas Betlejemki. Jedziemy teraz w górę doliny. Tędy wytyczono i oznaczono na niebiesko trasę rowerową. Najpierw mamy ponad kilometr w górę doliny, a później w lewo wzdłuż bocznego dopływu potoku. Wreszcie jesteśmy na rozległej polanie szczytowej **Długie Młaki**. Znajdujemy się na wysokości 890 m n.p.m. Przed nami w kierunku południowym

przepiękna panorama z Tatrami w tle. Zgodnie z wcześniejszym planem postanawiamy zatrzymać się w tutejszej **Bacówce nad Wierchomlą** na nocleg, bo dzięki temu dane nam będzie obejrzanie przepięknego zachodu słońca i poranku w górach, gdy wszystko budzi się do życia. Jeżeli czujemy się na siłach, warto przed nocą jeszcze wybrać się na wycieczkę niebieskim szlakiem w stronę Pustej Wielkiej.



## Dzień drugi

Proponujemy pobudkę o świcie, bo wschód słońca, unosząca się nad dolinami mgła i poranne dojenie owiec może się wtedy odbyć z naszym udziałem. Potem śniadanie i pora wyruszyć w dalszą drogę. Jedziemy niebieskim szlakiem na **Runek**. Najpierw przez piękny las bukowy, następnie dużą halę grzbietową zwaną Polaną Gwiaździstą, później łagodny podjazd na szczyt Runka. Tędy przebiega szlak czerwony PTTK tzw. Główny Szlak Beskidzki. Z Runka proponujemy jazdę na **Halę Łabowską**. Prawie siedmiokilometrowa trasa prowadzi szlakiem czerwonym, cały czas grzbietem bez większych zjazdów i podjazdów. Droga wiedzie przez piękne lasy, najpierw bukowe, a później z przewagą drzew iglastych. Wyjeżdżamy na dużą halę, na której centrum położone jest jedno z najbardziej znanych i popularnych w Beskidzie Sądeckim schronisk. To schronisko na Hali Łabowskiej im. Władysława Stendery.



**Runek** to szczyt zalesiony, ale na jego południowo-zachodnim grzbiecie znajduje się ciąg kilku widokowych polan: Polana Gwiaździsta, Polana nad Wierchomlą, Długie Młaki i Wyżne Młaki. Dawniej były to łąki i pastwiska Łemków, zamieszkujących te okolice. W 1925 r. zaczął funkcjonować schron turystyczny położony o 10 min. drogi od Runka w kierunku Jaworzyny Krynickiej. Nazwano go „Zochna”. Była to pierwsza baza noclegowa PTT w Beskidzie Sądeckim. „Zochna” spłonęła jednak w 1934 r. Ogień zaproszyli nocujący tutaj pracownicy, budujący schronisko na Jaworzynie Krynickiej. Nazwa Runek pochodzi prawdopodobnie od włoskiego słowa „runc”, które oznacza polanę po wypalonym lesie. Miała ona zostać utworzona w XVI w. podczas wędrówek Wołochów w tych okolicach.

**Schronisko na Hali Łabowskiej**, fot. A. Klimkowski





**Formacje skalne w paśmie Jaworzyny Krynickiej w okolicach Hali Łabowskiej,**  
 fot. K. Bańkowski



**Beskid Sąddecki**, podobnie jak całe Karpaty Zewnętrzne, składa się ze skał osadowych. W trzeciorzędzie uległy spiętrzeniu zalegające na tym terenie piaskowce, łupki i margle, co doprowadziło do powstania płaszczowiny magurskiej (głównej jednostki strukturalnej w zachodnich Karpatach). Główne pasma Beskidu Sąddeckiego buduje piaskowiec magurski, składający się z ławic piaskowcowych i zlepieńców, które przegradzają łupki ilaste. Z budową geologiczną Beskidu Sąddeckiego ściśle związane jest występowanie osuwisk fliszowych czy też innych ciekawych form osuwiskowych. Charakterystyczne są także częste samotne skały, które oparły się procesom erozyjnym. Często miejscowa ludność nazywa je „diabelskimi” lub „czarcimi” skałami. Tworzą one niezwykle urokliwy klimat miejsc, w których się znajdują. Często otacza je aura tajemniczości. Przy odpowiednim zagospodarowaniu mogą się one stać obiektami geoturystycznymi. Tym bardziej, że jest ich wiele. Takich niezwykle ciekawych i interesujących form w Beskidzie Sąddeckim jest szczególnie wiele, dlatego – zdaniem niektórych fachowców – można nazwać „geoturystycznym rajem”.

Po dłuższym postoju wracamy tą samą trasą na **Runek**. Z niego jedziemy kilkaset metrów razem ze szlakiem czerwonym i niebieskim na **szczyt Czubakowska** (1069 m n.p.m.). Tu czerwone znaki skręcają lekko w prawo i prowadzą na Jaworzynę Krynicką, a nam towarzyszą niebieskie. Zmierzamy w kierunku szczytu **Przysłop** (935 m n.p.m.) – piękna trasa, prowadząca grzbietem przez lasy bukowe. Mijamy Przysłop i docieramy do miejsca, gdzie z lewej dochodzi żółty szlak z Kopciowej. Od teraz

jedziemy szczytową partią, otaczającą od południa dolinę potoku Słotwinka. Niezalesione stoki zimą stanowią wspaniałe tereny narciarskie. Mijamy wyciągi, których górne stacje znajdują się na szczycie. Jedziemy grzbietem na wysokości około 850 m n.p.m. W dole widać domy i pensjonaty w Słotwinach. Przejeżdżamy obok górnej stacji wyciągu krzeselkowego, droga wchodzi w las ale po chwili jesteśmy znów na otwartej przestrzeni. Poniżej kolejne wyciągi, a na wprost duże domy

**Wychodnia skalna pod Wierchem nad Kamieniem**, fot. K. Bańkowski





wczasowe i sanatoria. Zaczyna się lekki zjazd na **Przełęcz Krzyżową**. Tam dołącza z prawej zielony szlak z Jaworzyny Krynickiej do Krynicy. Kilkaset metrów dalej żółty skręca lekko w prawo i zaczyna się łagodny podjazd na **Krzyżową** (812 m n.p.m). Na szczycie charakterystyczny krzyż górujący nad Krynica od 150. lat i jeden z piękniejszych widoków na uzdrowisko. Wracamy do połączenia ze szlakiem niebieskim i zielonym. Trawersując stoki Krzyżowej, jedziemy, trzymając się szlaków niebie-

skiego i zielonego, a po 200. metrach już tylko niebieskiego. Po kolejnych 700. metrach łączy się z nim żółty. Znowu przed nami jazda grzbietem przez las. Dojeżdżamy do odsoniętego miejsca z widokiem na **Krynica**. Jedziemy dalej. Zaczynają się pierwsze domy, a my wąską ścieżką raczej schodzimy niż jedziemy na ulicę Kościuszki w centrum miasta. Dalej poruszamy się ulicą Pocztową, a następnie Zdrojową. Tak docieramy do punktu startu. Na liczniku mamy 44,5 km.



Pobierz  
darmową  
turystyczną  
aplikację mobilną

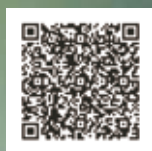
# SĄDECKIE4U

Znajdziesz w niej praktyczne informacje o atrakcjach turystycznych, obiektach noclegowych, gastronomicznych, zabytkach i większych imprezach kulturalnych na ziemi sądeckiej.

Aplikacja dostępna jest w dwóch wersjach językowych: polskiej i angielskiej.

Pełni ona rolę informatora turystycznego, a także organizatora czasu wolnego. Dzięki niej zwiedzanie Sądeczyny jest nie tylko łatwiejsze, ale i efektywniejsze.

Z aplikacji można korzystać w trybie offline, czyli bez konieczności połączenia z Internetem. Niezbędny jest moduł GPS. Tryb online potrzebny jest jednak do aktualizacji baz danych w aplikacji.



ATRAKcje



NOCLEGI



GASTRONOMIA



ZABYTKI



IMPREZY



SKANER QR





odkodujsądeckie



[www.facebook.com/SADECKIEzaprasza](http://www.facebook.com/SADECKIEzaprasza)

WYDAWCA

**Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu**

ul. Jagiellońska 33, 33-300 Nowy Sącz

tel. 18 41 41 600, fax 18 41 41 700

e-mail: [powiat@nowosadecki.pl](mailto:powiat@nowosadecki.pl)

**[www.nowosadecki.pl](http://www.nowosadecki.pl)**

**ISBN 978-83-62735-26-6**